Naílak

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. GIMNAZYUM I.

W PRZEMYŚLU

za rok szkolny:

1899.

PRZEMYŚL.
Nakładem funduszu naukowego.

Z DRUKARNI JÓZEFA STYFIEGO.
1899.

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. GIMNAZYUM I. w PRZEMYŚLU

za rok szkolny

1899.

PRZEMYŚL.
Nakładem funduszu naukowego. — Z drukarni Józefa Styfiego.
1899.

TREŚĆ.

Charekterystyka Ód Naruszewicza

i ich znaczenie we współczesnej literaturze.

I.

Druga połowa XVI. wieku i drugie pięćdziesięciolecie wieku XVIII. to dwa okresy wielkiej dzielności i wielkiego postępu w dziejach rozwoju polskiego ducha. W tem tylko tkwi zasadnicza między nimi różnica, że gdy w wieku XVI. Rzpta silna fizycznie, moralnie i politycznie potrafiła wyłonić ze siebie te podwaliny, na których dźwignął się gmach jej świetności za panowania ostatnich Jagiellonów i wielkiego Stefana, a analogicznie z jej politycznemi aspiracyami rozwinęła się i literatura złotego okresu, w wieku XVIII. jest wiele dążeń, wiele pragnień, są bezsprzecznie i mnogie wydatne rezultaty tych usiłowań, ale dwuwiekowe niepowodzenia i klęski wewnętrznej i zewnętrznej natury, dwuwiekowe, pod wielu względami, bezczynne życie narodu skruszyło wielką część tych podwalin, na których wiele gorących serc pragnęło osadzić odświeżoną i przetworzoną nawę państwa.

W obu jednak epokach akcya dobrze myślących ludzi skupia się około osób królewskich. Zygmunt August i Stefan Batory w tamtej, a Stanisław August w tej epoce są punktami środkowymi, zbierającymi mocą swojej powagi i swego znaczenia promienie myśli, tryskające z tych głów, które znajdowały się w ich najbliższem otoczeniu. Te promienie w postaci duchowej pracy były i pozostały na zawsze prawdziwą okrasą tych czasów i tych epok; w wieku XVI. wypełniały one wnętrze państwowej nawy i przezierały z niej silnem odbiciem na zewnątrz; w wieku XVIII. były one raczej zewnętrznem jej upiększeniem, bo wniknąć głębiej potrafiły dopiero po latach, gdy różne usterki i błędy, popełnione w przeszłości, dopiero w ciągu lat dalszych dały się wyrównać. Więc to, co za panowania Stanisława Augusta przedstawić się może poważnie, jest takiem rzeczywiście. Literatura wchodzi

na zupełnie nowe tory; piśmiennictwo tego okresu ma swoje odrębne wybitne cechy. Impuls temu wszystkiemu nadawał król. Sam głęboko wykształcony umiał do tej pracy swych dołożyć starań; umiał wyszukiwać i poznawać się na ludziach; umiał ich koło siebie łączyć, umiał rozdzielać pomiędzy nich trud, słowem umiał swojej i licznych autorów pracy na tem polu nadawać piętno organizacyi.

Po raz pierwszy od czasów Kochanowskiego pojawiają się autorowie, co literackie swoje zajęcia uważają i pojmują nie jako „Niepróżnujące próżnowanie“, ale uważają je za swój odrębny zawód, łączący się ze ścisłym celem rozbudzenia piśmiennictwa. Chociaż więc nie wielu jeszcze naliczyć można autorów, a w szczególności poetów: „z łaski bożej“, ale już same ich chęci, a nie mniej owoce ich trudów są najlepszem świadectwem tej intenzywności, aby bądź stworzyć to, czego jeszcze nie było, bądź istniejące poprawić. Było też kilka haseł, pod wezwaniem których zabierają się do roboty pisarze tej epoki. Oto ich szereg: Oczyścić język od makaronizmów, poezyę uczynić godną tego imienia, w niej poruszać sprawy, obchodzące kraj i naród; potępiać wady, a oddawać hołd cnocie, pokazywać wreszcie drogę do zamierzchłych ideałów. Ten poważny szereg haseł cechuje utwory wszystkich wybrańców muz, jacy zbierali się czyto w salonie literackim braci Załuskich, czy na czwartkowych obiadach u króla. Jeżeli jednak w całym konglomeracie ich prac znajdzie się niejedno, co ani dzisiejszym pojęciom, ani wymogom dzisiejszego smaku nie odpowiada, jeżeli w wielu rzeczach nie zupełnie odpowiedzieć zdołali hasłom powyższym, przyczyną tego będą pozostałości dawnych nawyczek i dawnego szablonu, albo zmanierowanie przez zbyt wielkie naśladownictwo wzorów obcych. Różnicy pomiędzy wzorowaniem, a naśladownictwem nie rozumiano. Nie można jednak twierdzić bezwarunkowo, iżby nie starano się jej zrozumieć, a to samo wystarcza na usprawiedliwienie lub na odparcie nie jednego z zarzutów, czynionych przez wiele lat literaturze i jej pracownikom z czasów Stanisława Augusta.

A wśród plejady tych pracowników wybitne zajmował stanowisko ksiądz biskup Adam Stanisław Naruszewicz. Poeta i historyk, publicysta i redaktor w literackiej działalności swojej tak samo połączył dodatnie i ujemne kierunki ówczesnego piśmiennictwa, jak w swojej osobie dodatnie i ujemne strony ducha swojego czasu.

Zawód kapłański wybrał, bo na tej drodze chciał szukać pomocy dla swego zubożałego rodu i karyery dla siebie. Czując w sobie żyłkę pisarską, zaczął od pisania modnych sielanek i liryków, bo przeczuwał może, że i ta droga z czasem się opłaci, doprowadzi go wraz z tamtą do zamierzonych celów. Do zawodu kapłańskiego wszedł przez klasztorną furtę jezuickiego zakonu. Kilkuletni pobyt w zakonie posłużył mu. Tu zaprawił się do pracy, tu uzupełnił swoje studya, zaokrąglił swoją wiedzę, stąd wylatwał dwukrotnie w świat szerszy do

Rzymu i do Francyi, tu najpierw zaczął spożytkowywać rezultaty swej wiedzy, jako nauczyciel w jezuickiem collegium i stąd już nie wąska furta, ale szerokie podwoje wprowadziły go na ten szlak, po którego terasach stąpał coraz wyżej, aż zyskał znaczenie w hierarchii duchownej, w rzeszy poetów, w szeregu uczonych historyków, aż urósł jako przyjaciel osobisty króla Stanisława Augusta w zastępie jego dworzan i jego światłego otoczenia.

Jeżeli więc poezya była dla Naruszewicza tylko środkiem do celu, a była nią rzeczywiście, nie była ona dla niego tem bóstwem, którego kapłanem zwać się Naruszewicz nie mógł. Człowiek zdolny jak on, ale przytem sprytny, mógł był zostać tak samo dobrym matematykiem, jak urósł na poetę, gdyby był miał przekonanie. że matematyka może stać się dla niego dobrą przewodniczką w życiu. W każdym razie umiał szukać drogi, a jego chluba, że jakkolwiek nieraz utykał, przecież torem swym idąc, zrobił to, co zrobić mógł. Nie możemy powiedzieć jakto już zaznaczyliśmy powyżej, że Naruszewicz był poetą urodzonym. Swoje stanowisko na Parnasie polskim zawdzięczał on stosunkom i stąd osobliwie jego liryki, a więc cztery księgi ód, wypłynęły i zrodziły się ze stosunków okolicznościowych, a w szczególności z jego stosunków do osób trzecich.

Uczeń „Horacego“, bo sam się tak nazywa, rozumiał znaczenie mecenasostwa. Na usługi tych mecenasów, do których w pierwszym rzędzie zaliczał OO. Jezuitów, następnie króla, wreszcie możnych tego świata, oddał Naruszewicz swój talent, swoje pióro i swoje przeważnie szczere a rzadko udane uczucia. Przy pomocy Jezuitów zbliżył się do domu Czartoryskich i do króla, a raz zaszedłszy tędy zajętego już stanowisko bronił i nikomu z niego wyprzeć się nie dał. W tym charakterystycznym szczególe liryków Naruszewicza mieściłby się więc ten rys panegiryzmu, który odbył się na utworach jego muzy tradycyą dawnych czasów i duchem jemu współczesnym.

Mali szukali wielkich, słabi potężnych, bo zdrój łask i obfitość dobrodziejstw jest udziałem możnych, jak gotowość przyjmowania onych jest udziałem pośledniejszych. Ta myśl kierowała ręką Naruszewicza w napisaniu elegii na śmierć Augusta III., ta myśl nie opuszczała go nigdy, ilekroć w wierszach swoich wielbił króla Stanisława, lub składał hymny na cześć potężnych latorośli wielkich rodów. Z tym panegiryzmem łączyć się musiała rzecz logiczna a więc troskliwość o siebie samego. O niej nie zapominał nigdy, raczej nie zapominał dopóty, dopóki uważał za stosowne i konieczne upominać się o siebie. Giętki z usposobienia umie też myśl swoją odpowiednio naginać, a nagina ją zawsze do formy przymówki lub życzenia, jeżeli nie w postaci przenośni, to w postaci życzenia wprost.

Pierwsze jego ody pojawiają się w r. 1767 i odtąd przez lat dziesięć aż do chwili, w której zabrał się do pisania „Dziejów narodu polskiego“, nie opuszcza Naruszewicz ani jednej sposobności, jeże-

li ona mu nastręczała dobry moment do należytego jej wyzyskania. W tym więc czasie napisał dwadzieścia kilka ód na cześć króla, drugie tyle na cześć dygnitarzy, a ze trzydzieści ód z powodu innych okoliczności i w tym ogóle stu dwudziestupięciu pieśni lirycznych mało znajdzie się takich, po za których treścią nie rysowałaby się sylwetka jego osobistych pragnień. Późniejsze ody różnią się jednak tem stanowczo od wcześniejszych, że w miarę rozszerzania się poglądu autora na sprawy bieżące i stosunki, wśród jakich żył, pragnienia te, przepuszczone przez alembik własnego egoizmu, przekształcił w dążności i życzenia natury szerszej o cechach myślenia obywatelskiego na rzecz narodu, kraju i tronu.

II.

Przechodząc od tych ogólnych uwag do rzeczy właściwej t.j. do charakterystyki ód Naruszewicza, musimy się zastanowić najpierw nad tem, czy wszystkie tego rodzaju utwory tego pisarza zasługują rzeczywiście na miano ód. Autor sam nazywał te liryki swoje odami, bo pod tą nazwą zrozumiał pieśń w ogólnem jej znaczeniu. Wczytawszy się dokładnie w cztery księgi utworów księdza biskupa[1]), można się przekonać, że wiele z nich w rzeczywistości nie zasługuje na nazwę pieśni. Istotną cechą tego rodzaju poezyi jest przedewszystkiem uczucie, a w licznych lirykach księdza Naruszewicza miejsce jego zastępuje chłodne rozumowanie, często gra słów, bardzo często prozaiczna sentencya, przebrana w szatę rymu, a nie rzadko czcza deklamacya, zniżająca się do zwykłego kumunału. Byłby to więc ciężki zarzut, skierowany przeciw temu działowi twórczości Naruszewicza. Usprawiedliwić autora można jedynie tym względem, że wszyscy pisarze tego okresu zaopatrzeni i w oryginalne wzory klasyczne i w ich francuskie naśladownictwa, dla pieśni swoich szukali przedewszystkiem formy, a nie treści, że pisząc pieśń, nie wysnuwali jej ze serca, tylko z szeregu myśli, biorących początek w zimnym rozsądku. Więc przeważnie taki nastrój cechuje wszystkie wiersze gnomiczne, rozrzucone po wszystkich księgach jego liryków.

Jest ich spora liczba, bo dwadzieścia cztery. Za najpierwszą. w tym szeregu uważać należy wygłoszone w r. 1766. na zebraniu literackiem czyli akademii, w domu braci Załuskich p. t. „Fajerwerk z życia ludzkiego“.[2]). Był ten wiersz niejako zapowiedzią, że i w dalszych tego rodzaju utworach autor będzie wyznawcą takich etycznych maksym, jakie określa w tym ciekawym zresztą wierszyku.

Życie ludzkie podobne do widowiska i ogni sztucznych. Ludzie gonią za warunkami żywota, podobni zawsze do jakiegoś fajerwerku,

---

[1]) Wybór poezyi Adama Stanisława Naruszewicza wyd. Piotr Chmielowski 1882. strona 1—290.

[2]) Wiersz ten drukowany w zbiorku pod napisem: „Wiersze podczas akademii Załuskich“ mówione w Warszawie r. 1766. Piotr Chmielowski wydrukował go w przedmowie do wyboru poezyi Naruszewicza.

po którym tak samo nic nie pozostaje, jak po zgonie człowieka. Jedynie cnotliwy, a nie przywiązujący wielkiej wagi do ziemskiego żywota człowiek, dąży ku niemu, jak piękna raca, aby u schyłku dni swoich błysnąć gwiazdami pod niebieskim stropem. Mniej więcej takie same przeprowadzenie tej maksymy widzimy w następujących wierszach: „Hymn do słońca“; „Nic nad to“; „Namiętności“; „Zabawa moja“; „Do fortuny“; „O bezżeństwie“; „O małżeństwie“; „Hymn do czasu“; „Do zazdrości“; „Hymn do przyjaźni“; „Do obłoków“; „Szczęśliwość“; „Dyament“; „O powinności człowieka“; „Do sprawiedliwości“; „Do potwarców“; „Do mądrości“; „Do strumienia“; „Staruszek“; „Vanitas vanitatum“. W tych wszystkich utworach pełno więc filozoficzno etycznych poglądów, pełno dydaktyki, pełno rozumowania, ale nie słychać tych dźwięków strun serdecznych, które, chociaż wyszły z poglądów subjektywnych autora, mogły się były odezwać echem współczucia dla niedoli obcej lub dostroić się do uczuć czytelnika. Zapatrzony sam w siebie, tem tylko się interesuje, co jego obchodzi, a wątek myśli wyrażonych w powyższych utworach dałby się w ten sposób przedstawić: Świat, na którym żyje „pokolenie Adamowego rodu“, bo tak nazywa ludzi Naruszewicz w wierszu „Różność nasza“ — pięknym jest i misternym, ale wszystko na świecie zależy od woli Stwórcy, bo:

„Bez Jego wodzy opatrznej, bądź na chwilę drobną
Świat by się cały okrył ruiną żałobną.“ [1])

Od imienia Stwórcy powinien człowiek zaczynać wszelką sprawę i pracę w życiu, a od przyrody całej powinien uczyć się tej czci, jaką ona Bogu oddaje. Bóg jest sprawcą życia, sprawcą radości, łaską swoją rozpędza troski z oblicza ludzi, jak chmury ze stropu niebios i w nieprzebranej dobroci swojej przebacza nieraz człowiekowi, chociaż Go często obraża, chociaż Go nie wielbi należycie, mimo, że firmament niebieski obsypuje go pochwałami.

Ta pochwała stwórcy wyrażona w hymnie do słońca jest silnym refleksem wiary poety, który jakkolwiek w całym zbiorze liryków swoich kilka jedynie utworów specyalnie Bogu poświęcił, przecież w wielu innych, gdzie się tylko temu sposobność nadarzy, zwraca się ku pojęciu Stwórcy z pietyzmem, godnym sukni kapłańskiej. Raz tylko jeden, a mianowicie w wierszu, a raczej w liście wierszowanym, wystósowanym do króla Stanisława Augusta pod tytułem: „Odpis z puszczy czyli rekolekcye ośmiodniowe“, ubliżył poeta temu pietyzmowi. Dobrowolnie udał się na ośmiodniowe rekolekcye do Jezuitów, a król, dowiedziawszy o tem, posłał mu butelkę miodu. Nektar ten uchylił od niego „głębokie smutki“, a do czarnej jego celi sprowadził ucieszną kapelę muz. Zamiast rozmyślać nad skruchą i czynić pokutę, poeta, zmoczywszy podniebienie rosą od pszczółek ulaną, „otoczył się pożarem rymopłodnym“, brzdąknął na lirze jak Owidyusz na wygnaniu, i na-

[1]) „Hymn do słońca“.

rzekając na odosobnienie od świata, podziękował tą niesmaczną odą królowi za pamięć. Czy więc rekolekcye nie chybiły celu, na to mogło odpowiedzieć chyba sumienie autora tej ody.

W tych gnomicznych pieśniach więcej daleko jest poglądów autora na życie i stosunki, pojętych ze stanowiska jego jako rymotwórcy.

Naruszewiczowi dokuczano nieraz, że karyerę swoją zawdzięczał kadzidłom swoich rymów. Węgierski n. p. mimo, że jemu właśnie zawdzięczał swoje zbliżenie się do króla, nie szczędził mu przycinków. Poeta czuł to i jeżeli zapewne odgryzał się w pogadankach ustnych iskrami swego dowcipu, we wierszach lekceważył te wszystkie zarzuty i napaści Stanowisko swoje, jako literata, określa więc dokładnie. Literat powinien być więcej „poczciwym niśli uczonym i mieć więcej przyjaciół, niż miłośników“. [1])

Ideałem jego spokoju powinna być przedewszystkiem miara, a więc „dosyć, ale nie nadto“, czyli jednem słowem to, co — jak Rey powiada, wystarcza do pomiernego żywota:

„Wszystko, co jest nadto, człeku szkodzi.
Małeć to słówko, lecz każdy obaczy,
Jako jest mądre i jak wiele znaczy.
Nadto spoczynku moc osłabia duszy;
Nadto hałasów często ją ogłuszy.
Nadto obrotów cudze drze szkatuły;
Nadto spokojny, gnuśny i nieczuły.
Nadto kochany często rozum miesza;
Nadto lekarskich proszków śmierć przyspiesza.
Nadto subtelny dowcip oszukiwa;
Nadto surowy pan tyranem bywa.
Nadto skrzętności łakomstwem się zowie;
Nadto odważni, często zuchwalcowie.
Nadto dóbr, ciężar wielki; a kto liczy
Nadto honorów ma stan niewolniczy.
Nadto rozkoszy nadto w grób wprawuje,
Nadto rozumu często rozum psuje.
Nadto ufności w zgubę nas wprowadza,
Nadto otwarte serce siebie zdradza.
Nadto obietnic rzadko się uiści,
Nadto kto zbiera, nigdy nie skorzyści.
Nadto mówiący zawsze się wygada,
Nadto żartować z kogo pewna zwada.
Nadto powagi, hardości jest znakiem;
Nadto, gdyś dobry, nazwą cię prostakiem.
Nadto ulegać komu — poniżenie;
Nadto wykwintów czynić, obrzydzenie“.

[1]) „Nic nadto“.

To też poeta, jako uczeń niedoścignionego Horacyusza, nie myśli zgłębiać niezbadanych mórz Platona[1]), ani też z bystrymi teologami zapuszczać się aż w gwiaździste progi. „Od muz poleskich wychowane chłopię“ „brzdąka“ tylko na lutni i tak zjednywa sobie serca. Starczy mu, gdy ma

„Umysł spokojny i nierządny wiela,
Doświadczonego miłość przyjaciela,
Lutnię rozkoszną, to kiedy posiadam:
Gdy umiem sobą, całą ziemią władam“.

Nie uniża też czoła przed „ślepą losów szafarką, co brojąc swobodnie, uwieńcza błędną ręką niesłychane zbrodnie“[2]). W poczuciu swojej własnej godności, odpierając zarzuty, jakoby był pochlebcą, woła autor w tym wierszu, że wybijanie pokłonów przed fortuną i przed wybrańcami szczęścia bywa rzeczą nikczemnego i nieoświeconego gminu. Wybrańcy ślepego losu nie zawsze zasługiwali na hołdy. W ich sercach często nie mieściło się więcej nad „lichą zawiść, chciwość, zdradę i okrutną pychę“. Częstokroć bywali wybrańcy fortuny prostymi zbrodniarzami lub „zbójcami szkarłatnymi (w purpurach)“. Czyż można porównać rzymskiego Sullę z szlachetnym cesarzem Tytusem? Mądrość jedynem szczęściem na ziemi. Fortuna „wszystko miesza i ustawnie broi, sama mądrość na miejscu niewzruszona stoi“.

Stąd sława Sokratesa i sława Eneasza, mądrego założyciela przyszłej potęgi rzymskiej. Nie ten król dobry, co baczy przedewszystkiem na swoje szczęście i na blask swojej fortuny, lecz ten, co rządząc mądrze, mądrze odkrywa dla zasłużonych zdroje łask.

Mądrość nakazuje lekceważyć sobie bogactwa, zwłaszcza bogactwa urosłe ze spraw nieczystych. Nie mądrze ten postępuje, co nie zważa na dobrobyt, a na takiego, „co mamonę świata“ uświęcił jako swój cel wyłączny, woła poeta temi słowy:

„A ty, co, bywszy przedtem ostatnim gołotą,
W sute lamy się stroisz, tłuczysz w kufry złoto;
Nie chlub się z marnej doli, że cię z szarapatki,
Wywlókłszy, okrył Plutus licznemi dostatki.
Wieszże, co są twe skarby, co łakome zyski?
Oto łzy nędznych kmiotków i krwawe uciski:
Za co ci w dzień i w nocy nie dając ulżenia,
Szarpie nieszczęsną duszę brzydki sen sumienia[3]).

Cnota i czyste sumienie, to jedyny skarb na ziemi, bez nich i ludzie wysoko postawieni są tylko czczem zerem: „Cóż to są złote berła? świetne korony? jeśli nie próżne często podłych dusz zasłony?

. . . .

„Któż jest tedy szczęśliwym? Oto ten zapewne,
Co umie krócić chciwość i zapały gniewne.„

---

[1]) „Zabawa moja“. [2]) „Do fortuny“ [3]) „Do mądrości“.

A ta chciwość i te zapały gniewne należą do szeregu namiętności, do szeregu tyranów, pod których uciskiem:

„Brząka serce niewolniczymi spętane kajdany“.

Chciwość, gniew, gwałtowna zaślepiona miłość, zazdrość, łakomstwo i pijaństwo, oto „cała trzoda chuci“, rodząca niepokój w sercach ludzkich i zmieniająca ziemię w piekło[1]). Jedynem lekarstwem przeciw tym występkom, umiarkowanie i rozum. Do niego więc zwraca się autor apostrofą:

„Płodny jest świat w występki, i póki go stanie,
Nie wyplewi ich nigdy najsroższe karanie:
Ty jednak, mój rozumie, ujmij mię w swe pęta,
By mię żaden błąd, żadna nie zwiodła ponęta“.

I poeta czułby się bardzo szczęśliwym, gdyby nie potrzebował karcić tych grzechów, na które patrzy codziennie. Niektóre z nich, jak zazdrość i potwarz, pobożność żółcią zaprawna, lub fanatyzm w sojuszu z głupotą, stały się już drugą naturą ludzką. Nieraz ugodzony ich pociskami, miałby przyczynę się smucić, gdyby, mówiąc słowami Horacego nie czuł się „integer vitae scelerisque purus“. Poeta wie, że liczy się z każdym swoim krokiem. Jeżeli jednak stał się nieraz przedmiotem zazdrości, nie robi sobie nic z tego. Wolno krukom wrzeszczeć; rzeczą orłów gardzić i panować. Ufny w przyjaźń tych osób, które ukochał o resztę nie stoi, nie zważa na tych, co mu zazdroszczą stosunków lub pozycyi. „Opaczne gadanie“ zazdrośników i potwarców nie martwi go:

„Jako nie mierzę drugich własną piędzią,
Tak sobie jestem i pragnę być sędzią;
Niedbam na ludzkie języki[2])...

Przyjaźni czyli „szacownego daru łaskawych bogów, słodkiego uroku śmiertelnych“, nie wyrzeknie się on dla dobrych oczu ludzi przewrotnych[3]). Na świecie niema nic zresztą oprócz tyranów i ofiar. Wstyd poszedł na tandetę, ludzie nie mają zamiłowania do dobrze zasłużonej sławy, ale to nie upoważnia jeszcze nikogo do unikania ludzi i do odpłacania im złem za złe.

Gdyby chodziło o to, jak sobie życie urządzić, aby być z niego zadowolonym, obiór drogi byłby nadzwyczaj trudny. Nawet małżeństwo, sakrament tak wzniosły, wypaczone i wzruszone w głównych podstawach swoich nie nęciło go nigdy. Więc i ze stanowiska zakonnika, bo był nim, i jako człowiek zwykły nie widzi szczęścia w pożyciu małżeńskiem, chociaż zgodne małżeństwo istotną jest rozkoszą:

„Lepiej trawić wiek w swobodniejszej sferze, niż krople miodu morzem łez wetować“.[4])

---

[1]) „Namiętności“. [2]) „Do zazdrości“. [3]) „Hymn do przyjaźni“. [4]) „Bezżeństwo“, wiersz poświęcony Antoniemu Korwinowi Kosakowskiemu, sekretarzowi J. K. M.

Stadeł szczęśliwych nie wiele; w epoce poety było ich nader mało. Mędrcy, zastanawiając się nad tym smutnym objawem stosunków ludzkich, nie umieli odpowiedzieć: „Czy żony Bóg dał dobry, czyli w gniewie“. Cnotliwa kobieta jest prawdziwym darem Boga, lecz:

„Kto piękną bez cnót wziął oblubienicę,
Dla cudzych wróblów ten posiał pszenicę“.

Zwłaszcza w czasach, w których kobiety wyrzekły się wstydu, a zamiast Penelop rodzą się Mesaliny. Ponieważ więc człowiekiem powinien w życiu jego kierować rozum, a celem życia winna być mądrość, więc dalszem prawem i nieodstępną dewizą powinna być dla człowieka cierpliwość.

„Ten był od wieku los mieszkańców świata,
Że się wesołość frasunkiem przeplata,
Raz kwiaty sypie, lecz czasem, chcąc wiernie
Od szwanku odwieść, prowadzi na ciernie“.[1])

Nieszczęście bywa powszednim towarzyszem człowieka. Na wszelką ewentualność gotów, powinien w danej chwili znieść udar z ufnością w dobroć Stwórcy, z pokorą i nadzieją, że będzie lepiej:

„Żaden się płochych trafów nie uchroni,
Żywem jesteśmy igrzyskiem fortuny;
Złote godziny jasny ranek goni,
A wieczór trzaska bystremi pioruny.

. . . .

Jedyna w razie takowym ochłoda,
Że wiatr nie zawsze zapalczywie wieje...“[2])

Bo nieszczęście może być tylko chwilowem niepowodzeniem, jak znowu szczęście jest i będzie zawsze rzeczą bardzo niestałą. Nie należy przywiązywać się do niego, bo nie można mu ufać, ale złe powodzenie ma tę dobrą stronę, że uczy nas poznawać ludzi:

„Gdy szczęście służy, każdy w pogodzie
Służbę ma za wesele, a w burzliwej tylko przygodzie
Prawdziwi przyjaciele...“[3])

Znikomem jest szczęście człowieka, znikome też życie ludzkie. Dobrem ono jest wtedy, jeżeli użyto go rozumnie, jeżeli się żyło w zgodzie z sumieniem, z własną godnością, i z bojaźnią bożą. Biada temu, kto życie „obrócił szykiem śmiesznym“,[4]) kto „z rana był półgłówkiem i rozrzutnikiem, pysznym w południe, a ze dnia upadem kutwą, łakomym i mrukliwym dziadem“. Mimo to, że można w życiu wiele przyjemnostek znaleść, że nieraz wsłuchanie się w śpiew słowika, lub zapatrzenie się w blaski promiennych oczu może uchylić wrota przelotnego raju, jest jednak życie złudną chwilką w porównaniu z ogromem wieczności i nieskończonej przestrzeni czasu. A czas to wielka

[1]) „Szczęśliwość“. [2]) „Do przyjaciela smutnego“. [3]) „Do muz zamilkłych“
[4]) „Staruszek“.

hydra. Prędko zjawia się ona, a jeszcze prędzej umyka ze swoją ofiarą. Wreszcie staje przed człowiekiem widmo śmierci ze swojem nieubłaganem „Vanitas Vanitatum“ i „pójdź do trumny“, a tem zamyka się na ziemi wszystko.

Aby wołanie to nie zastało nas nieprzygotowanymi, trzeba się zżyć z myślą, że istnienie nasze znikome, nie łudząc się, że zawsze starczy czasu na poprawę błędów i win. Liczyć się z czasem, sumować przeszłość, baczyć na teraźniejszość, być przygotowanym na wieczną przyszłość, oto kwintesencya rozsądku i mądrości. Ktokolwiek „godzin swoich nie może liczyć bez trwogi“, ktokolwiek „dla podłego zysku ma frymarczyć wolnością i żyć w pośmiewisku, czyje serce ma iść w gnuśne zmysłów pęta“, ten postąpiłby stokroć rozumniej, gdyby zawołał:

„Czasie! skróć, proszę, życia mojego momenta.
Niech me kości przed czasem zawrze loch podziemny;
Wolę chwalebnie umrzeć niśli żyć nikczemnie“.[1])

Wartko spływa drobny strumyk życia ludzkiego w nieskończonej przestrzeni czasu. Płynie on raz spokojnie, to znów szumnie. Czasami fale jego burzą się groźnie i znów upadają, a im bliżej ujścia tem spokojniejszy i powolniejszy, aż zginie w objęciach bezbrzeżnego oceanu, jak człowiek pochłonięty przez grób, w którym nasypano mu piasku na oczy.[2]).

Szczęśliwy człowiek, nad którego grobem roztoczy swe skrzydła anioł cnoty, szczęśliwszy poeta, którego mogiłę opromienią skrzydła cnoty i sławy.[3])

W powyższem zestawieniu wyimków z przytoczonych wierszy gnomicznych, przedstawia się dokładnie i horyzont poglądów autora na życiowe kwestye natury ogólnej i zarysowuje się charakterystycznemi cechami sylwetka samego autora. W wierszach tych wyłuszczył on swoje „Credo“ na kwestye tej etyki, która w jego przekonaniu winną była obowiązywać człowieka, jako jednostkę, lub człowieka, znajdującego się w podobnych, jak sam poeta warunkach. Ten dział liryków Naruszewicza uważamy więc za pień główny jego idei i przekonań. Z niego dopiero wyłaniały się sporadycznie myśli na temat obowiązków obywatelskich, obowiązków miłości do ojczyzny, do kraju i warstw jego ludności, a te poglądy określił Naruszewicz bliżej: a) w odach na cześć króla, b) w odach na cześć możnych, c) w swoich odach patryotycznych.

III.

Jeżeli według dzisiejszych pojęć estetycznych oda ma być pieśną uwielbienia na cześć wybitnej osobistości, lub przedmiotu godnego pióra poety, to z dalszego szeregu liryków musimy wyłączyć takie, które

[1]) „Hymn do czasu“. [2]) „Kolej życia ludzkiego“. [3]) „Hymn do czasu“.

rozwinęły się ze swem przeznaczeniem, bądź przez nieodpowiedni wybór przedmiotu, do którego są skierowane, bądź przez niezrozumienie pojęcia ody. Niektóre z nich, jak tłómaczenie wiersza „Anioła“ Duriniego na pogrzebie Księżnej Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej, i „Adieu ukochanym Jezuitom“, musimy uważać za elegie, inne zaliczyć trzeba do działu epigramów np. wiersz „Do pijaków“ lub „Prognostyk na rok pański 1775“, inne wreszcie, pominąwszy sporą ilość tłumaczeń autorów obcych, do działu poezyi dydaktycznej jak n. p. wiersz „O powinności człowieka w towarzystwie ludzkiem, lub do działu wierszowanych listów, jak wiersz: „Bezżeństwo“, poświęcony Antoniemu Kossakowskiemu, sekretarzowi J. K. M.; — „Bukiet na imieniny księżniczki Elżbiety Lubomirskiej, Marszałkówny koronnej i wiersz: „Do księdza St. Łuskiny, Soc. Jesu Prokuratora Prow.“ Niektóre znów jak wiersz: „Do Stanisława Pióry, Starosty Rumszyckiego“, są najczystszymi panegrykami.

Odami w dosłownem znaczeniu tego wyrazu musielibyśmy nazwać pieśni, któremi poeta wielbi rzeczywiście króla Stanisława Augusta. Ody te drukował Naruszewicz przeważnie w pierwszem czasopiśmie literackiem: „Zabawy przyjemne i pożyteczne“, które założył wraz z Albertrandim w r. 1770. Wychodziło ono przez lat ośm, a prawie każdy z szesnastu tomów tego czasopisma mieści po kilka i więcej utworów tego pisarza. Niektóre ody drukował poeta w edycyach osobnych. I tak w r, 1771 wydał odę do Króla Jegomości w dzień doroczny szczęśliwej jego koronacyi. W tymże roku odę do ojczyzny z okazyi niesłychanego przypadku (porwania przez konfederatów J. K. M.) W r. 1772 „wiersz radosny, który Grecy z Łacinnikami dytyrambem zowią, z okazyi zupełnego uzdrowienia J. K. M.“. W tym samym roku oda: „Na dzień ocalenia życia i zdrowia J. K. M. pieśń doroczna“ i oda: „O pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych, wiersz z okazyi odebranego numizma z rąk J. K. M. pana mojego miłościwego“. W r. 1775. wydał ody z okazyi: „Oddania pierścienia od J. K. M. księdzu Kazimierzowi Naruszewiczowi, rektorowi Collegium Nobilium wileńskiego“. W tym samym roku większa i mniejsza edycya ody, a raczej elegii „Na ruinę Jezuitów“. W roku 1776 lub 1777 wydał odę: „Na dzień 17. stycznia urodzeniem J. K. M. znakomity“ i odę, a raczej epigram: „Na ozdobne mieszkanie w Pióromoncie Wielmożnego Imci Pana Stanisława Pióry, Starosty Rumszyckiego“. Niektóre ody przesyłał poeta adresatom w rękopisie, a te były dopiero później drukowane w pierwszem zbiorowem warszawskiem wydaniu w r. 1778, w drugiem warszawskiem wydaniu Mostowskiego z r. 1804 i we wrocławskiem wydaniu w r. 1826. Największą więc liczbę ód napisał Naruszewicz na cześć króla. Jest ich wszystkich 30, najdawniejsza z r. 1767, a najpóźniejsza z r. 1777. Prócz kilku, nie dających się podciągnąć pod wyraźną i pewną datę, przedstawiały by się one w takim porządku chronologicznym:

1) r. 1767. Collegium Nobilium vars. soc. Jesu do St. Augusta króla polskiego, W. ks. litewskiego;

2) r. 1771. Do Stanisława Augusta, króla polskiego, W. ks. litew. w dzień urodzenia;

3) r. 1771. Podziękowanie królowi J. M. za dane numizma, pańskim portretem ozdobione;

4) r. 1771. Młódź Collegium Nobilium od Stanisława Augusta nauk i uczących się ojca;

5) r. 1771. Oda na pokój marmurowy, portretami uzdobiony;

6) r. 1771. Do Stanisława Augusta w dzień doroczny koronacyi;

7) r. 1772. Do ojczyzny, z okazyi niesłychanego przypadku J. K. M. (Porwania przez Konfederatów);

8) r. 1772. Wiersz radosny, czyli dytyramb z okazyi zupełnego uzdrowienia J. K. M.;

9) r. 1772. Z okazyi uroczystej delegacyi z rekognicyą i powinszowaniem ocalonego zdrowia.

10) r. 1772. Na obrazy Polaków starożytnych z rozkazu króla J. M. do biblioteki zamkowej zebrane;

11. r. 1772. Do Stanisława Augusta młódź podczas danego dowodu rocznej aplikacyi;

12) r. 1772. Pieśń doroczna na dzień ocalenia życia i zdrowia J. K. M.;

13) r. 1773. Do Stanisława Augusta przy dedykacyi Horacyusza;

14) r. 1773. Z okazyi mowy J. K. M., mianej 2. sierpnia 1773. za królobójcami;

15) r. 1773. Suplika do J. K. M.

16) r. 1774. Do Stanisława Augusta w dzień dorocznej koronacyi.

17) r. 1774. Podziękowanie za zegarek, wzięty z rąk J. K. M.

18) r. 1774. Do Stanisława Augusta króla polskiego, W. ks. litewskiego na urodziny;

19) r. 1774. Do Stanisława Augusta z okazyi otrzymanego zdrowia;

20) r. 1774. Niemenczyn;

21) r. 1775. Pociecha cnoty, w dzień Imienin króla;

22) r. 1775. Warszawa do J. K. M. w czasie jego oddalenia się do Wolborza;

23) r. 1776. Do Stanisława Augusta z okazyi otrzymanego orderu Św. Stanisława;

24) r. 1777. Do Stanisława Augusta, przy oddaniu numizma królowej Jadwigi;

25) r. 1777. Kałamarz J. K. M. ofiarowany.

Do tego cyklu ód należą także trzy, niedające się podciągnąć pod wyraźną datę, a mianowicie jedna napisana ku uczczeniu rocznicy urodzin królewskich, druga nosząca tytuł: „Naczynie do kwiatów,“ ku uczczeniu imienin króla, trzecia zaś zatytułowana: „O pożytku nauk, nagrodą w kraju rozkrzewianych.“ Napisał ją poeta z okazyi odebranego medalu z rąk J. K. M., wreszcie odę pod tyt.: „Podróż króle-

wska do Wiśniowca“ napisał poeta prawdopodobnie w r. 1781., bo w tym właśnie roku odbył król tę podróż, zabawiwszy w niej od 9. października do 8. grudnia.

Zbliżenie swoje do króla zawdzięczał Naruszewicz księciu Adamowi Czartoryskiemu, jak o tem świadczy oda, temuż księciu poświęcona:[1])

„Tyś mego szczęścia pierwszy krok, Adamie!
Tyś mi dał pierwszy wstęp do majestatu.
Twoje z ciemności dźwignęło mię ramię,
Dając mię poznać monarsze i bratu.
I że mi pańskie otwarte pokoje,
Jego to łaska, lecz staranie twoje.“

Trzeba przyznać, że książę, „ozdoba narodu polskiego“ — jak go Naruszewicz w tej odzie nazywa — przez to stanowcze zbliżenie poety do króla przysłużył się nie mniej Naruszewiczowi jak królowi i Polsce. Poeta potrzebował ochronnej ręki takiego Mecenasa, jakim był światły majestat królewski. Król dla przeprowadzenia swoich zamiarów potrzebował ludzi, co szczerze przywiązani do jego osoby i współczujący z niedolą kraju dawali gwarancyę pojmowania obowiązków i chęci pracy dla kraju; budząca się z odrętwienia Rzpta pragnęła widzieć u czoła swego takich synów, co w danym razie zdołaliby podtrzymać zwątlałego ducha narodu. W tym wypadku nikt zawiedzionym nie został, bo Naruszewicz wywiązał się w ciągu swego żywota ze swego zadania lepiej, aniżeli spodziewać się było można po wstępującym dopiero na Parnas polskim zakonniku.

Potomność, a w szczególności dzisiejsze pokolenie, oddzielone setką lat od tych czasów, osądziło już i oceniło czyny i postępki ostatniego purpurata na tronie Piastów. Z ludzi jemu współczesnych z pewnością nikt tak króla nie rozumiał, nikt nie oceniał, a może nikt nie miał tyle współczucia dla jego osoby, jak właśnie późniejszy autor „Dziejów narodu polskiego“. Bo ostatecznie smutną była dola elekta, którego większość panów polskich nie nazywała inaczej, jak stolnikiem litewskim. Już Staszic[2]) trafnie ocenił to brzemię jakie dźwigał król na swoich barkach. „Był to pan rozumny“, pisze ów statysta, „lecz nie dosyć miał przeświadczenia, że tron nie uszczęśliwia człowieka. Nadto był przywiązany do tej korony, która przecież na głowie jego zdawała mu się być cierniową i czyniła nieszczęśliwym kraj i życie jego. On rozpoczął swój rząd od dobrych w Rzptej odmian. Ze wszystkich królów on podobno najwięcej myślał o poprawie losu kraju tego. Lecz dobre nawet odmiany, do uskutecznienia trudne w Rzptej. Wszystko szło temu królowi z oporem. Uważałem, że ci wszyscy, którzy go za króla nie obierali i ci, których on nadto bogacił, byli nieprzyjaciółmi jego. Już tajemnie, już głośno gryźli i prześladowali go. Jedni, nie

[1]) „Do księcia Adama Czartoryskiego w dzień dorocznych imienin,“ wyd. Chmielowskiego ks. II oda 19. — [2]) W dziele p. n. „Uwagi“.

mogąc mu odebrać korony, wydzierali mu sławę; drudzy, gdy do królowania przeszkodzić nie potrafili, przeszkadzali mu wszędzie, gdzie dobrze na rodowi uczynić się starał, aby mu tak wydarli największą królowania pociechę".

Niestety tak było. O ile jednak „królowania swego pociechę" widział król w popieraniu literatury, jako krzepicielki narodowego ducha i o ile używał do tego Naruszewicza, ten, nie sprzeniewierzywszy mu się nigdy, nigdy też tej pociechy nie zamącił; przynajmniej dopóki w osobie królewsklej widział gwarancyę dobrych dążności. Wszyscy historycy zgodni sę w tem przekonaniu, że Stanisława Augusta, skoro już raz, chociaż w warunkach Polskę upokarzających, królem jej został, należało krzepić w jego zamiarach, umacniać w przedsięwzięciach, dobremi zasadami podtrzymywać światło jego rozumu, a względną miłością wpływać na jego chwiejne z natury usposobienie. Naruszewicz rozumiał potrzebę tych warunków i już w jednym z epigramów, który napisał na uświetnienie fajerwerku, jakim August hr. Muszyński, stolnik koronny, uczcił elekcyę Stanisława Augusta, tak przemówił do Polaków ustami miłości ojczystej:

Polacy, co, rzuciwszy domowe mieszkanie,
Przyszliście tu kunsztowne widzieć budowanie
I dziwicie się dziełu dowcipnej prawice,
Wszak każdy z was ma w sobie takową świątnicę.
Nie pierwszy raz ja tem się budowaniem bawię,
Nie dla króla waszego ten pierwszy gmach stawiam:
Bo, ile kochających serc jest w tej krainie,
We wszystkich król kochany ma swoje świątynie".

Więc anticipando wyraził poeta życzenia, które powinne się były urzeczywistnić. Z góry już wyrażał przekonanie, określone w epigramie drugim, że w mieszkaniu, zbudowanem przez miłość poddanych w ich sercach:

„Tysiące łask twoich, na twardych wyryte
Kruszcach, wspominać będą wieki nieprzeżyte.
I gdy inni przez ogień, miecze, śmierć i rany,
Chwalebniej ty przez miłość będziesz wspominany".

Czem znowu jasno i dobitnie wyraża życzenie, aby król, chcąc być kochanym, miłował również poddanych, bo:

„Tron, jeśli na ludu miłości się wspiera
Mocny to nader filar, a na innem żadne,
Nigdy lepiej nie stoi państwo samowładne".

Otóż pierwszy, prawdziwie wolny głos wolnego obywatela, a zarazem może i pierwsze echo tych idei, z jakiemi obznajomił się przez wczytanie się w pisma wolnomyślnych francuskich encyklopedystów.

Być może, że król już wtedy zapamiętał sobie imię poety, który dopiero po kilku latach miał się stanowczo zaliczyć do jego najbliższego otoczenia. Zanim to nastąpiło, miał Naruszewicz jako nauczyciel

w Collegium jezuickiem w Warszawie kilkakrotną sposobność, stanąć przed obliczem królewskiem, najczęściej wtedy, gdy wypadało mu wyrazić swoją czołobitność z okazyi królewskich wizyt w tym zakładzie. Poeta nie cofa się wtedy ani przed szumnym panegirykiem ani przed wonnem kadzidłem, mającem połechtać miłość własną króla. Witając króla po raz pierwszy w Collegium Nobilium tak deklamuje:[1])

„Chyba, że w sercu damy ci przybytek,
Ten ci więc otwieramy; lecz tam gościem, panie,
Nie będziesz, bo w niem dawno miałeś pomieszkanie.
Cóżkolwiek bądź, choć na twej widzim złoto głowie
I z ust twych prawd czekają waleczni Lechowie,
W niczem ci nie uwłacza ta podła gościna“.

Po takiem uniżeniu autor ody w naiwności serca zapomina o tem, jak Stanisław August królem został i prawi królowi składny komplement, pamiętając równocześnie o sobie:

„Precz stąd względy bez oczu, precz zysku szkodliwy,
Teraz niech się spodziewa zdolny i poczciwy,
Wszak bez zasług rzecz próżna pukać w tego wrota,
Który, jeśli ma berło, to mu dała cnota“.

Jeżeli bogowie zniżać się mogli do ludzi, w ich ślady wstępując, zniża się także król, poczynając sobie tak, jak drugi Oktawian tembardziej, że ma jego zalety. Panowanie Stanisława Augusta zapowiada się pomyślnością dla kraju. Cała Polska zmienia się w muzy, a jej rzeki w kastalskie zdroje. Wszędzie słychać hymny pochwalne na cześć króla, który bodajby długo żył i szczęśliwie panował. Powitanie więc nie koniecznie zgodne z duchem naszego czasu, w którym, jak powiada Chmielowski[2]), poczucie osobistej godności jest kwestyą zbyt drażliwą. Godzi się jednak zaznaczyć, że i w tej odzie przeważnie napuszonej i panegirycznej rzuca Naruszewicz kilka obywatelskich refleksyi:

„Ma co czynić w niebiesiech ten, co nami włada;
Ma zwierzchność, co na ziemi tron jego zasiada,
Korona, jasność berła i blask z pereł mnogi
Cóż jest, jeśli nie ciężar? to tylko, że drogi.
Kogo na wyższym stopniu szczęście posadziło,
Temu więcej frasunków i trosk przyczyniło“.

Wytyczywszy sobie cel jasny pozyskania łask monarszych, pojmował Naruszewicz, że prócz pochlebstwa i panegiryku trzeba przedewszystkiem dowodów pracy, aby te łaski na niego spłynęły. Przekłada więc Anakreonta, tłumaczy Horacego i wstępuje na wyższy stopień, bo król obdarza go medalem, opatrzony swojem popiersiem i napisem: „Bene merentibus“, a Naruszewicz podziękowanie swoje ubrał w odę, która w szeregu ód, napisanych z wdzięczności pierwsze zajmuje miejsce.[3])

---

[1]) „Do Stanisława Augusta króla polskiego, W. Książęcia lit., Collegium Nobilium Varsav. Soc. Jezu“. — [2]) Przedmowa, w wydawnictwie „Wybór poezyi Naruszewicza“. — [3]) Oda 3 ks. I.

Napróżno Kochanowski narzekał, że dla poetów nie ma nagrody na świecie. W szczęśliwym dla literatury i literatów wieku Stanisława Augusta poeci na to narzekać nie mogą. Z mądrego szafunku króla dostają i oni upominki. Najlepszym dowodem numizma, otrzymane przez Naruszewicza. Zachwycony królewskim darem, woła poeta w uniesieniu:

„Szanowny darze; czegoż więcej żądać
Mam w życiu, kiedy codziennie oglądać
Mogę w mym domku i będąc poddanym,
Pana mojego być niejako panem.“

Stanisław August, jak cesarz Tytus, liczy dni swoje mnogością łask, cóż?, kiedy łaski te nie każdy ceni. Łaska królewska można jak światło słońca, ale i niewdzięczność za nią taka, jak bezowocna siła dębów i sosen, bo nietylko sama pochłania dowody tych łask, ale jeszcze innych przed niemi zasłania. Jedynie skromny fiołek (w tym razie Naruszewicz) umie ocenić te dowody dobroci królewskiej. Ale król, dając, ma prawo żądać, poeta też wiele dać może:

„Poetów pieśniom losy w dyamencie ryte
Oddały w dziale wieki nieprzeżyte,
Kogo chcą oni wdzięczną podać mową,
Ten szlachetniejszą nie umrze połową.

. . . .

Ich rymem lanym z czystego Kastalu
Piękniej niż ryty na złotym medalu,
Świecić będziesz potomnym wiekom, póki
Kwitnąć w narodzie twym będą nauki,“

w czem znowu rozumne wezwanie, skierowane do narodu, aby się kształcił i uczył, bo nauka jedynie będzie podstawą jego rozumu.

Ten pierwszy akt monarszej łaski poprzedził cały szereg innych. Król, pokochawszy swego piewcę, uprzedzał jego życzenia, opiekując się nim i jego krewnymi, dawał mu ciągłe dowody szczodrobliwości, które poeta wdzięcznem odpłacał sercem, Ta jego wdzięczność dla króla wyrażona tylekrotnie przy każdej sposobności, więc czy z okazyi imienin królewskich czy urodzin, czy rocznicy koronacyi, a zawsze w osobnych wierszach *ad hoc*, jest także pięknym rysem charakteru Naruszewicza. Uwydatnia się ona szczególnie w tem szczerem współczuciu z przykrościami, jakich król doznawał. Przez pryzmat wdzięczności patrzył Narnszewicz na ciągłe zawody, na niepowodzenia i na te kolce cierniowej korony królewskiej. Wierząc święcie w dobre intencye króla, nigdy nie omieszkał wyrazić wierszem swego oburzenia na to, co król zmuszony był znosić. W tem oburzeniu swojem, którem piorunował na konfederatów, co ważyli się króla porwać,[1]) którem przykre czynił wyrzuty sejmowi, którem chłostał fałsz i obłudę nawet najbliższego otoczenia królewskiego, którem zżymał się na oporność

[1]) „Do ojczyzny“, z okazyi niesłychanego przypadku J. K. M.

szlachty, na niekarność magnatów, — przedstawia się nam Naruszewicz, jako patryota takim, jak wtedy, gdy wzywał młodzież, aby ucząc się była rękojmią lepszej przyszłości dla kraju[1]). Król ma najlepsze chęci, wielkie też jego zasługi.

„Twem staraniem szykowniej żołnierz w rzędach stawał,
Liczniejsze skarb publiczny owoce wydawał,
Temis najlichszym ziomkom dom miała otwarty,
Przestał chytry fałsz płodzić kruszcowe bękarty,[2])
Mars twierdzami granice uzbrajał w warownie
I lanemi pioruny nasrożył zbrojownie,
Miasto nowy kształt brało i zdało się prawie,
Że się sama Warszawa dziwiła Warszawie".

Że mimo to z takiego króla wszyscy niezadowoleni, poeta nie dziwi się temu:

„W domu nieład niesforny i okrutna wrzawa,
Nie masz siły krom na się, stoją tępe prawa,
Ledwie kto publicznego dobra palcem tyka,
Każdy mięsza, a wszyscy wrzeszczą na sternika".

Wielką była i piękną przeszłość Polski, chociaż „rząd w Polsce zły był zawsze"[3]) — jednak lepsi ludzie:

„Wytłoczeni na stęplu starożytnej cnoty,
Piękniejszą mieli duszę pod barwą prostoty,
Żywszą wspólnego dobra miłość, której władza
I słabe krzepi siły i trudy osładza.
. . . .
Bliżsi wieków fortunnych, gdy jeszcze umysły
I sławy i honoru trzyma węzeł ścisły,
Prędzej w przeciwnej dobie dopaść mogli rady,
Dosyć mocnej z równymi na oku sąsiady".

Dziś ani srogi Attyla ani Tamerlan dziki nie popełniłby tych zbrodni, jakie w Polsce na porządku dziennym. Nie ma uczucia, więc — „Dziś rozum wydziwia przy nauk pochodni". Obcy gwałt w ścisłą ligę z krajową niezgodą wszedłszy jak „bystry wicher z morską sprzeczną wodą, trwożliwą łódź miotając po zgubie wilgotnej, grozi ciosem ojczyźnie klęski nieodwrotnej . . .

„Troskliwa stoi władza, a w niesfornym tłumie
Zawistnych na się duchów, ledwie radzić umie.
Zawiść jej ufać niechce, żal serce tem głębiej
Porze, że ją kołace cudzy, a swój gnębi".

Trzeba ratunku, wszyscy to wiedzą, więc krzyk, gwar, narady szumne, ale nie ma rozumnej woli. Polska wpada w coraz nowe sieci bezsilna, spętana. Król, któremu poeta, zawsze przypomina obowiązki,

---

[1]) „Młódź Collegium warszawskiego do Stanisława Augusta, uczących się ojca".
[2]) Pochwała za wycofanie z obiegu fałszywych monet, wprowadzonych do Polski przez Sasów. — [3]) „Na obrazy Polaków starożytnych". Oda 1. ks. I.

pragnie iść śladem wielkich poprzedników, chce złe poprawić, chce „za cudze błędy cierpieć", bo na to go Polsce zesłał „dawca koron wszystkowładny". Ale niewdzięczność i zawiść podkopują jego zamiary, a Polska nie wie, kto siedzi na jej tronie. Więc jakkolwiek i gdziekolwiek może, pociesza poeta króla, aby się nie zrażał, aby nie tracił otuchy, nadziei, bo:

„Ta była zawsze dola siedzących na tronie:
Cierpieć wiele za życia, a słynąć po zgonie"!

Naruszewicz, studjując króla i jego postępowanie przynajmniej w tym czasie, w którym powstały jego ody, nie czyni królowi żadnych zarzutów, chociaż poeta, co nie wahał się całemu narodowi rzucić w oczy słowa prawdy, byłby może i króla nie oszczędził. Wszystkie nieszczęścia, jakie na Polskę w tym czasie spadły, a więc i niepowodzenia królewskie, kładzie Naruszewicz na karb logicznych następstw przeszłości. Widzi on te poważne przeszkody, jakie król zwalczać musi, widzi ten rozstrój ogólny i granitowe zapory, niedozwalające dobremu i wspaniałomyślnemu monarsze rozwinąć szerokiej akcyi. Natomiast z wielką skrzętnością rejestruje Naruszewicz wszystko, cokolwiek uważa za zasługę królewską. Hojne obdarzanie poetów i literatów, opieka króla nad szkołami, starania jego w kierunku polepszenia spraw wojskowych i skarbowych, skrzętność, z jaką król zbierał pomniki sztuki, a z pietyzmem dla swoich poprzedników dekorował sale pałacu swego portretami królów i zasłużonych synów narodu, wszystko to Naruszewicz ocenił, podniósł i w odnośnej rubryce, jako królewską zasługę zapisał. Widział także, że król zraża się i, że ma ostatecznie do tego powody, więc pociesza go przy każdej sposobności, a stawiając przed jego oczy piękne wzory z przeszłości innych narodów, pragnie całem sercem hartu dla wątlejących sił królewskich. I król jest człowiekiem; jeżeli zaś sprawy jego nie zawsze składają się według jego woli, zrażać się tem niepowinien. Niepowodzenia wszelkie to zwykła przypadłość rodzaju ludzkiego. Dobra chęć niech staje za uczynek, a potomność potrafi i te chęci ocenić. Z Bogiem sprzeczać się trudno, a kto wie, czy właśnie: „Bóg dla swych końców odwiecznym wyrokiem nie doświadcza dzielnej cnoty króla rozlicznemi troski, jak sztukmistrz ogniem kruszec złoty".[1])

„Król dał dowody miłości prawdziwej,
Pokazując im wolę i umysł cnotliwy
Do dźwignienia powszechnej z klęsk ostatnich matki,
Bo znał z gruntu jej rany i jej niedostatki".[2])

Polska nie zwykła uznawać dobrych chęci tych, co pragnęli dla niej pomyślności. Zdemoralizowana zbyt wielką wolnością, naprawdę nigdy z żadnego króla nie była zadowolną.

---

[1]) Do Stanisława Augusta w dzień urodzenia w r. 1771 oda 11, ks. I. [2]) Oda 14. ks. III.

„Stawiała zmarłym królom ołtarze pochlebne,
Bo ich widok zaćmiły zasłony pogrzebne;
A przecież, choć kto lekko wzrok po dziejach wodził,
Powie śmiele, że żaden król jej nie dogodził.
Zawsze dumna obcemi nastrojona duchy
Wzniecała na swe pole krajowe rozruchy,
I pod płonnym pozorem praw swoich obrony
Niszcząc własne, sąsiedzkie bogaciła strony.“[1])

Paraliżowano więc ciągle najlepsze chęci i najlepsze zamiary władców. A przyzwyczajono się tak do tego ogólnego niezadowolenia i do tych narzekań gminnych, że dziś trudno odzwyczaić naród od jego długoletnich nawyczek i od jego podejrzliwości.

„Jęczymy już na własne, już obce uciski,
Na słabość narodową, na prywatne zyski.
Niechże się do poprawy kto ozwie z ochotą,
Wrzeszczy złość podejrzliwa, że chce być despotą.
Nie naprawi sam Dedal upornej machiny,
Gdzie się sprzecznym trą własnym zawrotem sprężyny,
A rękom, coby mogły skutecznie poradzić,
Ani się dadzą dotknąć, ani się pogładzić.“

Czysty w sumieniu swojem król nie potrzebuje się obawiać ani zazdrości ani podstępu. Pamiętając o swoich obowiązkach, niech tylko stara się goić te rany, które już długo jątrzą się na organizmie Rrzptej. Z czasem, gdy wzmoże się pojęcie sprawiedliwości, której w Polsce nigdy nie było, bo:

„Możniejszy, jak chciał rządził ludem pospolitym,
Nikt nie słuchał, a każdy głową swoją rządził,“[2])

skąd aż do tego przyszło, że owad zbestwionej czerni „z hordyńską mszycą[3]) wszedłszy w spory, na pańskich karkach wecował topory,“[4]) z czasem, gdy oświata wniknie w najdalsze zakątki kraju, gdy pod mądremi rządami jego wzmoże się dobrobyt, zapomni naród o swoich uprzedzeniach i uderzy w hymn uwielbienia dla swego łaskawego monarchy:

„Różne ma sława drogi, różne do niej stopnie.
Jeden pomyślnym torem aż na sam wierzch dopnie,
Drugi się drze po skałach; lecz większe nagrody
Odbiera, kto trudniejsze zwycięża przeszkody.

. . . .

Nie zaćmią złe przygody nigdy wielkiej dusze,
Rzadko fortuna z cnotą zawiera sojusze,

Wśród ciężkich warunków trudno nie opaść na siłach, ale imię króla, „w uściech potomnych“ nie zginie, jeżeli te wszystkie przeszkody zwalczy.

---

[1]) Oda 13. ks. III. [2]) ks. IV, oda 3. [3]) z Tatarami. [4]) ks. III. oda 1.

Nie podobna zestawić wszystkich alluzyi, wszystkich apostrof któremi poeta w tych odach swoich na cześć króla pisanych i do niego i do narodu przemawiał ze stanowiska prawego patryoty. Praca stałaby się zbyt rozwlekłą, a rzecz sama powtarzałaby się zbyt często, bo, reasumując poglądy naszego pisarza na stosunek króla do narodu i narodu do króla, dadzą się one zestawić w następujący krótki szemat: Król niech się postawi na stanowisku ojca, a poddanych swoich niech uważa za dzieci, których nałogi i błędy poprawiać trzeba przy największej wyrozumiałości miłością i gorliwem staraniem o ich przyszłość. Naród niech zapomni swych dawnych, złych nawyczek; niech się wyrzeknie zastarzałych błędów swoich, niech się zwróci z ufnością i wiarą do króla, który nie poprowadzi nawy państwowej na wzburzone bałwany i na odmęty wirów. Król dał dowód, że przebaczać umie; sam osobiście bronił przed trybunałem tych, co go porwać chcieli,[1]) więc potrafi i innym przebaczyć dla dobra ojczyzny, dla pomyślności kraju.

Czasami suchy jak n. p. w opisie podróży królewskiej do Wiśniowca, częstokroć sztuczny i nienaturalny, jak np. we wierszu radosnym czyli dytyrambie zupełnego uzdrowienia J. K. M.,[2]) zaczyna Naruszewicz bardzo często, jak powiada Chmielowski, panegirykiem i nim kończy. Zauważyliśmy jednakże, że pomiędzy panegirykiem tego poety, a pierwszym lepszym wierszem pochwalnym, pisanym pod koniec w. XVII, przez różnych rymopisów na cześć ziemskich półbogów", wielka zachodzi różnica. Władza i majestat ma dla podwładnego zawsze wiele uroku. Schylanie przed nią czoła, a nawet korne przed nią uniżenia, dadzą się wtedy usprawiedliwić, jeżeli pomiędzy władcą, a podwładnym, wielbiącym go poetą, zachodzi właśnie taki stosunek, jaki istniał między Naruszewiczem, a Stanisławem i Augustem. Prawda, że panegiryzm zarysowuje się wyraźnie przedewszystkiem w tych jego odach, w których dziękował za otrzymane lub prosił o nowe dla siebie dobrodziejstwa.

Brodziński w swoich odczytach o literaturze i Bartoszewicz „w życiorysach sławnych mężów" policzyli tę uniżoność Naruszewicza dla króla na karb wielkiego pochlebstwa. Taki sąd o poecie, który, jak już zaznaczyliśmy wyżej, wszystko co do niego należało, aby stać się godnym łaski, bądź spełnił, bądź spełnić się starał, a z ogółu roszczących sobie pretensye do względów królewskich z pewnością był najgodniejszym, taki sąd, naszem zdaniem, był co najmniej surowym i opartym na braku wniknięcia w ducha liryków Naruszewicza. Zresztą i ten panegiryzm i liczne bombastyczne, napuszone wyrażenia stały w ścisłej łączności z duchem czasu i z temi zasadami, jakich każdy pisarz tej epoki przestrzegać musiał. Ten król, który pracował od świtu do zmroku, który dbał tak samo o poprawę Rzptej, jak o upiększenie Warszawy[3]), ten król, co nagradzając, nagradzał z rozmysłem i spra-

---

[1]) Ks. IV. oda 3, („Z okazyi J. K. M. za królobójcami"). [2]) Ks. II. oda 1.
[3]) „Warszawa do J. K. M. w czasie oddalenia się jego do Wolborza" Ks. III oda 17.

wiedliwie, a przedewszystkiem dla dalszej zachęty, wart był nawet panegiryków. Zresztą, świadcząc dobrodziejstwa Naruszewiczowi, troskając się o jego los, a nawet o jego zdrowie, musiał cenić poetę, o którego dobrych intencyach najlepsze miał wyobrażenie. Od czasów Modrzewskiego może nikt tak głośno i wyraźnie nie domagał się poszanowania władzy królewskiej, miłości dla kraju, troskliwości o dobro publiczne, poszanowania dla stanu włościańskiego i mieszczańskiego jak Naruszewicz. Co nieraz król powtarzał w poufnych rozmowach, poeta powtarzał w swoich pieśniach, jak echo królewskiego głosu. Echo takie było najlepszym środkiem, aby wpłynąć na ogół i skierować opinię na właściwą drogę. Do króla n. p. przybywa deputacya litewskich stanów. „z powinną majestatowi rekognicyą i powinszowaniem ocalonego życia i zdrowia J. K. M.“[1]). Poeta ucieszył się, że ten naród litewski „co z orłem złączył zaszczyt swej pogoni i serce mu schylił, nie schyliwszy broni“ dał taki dowód miłości swej do króla. On, co zawsze był zwolennikiem zasady, „że gdzie nie masz miru z głową wszystkie członki chore“, mógł z całą szczerością i bez panegiryzmu wezwać naród temi słowy:

„Trwajcie w szczerej ku panu miłości, wszak zgody
Najsłabsze stoją węzłem spojone narody,
A co z nim zawsze płyniem w nierozdzielonej łodzi
Szczęściem jego i nasza dola się osłodzi“.

IV.

Te same obywatelskie poglądy, zasady i uczucia, które cechują przeważną część ód, napisanych na cześć króla, uwydatniły się także w pieśniach na cześć możnych panów, a w szczególności na cześć tak wykwintnego rodu, jakim była rodzina Czartoryskich. Ogniskiem tej „Familii“[2]) był dom w Warszawie, pałacem „błękitnym“ zwany, gdzie od czasów księżnej kasztelanowej wileńskiej, istniała już tradycya salonów. Czartoryscy, którzy nie spuszczali z oka spraw politycznych, młodemu królowi zostawili inicyatywę i przewodnictwo w ruchu literackim. Król urządza w Łazienkach obiady czwartkowe; zaprasza na nie, wszystkie „celebritates“, a Czartoryscy, zacząwszy od ks. jenerała, mają tu zawsze swoich godnych przedstawicieli. Naruszewicz „ceniony więcej przez współczesnych niż przez potomność, jako poeta“, był drugą po Krasickim powagą czwartkowych obiadów. Zawdzięczał Czartoryskim pomoc i opiekę jeszcze w szkołach. Książę Kanclerz wysłał młodzieńca za granicę, poparł swą protekcyą i zwrócił od poezyi do ważnych zadań i prac historycznych[3]). Zasługą księcia jenerała było, że Naruszewiczowi ułatwiono przygotowania do prac historycznych, bo on przedewszystkiem łożył z prawdziwie pańską hojnością na te wydatki, jakie

[1]) Ks. II. oda 12, [2]) patrz: Puławy, przez Ludwika Dębickiego. T. I. Ar. 41, [3]) Ibidem.

pociągnęło za sobą wysyłanie takich ludzi, jak Albertrandi i Czacki po ściąganie dokumentów, potrzebnych do rozświecenia dziejów Polski. Za wpływem Czartoryskiego, został Naruszewicz prezydentem komisyi, mającej przygotować plan nauki ojczystej. Wreszcie wpływ i wola znakomitych przedstawicieli tego rodu, otaczała opieką liczną brać Apollinową, która tak samo, jak nasz poeta dumną się czuła na stosunki, łączące ją z książęcym domem. Naruszewiczowi imponowała starożytność zasłużonego rodu i te patryarchalne cnoty, na których się opierała świetność domu Czartoryskich.

Nie można się więc dziwić, że w pięciu odach, napisanych na ich cześć, pisał nasz poeta uwielbienia, że — jak mówi Chmielowski, chwalił ludzi, na pochwałę zasługujących. Zwracając się do księcia Adama Czartoryskiego z powodu jego imienin, nazywa go „szczerem wiernego umysłu wyznaniem“ ozdobą narodu polskiego. A książę wart tego dla swojej mądrości, uczoności, dobroci, uprzejmości. Nie gorszy i ks. Aleksander, wojewoda generał ziem ruskich, któremu:

„Każdy chętnie serce i czoła nakłania,
Pańska ciągnie powaga do poszanowania;
Rodzic go swoim dzieciom wskazuje i chwali;
Z tegośmy pana łaski wzrośli i powstali!“

U Czartoryskich:

„ . . . . i najcięższy czas niegoni szczątkiem,
Bo wszystko idzie ładem i pięknym porządkiem;
Baczność umie wszystkiemu dokładnie poradzić;
Złe za wczasu uprzedzić, albo je odsadzić.
. . . .
Dom ich jest domem wszystkich, co są tego godni,
Czeladka dobrze płatna, poddani niegłodni,
Słudzy pewni nagrody.“ . . . .

Z takiego rozumowania czyż nie jasna nauka pod adresem innych panów i innych pańskich domów, które pod żadnym z wymienionych względów nie mogły się równać z domem Czartoryskich? Niesmaczny opis pałacu i ogrodu Czartoryskich w Powązkach i bardziej niesmaczna oda, wychwalająca sanie księżnej Izabeli Czartoryskiej rzucają może cień na w ten sposób spożytkowane uczucia autora. Natomiast obraz tęsknoty do ziemi rodzinnej, skreślony w odzie na cześć wracającego z podróży zagranicznej księcia Adama, zaakcentował dobitnie obowiązki zaniechane przez tych magnatów, co woleli włóczyć się po obczyźnie, jak „drzeć się przez skały trudów do rodzinnego kraju, aby stanąć na górze pięknej chwały.“

V.

Magnatom, kobietom senatorskich rodów i innym znakomitościom współczesnym poświęcił Naruszewicz ogółem 29 pieśni. Z tych zaledwie trzy lub cztery noszą na sobie cechę zwykłej konwencyonalności, wy-

pływającej ze stosunków towarzyskich. We wszystkich innych bez wyjątku, więc i w epitalamiach tj. w pieśniach na cześć zaślubin, i w odach, poświęconych innym osobistościom przeważnie z powodu otrzymanego odznaczenia, Naruszewicz tak samo, jak i w odach na cześć króla i Czartoryskich, przedstawia się nam, jako szermierz i mentor cnót, wzywający adresatów do ich przestrzegania.

Ilekroć razy uważał za odpowiednie uświetnić wierszem swoim małżeńskie związki latorośli świetnych rodów, nigdy nie zapomni wpleść w swój panegiryk tego *memento*, którem wzywa nowożeńców do pamiętania o potrzebach narodu, do pracy na rzecz publicznego dobra i do cnotliwego życia, bo tylko takiem postępowaniem mogą przysporzyć narodowi czci i sławy. Jeżeli mogą się poświęcać dla ojczyzny ludzie ubożsi i skromniejsi pochodzeniem, tem większe obowiązki ciężą na tych, których rody świetność swoją zawdzięczają nagrodom, wyznaczonym przez Rzptą za zasługi przodków. Czynić dobrze powinien każdy, ale bardziej obowiązanym do takiego postępowania jest ten, co już urodzeniem stoi u czoła narodu. Zawsze więc kołace Naruszewicz do serc tych ludzi i zawsze po przytoczeniu odnośnych przykładów każdą taką odę podporządkowuje przewodniej myśli: „Bądźcie dobrymi Polakami!“ Nawet cudzoziemcowi, jak księciu de Nassau, przy okazyi jego zaślubin z księżniczką Sanguszkówną prawi poeta bez ogródek: „Spotkał cię, książę, ten zaszczyt, żeś się ożenił z Polką, bądź że więc i ty Polakiem duszą i sercem“. Jako częsty świadek różnych odznaczeń, zlewanych na wybrańców łaską króla wzywał poeta każdego nominata, bez względu, czy jest hetmanem czy biskupem, do wiernej służby królowi i ojczyźnie.

Skołatany niepowodzeniami i ciężkiemi przejściami kraj woła na synów swoich, aby podtrzymywali filary tego gmachu, co zarysował się w posadach swoich od góry do dołu. Nawet dzieciom nowourodzonym, dzieciom magnackim życzy poeta pomyślności w życiu; zawsze jednak stawia warunek: „Jeżeli noworodek będzie grzecznym i cnotliwym, jeżeli będzie rodziców naśladował, jeżeli będzie pięknym jak matka, a poważnym jak ojciec.“ [1]) Minęły czasy dzielnych, rycerskich przodków; czasy, kiedy krew była czernidłem, miecz piórem, a świat księgą do zapisywania ich dzielnych czynów. Zdegenerowane współczesne pokolenie zgnuśniało „pieszczone w rąbkowym obozie“. W epoce, w której „krzewi się swoje, mniej waży dobro pospolite, sądzi ślepo, popełnia się występki i winy, kuje prawa a nie przestrzega się ich, w której tylko się mówi, a nic nie robi“, jeżeli kto, to latorośle możnych rodów mają się starać o polepszenie tych stosunków [2]). Młode pokolenie, wziąwszy się szczerze do pracy, potrafiłoby powetować dawne szkody, a „przynajmniej rozpaczą ożywić martwy honor w skrzepłych duszach“.

[1]) ks. I. oda XV.; ks. II. oda V. [2]) „Na spodziewane zamęście księżniczki Doroty Jabłonowskiej z Franciszkiem Xawerym Branickim“.

Takie i tym podobne polityczne poglądy swoje i nauki zaokrąglił poeta trzema wierszami, nacechowanymi nie tylko wielką szczerością, ale zarazem pewnem rozczarowaniem. Wiersz „Na powrót senatorów")[1] „Głos umarłych"[2]) i „Consulite vobis, prospicite patriae"[3]) mieszczą w sobie to co, poeta już nieraz przy innych sposobnościach wypowiedział, a zarazem rzucają jaskrawe światło na tę dziwną apatyę narodu, która nie pozwoliła mu zjednoczyć siły ku poprawie swego bytu i ku upokorzeniu wrogów. Poeta czuł się może zrażonym, że te jego nawoływania, to budzenie narodowego ducha, podniecanie ogółu do poczucia własnej godności, nie odnosiło rychłych rezultatów. Tem rozgoryczony, chwycił trzykrotnie za pióro i za każdym razem rzucił na papier pieśń, a raczej silne wezwanie do poprawy i pokuty. Widzi on ten straszny chaos bezrządu, chaos przekonań narodowych, sympatyi i antypatyi.

Spółczesne wypadki objawów tego rodzaju wytryskały nieraz ze źródeł, po za granicami kraju leżących. Obce mocarstwa niestety zaczęły się mieszać do spraw zacnego i dzielnego niegdyś narodu. Stamtąd szły w czasach Naruszewicza, demoralizacya, przekupstwo i wichrzenie, a że nieszczęścia te znalazły dobry grunt dla siebie, to już wina narodu. Od chwili, gdy kości Sobieskiego śmierć ukryła w grobie, naród otrętwiał, pozbywszy się „sił swoich, jestestwa i chwały", nie urządził swoich finansów, ani spraw wojskowych, nie polepszył spraw szkolnictwa i oświaty, nie polepszył stosunków społecznych nie nauczył się tej wielkiej maksymy, że w każdem spółeczeńswie musi ktoś słuchać, a ktoś rozkazywać. „Rozwielmożniły się choroby narodowego organizmu, a choroby takie, których i pamięć nie ogarnie! Władza w poniewierce; „herbowa gołota" czyli gmin szlachecki jest narzędziem w ręku możnych, którzy wierni hasłom odziedziczonym po niekarnych przodkach, tak samo nie szanują króla teraźniejszego, jak tamci królów dawniejszych. A tymczasem przyszedł wróg, sypnął obiecankami, jak łowiec ziarnem na przynętę ptaków; serce narodu, już i tak dawno rozdzielone, podzieliło się na atomy. — Jedni ciągną do Austryi: drudzy do Prus, a inni do Moskwy, i niema zgody i niema jedności. Zamiast myśleć o sprawach swoich o tyle, o ile one łączą się z dobrem i pomyślnością ogółu, postawiło się na pierwszym planie zaprzedany wrogom egoizm mimo, że „żaden z nich w Polsce nic dobrego nie uczynił, ani jej dobrze nie życzył". Więc jak drugi Starowolski,[4]) wyliczywszy w tych 3 wierszach wszystkie narodu zdrożności, rzuciwszy ciężkie brzemię potępienia, na odstępców, zdrajców, samolubów i wichrzycieli, przepowiedziawszy im los bajeczką o chłopie i wilku[5]), jako jedyny środek ocalenia dla wszystkich, wymienia Na-

[1]) Oda 25. ks. I. [2]) Oda 28. ks. IV. [3]) Oda 33, ks, IV,

[4]) Starowolski Szymon: Lament Matki Polski.

[5]) „Bił czołem w jamie chłopu wilk, co go skaleczył,
A kiedy wolno wyszedł, co pierwiej barana
Porwał mu na oborze — zjadł samego pana".

ruszewicz warunki wręcz przeciwne, a więc — karność narodową, pracę chętną, popieranie króla w jego dążnościach i niewierzenie wrogom. Przykład powinien wyjść od senatorów i sejmu bo, gdy „wspólna matka na pół martwa leży“[1]) ; . . . . „precz niech pójdą do piekielnej kluby przeszłe waśnie, bo wszystkim trzeba się ze wspólnej dźwigać zguby“.

„. . . . .
Ktośkolwiek prawy Polaków potomek,
Bierz się do rudla, a szanuj ułomek.
. . . .
Brońcie narodu z królem i narodem,
. . . .
Bo kiedy rzeczy w tym zostaną stanie,
Będziecie w domach własnych mieć wygnanie“.

VI.

Pomijając przekłady ód, napisanych przez obcych autorów, a przekładów tych w wydaniu Chmielowskiego sporą znajdujemy liczbę, wypada nam jeszcze wspomnieć o tych lirykach, które noszą na sobie cechy lekkiej erotycznej pieśni. Za takie uważamy: „Dumę do słowika“[2]). „Zegarek“[3]), „Przedsięwzięcie miłości“[4]), „Bukiet na imieniny pewnej damy“[5]) „Obraz miłości“[6]), „Do jutrzenki“[7]), „Pszczółka“[8]), „Piesek“[9]) „Po rozstaniu się“[10]) i Moc piękności“[11]). Pieśni te, jako widocznie naśladownictwo wzorów francuskich i klasycznych, nie wpłynęły na pomnożenie sławy poety. Wynurzania miłości ziemskiej brzmią zawsze dziwnie w ustach kapłana, w tym wypadku zaś nieliczne i dosyć mdłe, uważać musimy uważać za rodzaj wierszowanych komplementów. Ciekawą jest i nadającą się raczej do działu satyr, aniżeli do ód: „Pieśń ciarlatańska na jarmarku.“[12]) Jest ona szeregiem kupletów, co mogły treścią poszczególnych strofek swoich ubawić i rozśmieszyć, ale i poważne nastręczyć myśli na temat ogólnego zepsucia. Charakterystyczną jest także oda do „bizuna“, czyli „cudotwornego syna byczej skóry“. Pod żartobliwą formą tej pieśni, mieszczą się bardzo poważne aluzye do braku karności, która przecież lepiej przedstawiała się w tym czasie, gdy młódź szlachecką ćwiczył Pijar, albo Jezuita, wpajając zapomocą tego instrumentu w oporniejsze i bardziej niechętne umysły chęć do nauki i do spełniania obowiązków.

VII.

Wszystkie ody Naruszewicza dałyby się więc rozgatunkować na następujące działy. Pierwszy dział obejmowałby pieśni gnomiczne; drugi

---

[1]) Oda 25. ks. I. [2]) ks. I. oda 25. [3]) ks. II. oda 15. [4]) ks. II. oda 27. [5]) ks. IV. oda 5. [6]) ks. IV. oda 8. [7]) ks. IV. oda 20. [8]) ks. IV. oda 21. [9]) ks. IV oda 23. [10]) ks. IV. oda 31. [11]) ks IV oda 32. [12]) ks. II. oda 13.

ody na cześć króla; trzeci — ody na cześć Czartoryskich; czwarty — ody na cześć możnych; piąty — ody na cześć przyjaciół; szósty — liryki opisowe[1]); siódmy — pieśni erotyczne; ósmy przykłady i naśladowania; dziewiąty — pieśni żartobliwe, pośredniczące między pieśnią o założeniu poważnem, a satyrą. Wszystkie te pieśni, jak już tu i owdzie powyżej zaznaczono, charakteryzuje w pierwszych latach twórczości autora panegiryzm i zbytnia uniżoność. W miarę wzrostu sławy poety i w miarę wzrostu jego zasług panegiryzm ten ustępuje miejsca poszanowaniu prawdziwej zasługi. Panegiryzm pociągał za sobą czczość w postaci kumunałów i często bombastyczną napuszystość w stylu i wyrażeniach. Początkujący poeta mija się często z miarą w używaniu i zastosowywaniu porównań, stąd późniejsze zarzuty krytyków z tytułu pochlebstwa i źle używanych przenośni. Niektóre z tych pieśni rażą nas swoim tytułem lub źle obranym tematem np. oda, skierowana do „pieska". Przeważną jednak część tych pieśni cechują obywatelskie uczucia i patryotyczne porywy. Zyskały one pierwszeństwo nawet przed uczuciami religijnemi autora, bo Naruszewicz mimo, że był kapłanem, szedł za prądem ducha czasu i przedstawia się nam z tego względu dość umiarkowanym, a nawet chłodnym.

Nie mniej ujemną stroną ód Naruszewicza jest chętne posługiwanie się starożytną mitologią, idącą nieraz w parze z elementami czysto chrześcijańskiej natury — i zbyt niewolnicze naśladownictwo starożytnych form i łacińskiej dykcyi. Jedno i drugie było powodem bądź niesmaku, bądź chropowatości wiersza, ale jedno i drugie nie było niczem innem, jak tylko wpływem pośrednim lub bezpośrednim dokładnej znajomości literatury klasycznej, która stawszy się w XVI. podwaliną wiedzy nowszych czasów, dała światu te formy, co zmanierowane w ciągu wieku XVII. są prawdziwie słabą stroną poetów w wieku XVIII... Prawda, że naginanie stylu i dykcyi do wzorów klasycznych wpłynęło wielce na łamanie się z trudnościami językowemi, ale ze względu na samą poezyę było dla niej o tyle niekorzystnem, że na długi szereg lat opóźniło jej zbliżenie do form i ducha poezyi ludowej.

VIII.

Wykształcenie Naruszewicza, jak w ogóle wszystkich pisarzy okresu stanisławowskiego, opierało się przedewszystkiem na znajomości literatury klasycznej. Do tej wiedzy dochodziło się drogą, bądź bezpośrednią przez wczytanie się w dzieła autorów greckich i rzymskich, bądź drogą pośrednią, czyli przez dokładne zaznajomienie się z utworami współczesnej literatury francuskiej, w której utworach, znać naśladownictwo, a często wierne wzorowanie utworów staro-klasycznych.

---

[1]) „Powązki", „Cztery pory roku,"

Oryginalne utwory Homera, Horacego, Wergiliusza, Owidyusza, Pindara, Tibulla i Teokryta były przedmiotem lektury szkolnej, a metoda szkół ówczesnych, przeważnie mechaniczna, żądała od ucznia przedewszystkiem memorowania piękniejszych ustępów. Wydawano w tym celu nawet liczne antologie, w których zazwyczaj porządkiem alfabetycznym według tego, od jakiej litery zaczynał się pierwszy wiersz wyimku, podawano piękniejsze ustępy lub złote myśli wyjęte z klasycznych autorów, a przeważnie z rzymskich. Miały takie antologie swój cel praktyczny. Z narodem polskim zrosła się tradycya znajomości łaciny. Z biegiem czasu stała się ona ideałem wiedzy Polaka, mającego pretensyę do wykształcenia. Według jej wzorów wygłaszał szlachcic w senacie lub w sejmie mowy. Łaciną szpikowali autorowie niemiłosiernie swe utwory prozaiczne i poetyczne w epoce makaronizmu. Życie polityczne i sądowe, czyli polityka i palestra nie mniej jak teologia i nauki wyzwolone (filozoficzne) wymagały bezwarunkowo znajomości mowy Cycerona. W poetyce, mniej więcej w dzisiejszej klasie V. gimnazyalnej[1]) przeważną część zakresu nauki obejmowały: lektura, memorowanie, przetrawianie i wzorowanie staro-rzymskich poetów.

Nie mniejsze zamiłowanie do literatur klasycznych żywiła także i literatura francuska[2]). Zacząwszy od Ronsarda w w. XVI. zasila się ona sokami tej literatury przez trzy wieki prawie, a w w. XVIII. łączy ona nazwiska takich pisarzy jak Corneille, Boileau, Racine, Delille, Rousseau, Lafonteaine i wielu innych. Wszyscy ci autorowie, zachwycając się utworami klasycznej literatury, są jej najgorliwszymi zwolennikami i naśladowcami. Gdy więc z czasem Polska przez szkołę lunewilską, a następnie przez szkołę Konarskiego, zapoznała się bliżej z literaturą francuską, musiała ta okoliczność wywrzeć wpływ wielki na społeczeństwo polskie, a w szczególności na wybrańców muz z polskiego Parnasu. Objaw ten miał swoje ujemne i dodatnie strony. Utwory francuskie oduczyły pisarzy polskich używania makaronizmów, zwróciły ich uwagę na luki, jakiemi świeciła literatura ojczysta, a tem samem dała popęd do pisania. Przez to jednak, że znów literetura francuska stała się w oczach polskich autorów ideałem nieprześcignionym, okazały się wkrótce w sprawie dobrze poczętej zmanierowanie i jednostronność. Bezwzględne zaufanie do francuskich autorów dopomogło polskim poetom do wyrobienia formy wiersza i do oczyszczenia i wyrobienia języka; przyniosło jednak ze sobą jałowość treści i chłód, a co najważniejsza, tę modłę francuską, która uczyła poetę przedstawiać otaczające go stosunki w formie klasycznej i próbować sił swego talentu w najróżnorodniejszych rodzajach poezyi. Wyżej wymienieni francuscy pisarze byli uważani za arcykapłanów poetyckiej sztuki,

---

[1]) Kitowicz „Opis zwyczajów i obyczajów"; Łukaszewicz, „Historya szkół w Polsce". [2]) Gostomski „Historya literatury powszechnej".

a gładkie napisanie bajki na wzór Lafontaein'a, ody na wzór Horacego i t. d., uważało się za piękny liść do poetyckich wawrzynów. Wpływom tym ulegli, jak powiedzieliśmy, wszyscy poeci stanisławowscy, a tem samem i Naruszewicz.

Na utworach jego muzy znać piętno ducha tych mistrzów, których utwory studyował i naśladował, wzorował, a czasem tłumaczył. Porywy te były jednem z głównych źródeł jego natchnienia, a do nich zresztą przyznaje się on sam otwarcie, nazywając się uczniem nieścignionego Horacego". W tem rozpatrywaniu, o ile Naruszewicz w tworzeniu liryków swoich uległ wpływom poezyi klasycznej, doszliśmy do następujących wniosków: 1. Na utworach tych znać wpływ Homera, Owidyusza, Wergiliusza i Horacego. Tu i ówdzie wpływ Terencyusza, Pindara i Seneki. 2. Wpływ ten objawia się u niego bądź całkowicie przejętemi myślami z utworów tych poetów, bądź tylko czysto klasycznymi zwrotami i wyrażeniami. Wpływ Homera znać na odach Naruszewicza przedewszystkiem w używaniu przymiotników epitetowych i w ciekawem tworzeniu słów i pojęć. Podajemy tu za Chmielowskim szereg przymiotników, które na pierwszy rzut oka przypominają nam język autora Iliady: życiowrotny, chleborodny, różnolisty, żartkolotny, słodkopłodny, nieścigniony, wodosłony, wodogromny, siedmiogrody, językorymny, wszystkożywny, miodopłynny, płaczorodny, wiekokorzenny, różnokrasy, skibokrajny, pudłogady, płaczobojny, tysiącznobarwny, ogonooki, gałęziorogi, bujnokwitły, wszystkotworny, nieurodny, wszystkotworny, zgryzny, ludotłumny, niespodziemny, wielogęby, niewywięzły, czarnobrewy, powiewnoszaty, podlesiadły, cnotorodny, muzopłynny, pieszczorodny, wełnonośny, jasnoszkody, niewytropny, żartkopióry, różnowzory, podskoczny, szykowny, gomonny, (głośny), krasnozłoty, bliskoległy, lądochodny, niskoziemny, różnojęzyki, rymobajny, śrzodoziemny, (śródziemny), niezbadany, gwiazdolity, sercotyczny, gęstoliści, chlebotworny, sercołomny, dzikośmieszny, rymopłoty, szumnogałęźny, żonokradzki, skrzydłopięty, słodkorymny, podłomyślny, równociągły, śmiercioskrzydły, górnomyślny, niebotyczny, płochopióry, żółtogrzywy, niewystropny, sieczysty i t. d.

Prócz tych wymieniamy szereg takich przymiotników, które przez Naruszewicza utworzone, z czasem przyjęły się w języku np. naczelny. górnolotny, niepomyślny. niebotyczny, wiarołomny i wiele innych.

W wierszu radosnym czyli dytyrambie, z okazyi zupełnego ozdrowienia J. K. M., czytamy co następuje:

„Tak, gdy się Neptun rozjadowi szumny,
Tłukąc aż w niebo mokremi tarany,
A brat przeciwnie na swym tronie dumny,
Nie chce mu z góry ustąpić wygranej,
Zmącone żartkim wichrem niebo warczy,
Szyją trójzębe z ognia wite groty:
Ledwo ich Brontes i Sterop dostarczy,

Jęczą liparskie kowadła i młoty.
Rozruch po kuźni: sam się Wulkan poci,
Sapią piersiste gęstym miechy duchem,
Ów kleszcze chwatkie kręci, tamten młóci,
Trzykroć od ucha zamasznym obuchem.
Skwirczą harcone w Stygu brudnym szyny,
Miedź się ryczałtem wrząca z pieców leje,
Sypią się kłęby dymne przez kominy,
Taż sama paszcza ćmę i ogień sieje.
Tymczasem, gdy się stąd pali, stąd pluska,
Z drogiemi okręt zachwacony sprzęty,
Nim dma łaskawszym nurt skrzydłem pomuska,
Biedzi się, walcząc z bystremi odmęty.
Maszty się kruszą, płótna się szamocą,
Pryskają kotwy, śmierć się mokra wciska,
Reje się tłuką, powrozy tarkocą,
Strach równy, czy się niebo mgli, czy błyska,
Liczny na brzegu w ostatnim ucisku,
Przeklina kupiec nieszczęsne rozruchy;
A co znacznego miał nadzieję zysku,
I skarbów razem stradał i otuchy“.....

Ten opis burzy jest prawie identycznym z obrazem takiego zjawiska, opisanym w księdze V. Odysei wiersz 291, zaczynającym się od słów:

„῾Ως εἰπών σὺναγεν νεφέλας, ἐτάραξε δὲ πόντον Χερσί τρίαιναν ἑλών.

Większym był wpływ Owidyusza i Wergiliusza. Początek ody: „Odpis z puszczy czyli rekolekcyi ośmiodniowej“[1]) jest prawie dosłownem tłumaczeniem podobnego ustępu z Tristyów Owidyusza.

„Przemiana Dafny“[2]) jest humorystycznem opracowaniem odnośnej metamorfozy Owidyusza.

„Opis Chaosu“ 23. pieśni, drugiej księgi liryków:

Tak gdy na mętnym świecie ni porządku ani
Kształtu rzeczy nie było, lecz w brudnej otchłani
Sprzeczne walcząc żywioły, niesfornemi duchy
Na swą zgubę zacięte stroiły rozruchy;

---

[1]) Oda 14. ks. II,
„Kiedy w Scytyjskie zagnany pustynie,
Siedział Owidy przy dzikim Euksynie,
Wybaczcie mówił mili towarzysze,
Jeżeli do was rym nie gładki piszę!
Sama myśl wolna i bez żadnej skazy
Rysować zwykła nadobne obrazy,
A ja wgłębokich smutkach ponurzony,
Jako mam brząkać w złotomowne strony?
Nie długa jeszcze chwila, jak niestety!
Struchlały patrzę na kosmate Gety,
A przecie krótki czas to sprawił we mnie,
Że choć chcę śpiewać, silę się daremnie.“

[2]) ks. IV, oda 22,

Lubo pośród płodnego w przyszły owoc łona
Dzielne się możnych istot skupiły nasiona;
Że głos jeszcze nie zabrzmiał twórczych ust z wysoka
Mglista wszystko gnębiła w swych tajniach powłoka:
Powietrze szło ku dołu nad prawo natury,
Gnuśna się bryła ziemi wdzierała do góry,
Ogień wodę zażegał, a przeciwnem czołem
Z wartkim bój srogi woda staczała żywiołem;
Zorze się w morzu myły, czołgało się pierze,
Bujało po niebiosach lądochodne zwierzę:
Co teraz jest nad słońcem, pierwiej było pod nim
Żadna rzecz iść niechciała, gościńcem przyrodnim."

— jest prawie dosłownem tłumaczeniem następującego ustępu z ks. I. Owidyusza Metamorfoseon:

„Ante mare et terras et, quod tegit omnia coelum,
Unus erat naturae vultus in orbe,
Quem dixere chaos; rudis indigestaque moles,
Necquidquam nisi pondus iners, congestaque eodem
Non bene iunctarum discordia semina rerum,
Nullus adhuc mundo praebebat lumina Titan
Nec nova crescendo separabat cornua Phoebe,
Nec circumfuso pendebat in aëre tellus
Ponderibus liberata suis, nec bracchia longo
Margine terrarum porrexerat Amphitrite;
Utque aër, tellus illic et pontus et aether
Sic erat instabilis tellus, innabilis unda.
Lucis egens aër: nulli sua forma manebat
Obstabatque aliis aliud, quia corpore in uno
Frigida pugnabant calidis, humentia siccis".
Mollia cum duris, sine pondere habentia pondus

Pierwszą pieśń Owidyusza Metamorfoseon przypomina nam także strofka w odzie 1. ks. I:

„Płochy zawsze w obrotach świat koleją chodził:
Po złotym z podlejszego kruszcu wiek się zrodził:
Srebro miedzi plac dało: Kto wie nasze syny
Po żelaznych rodzicach, czy nie będą zgliny!"

Reminiscencyą pieśni Owidyusza p. t. „Faeton" jest strofka w odzie 8. ks. I.:

„Chciał rządzić i Phaëton cugi słonecznemi,
Lecz ten dar był ostatnią zgubą całej ziemi:
Obrócił świat w perzynę, a upadkiem z nieba.
Doznał, że chciał więcej, niż dać mu było trzeba."

Za wyraźne reminiscencye Wergiliusza uważać można odę 18. ks. IV. liryków p. t. „Kościół śmierci". Jest ona zręcznem naśladowaniem opisu podziemia w Eneidzie, a strofka w odzie 3. ks. II.:

„Dnia nie znać w ćmie okrutnej, szturm północny szumi,
Że mu się silny Eurus i oprzeć nie umie;
Groźny Auster z poboczy grzmi, niepewny jeszcze,
Gdzie ma wywrzeć z żelaznym gradem krwawe deszcze“....

przypomina nam także opowiadanie Eneasza w pałacu Dydony o strasznej burzy, jaką go ścigał Neptun.

Jednak ze wszystkich powyżej wymienionych autorów największy wpływ na jego poezyę wywarły utwory Horacego. Przez dokładne wczytanie się w pieśni tego klassyka rzymskiego stał się nasz poeta wielbicielem horacyuszowskiej muzy, a następnie często bardzo wiernym naśladowcą jego ód i satyr. Śmiało jednak można powiedzić, że uczeń mistrza nie przeszedł, jakkolwiek dzieje żywota wykazują wiele stycznych punktów. Obaj przynajmiej na tym punkcie bardzo podobni do siebie, że kryjąc się pod opiekuńcze skrzydła swoich mecenasów, nie skąpili myśli i uczuć na ich cześć. Jednak co do liczby pieśni, napisanych w celu oddania hołdów mecenasom swoim, Naruszewicz stanowczo przewyższa Horacego. Nie we wszystkich atoli odach zaznaczył się wpływ Horacego wyraźnie. Niektóre ody Naruszewicza opatrzone są tylko mottem z Horacego, w innych przypomina go zewnętrzna forma zwrotek, a w kilkunastu tylko widać dosłowne, prawie przetwarzanie horacyuszowskich myśli . Chętnie studyuje Naruszewicz ody śpiewaka Oktawiana, ilekroć pisze pochwały na cześć Stanisława Augusta. Ustęp w Lirykach I., 8.:

„Wielu było Augustów, tyś jeden z tej kwoty,
Coś z imieniem Augusta złączył jego cnoty.
Ugasił on pożary, co je Mars był wzruszył
I na własną krew grotę zaostrzoną skruszył:
Przywrócił sprawiedliwość i rząd miastom dawny,
Przyczynił skarbu, wygnał zbytek marnotrawny,
A szczękiem nienawistej broni, które były,
Uszły z Rzymu, za niego muzy powróciły.
Również za ciebie królu“ . . . . .

następnie w odzie 3. ks. II:

„Twem staraniem szykowniej żołnierz w rzędach stawał,
Liczniejsze skarb publiczny owoce wydawał.
Temis najlichszym ziomkom dom miała otwarty,
Przestał chytry fałsz płodzić kruszcowe bękarty,
Mars twierdzami granice uzbrajał w warownie
I lanemi pioruny nasrożył zbrojownie“.
. . . .

a wreszcie ustęp w 28. odzie ks. IV.:

„Tyś ciągłej rady duchem rząd ocucił,
Co śpiąc dwa roki ocknął się i zasnął.
Za twym powodem lustr nauk powrócił,
Już on był prawie w barbarzyństwie zgasnął,

Łagodzisz wrzawy, wprowadzasz porządki
Targasz zawistne na kraj losów wątki"!
. . . .

przypominają nam żywo takie same podobnym stylem wyrażone, przez Horacyusza pochwały dla Oktawiana:

„ille seu Parthos, Latio imminentis,
egerit iusto domitos triumpho
sive subiectos Orientis orae
Seras et Indos,
te minor latum reget aequus orbem,
tu gravi curru quaties Olympum,
tu parum castis inimica mittes
fulmina lucis" [1])

„tua, Caesar, aetas
fruges et agris rettulit uberes
et, signa nostro restituit Jovi
derepta Parthorum superbis
postibus et vacuum duellis
Janum Quirini clausit et ordinem
rectum evaganti frena licentiae
iniecit, emovitque culpas
et veteres revocavit artes" [2])

Strofka Horacego w 5. pieśni IV. ks:

„Tutus bos etenim rura perambulat,
Nutrit rura Ceres almaque Faustitas
Pacatum volitant per mare navitae,
Culpari metuit fides.

wygląda w 24. odzie III. ks. Naruszewicza tak:

„Bezpieczny wolik w pole wychodzi,
Kmiotek się bierze do pługa,
Znosi towary handlarz do łodzi,
Zna pan swe prawa i sługa".

W dytyrambie „z ozdrowienia 7. K. M." [3]) czytamy taką apostrofę:

„Dokąd cię, Muzo, lube szaleństwo porywa?"

zaś w 3. odzie III. ks. Horacego czytamy:

„Quo me, Musa, tendis."

a w III. ks. 25.:

„Quo me, Bacche, rapis".

Horacy w ks. IV. pieśni 2., śpiewając o Pindarze, tak się wyraził:

„Seu per audaces nova dithyrambos
verba devolvit numerisque fertur
lege solutis" . . . .

---

[1]) Carminum 1., 12 [2]) C. IV, 15. [3]) Oda 1. ks. II

Naruszewicz myśl tę tak wyraził:
„Że wszystkie składanych rymów, stargawszy ogniwa,
W żadnych cię płochy zapęd granicach nie trzyma“.
Horacy IV., 5.: „Ut mater iuvenem, quem Notus invido
flatu Carpathii trans maris aequora
cunctantem spatio longius annuo
dulci distinet a domo,
votis omnibusque et precibus vocat
curvo nec faciem litore demovet,
sic desideriis icta fidelibus
quaerit patria Caesarem“.
Naruszewicz I. 14.:
„Jako po wdzięcznym utęskniona synie,
Który gdzieś w obcej przebywa krainie;
Po niezbrodzonych odmętach wzrok toczy
I łzami matka smutne zlewa oczy,
Już mierzy czasy, już leniwej łodzi
I żaglom łaje i morskiej powodzi;
Już Eolowi, co wiatrami włada,
Czy słońce wstaje, czy w bezdno zapada.
Więc, gdy fortunną nieba zdarzą chwilę,
Że go ogląda i uściska mile;
O któraż muza znajdzie się tak mówna,
Co jej weselu rymem swym dorówna?
Tak dom twój zacny, tak ojczyna miła
W twej niebytności smutne dni pędziła,
Horacy: „Purae rivus aquae,
silvaque iugerum paucorum
et segetis certa fides meae
fulgentem imperio fertilis Africae
fallit sorte beatior.“
Naruszewicz ks. I oda 12.
„Mały folwarczek nie dłużny nikomu,
Mały ogródek, mały stolik w domu,
Mały a rzeźki chłopiec do posługi,
Mały koniczek i jeden i drugi,
Mały sąsiadów poczet a poczciwy —
Gdy to mam wszystko, prawdziwiem szczęśliwy“.
Horacy II. 18.
„Non ebur, neque aureum
mea renidet in domo lacunar,
non trabes Hymettiae
premunt columnas.“
Naruszewicz II. 8.
„Nie tu wprawdzie oka kamień drogi

Ani sufitów cedrowych blask złoty
Nie błyszczą świetnym jaspisem podłogi."

Horacy II. 9.:

„Non semper imbres nubibus hispidos
manant in agros aut mare Caspium,
vexant inaequales procellae
usque nec Armeniis in oris
stat glacies iners"....

Naruszewicz II. 4:

„Nie zawsze niebo posępną miną
I grady sypie i błyska".

Naruszewicz I. 14.:

Nie zawsze z Alpów szumne wiatry wieją
Radość i smutek przechodzą koleją,
Dziś się ponurym płaszczem dzień zachmurzy,
Jutro swe cugi słońce z wód wynurzy,
I ten, co wiecznie z cedry kruszy sośnie
I co krzewistym na Libanie rośnie,
Co morskie brody, hucząc z gruntu ryje,
Po chwili Auster dumną złamie szyję."

Horacy II. 2.:

„Latius regnes avidum domando
spiritum"....

Naruszewicz I. 1.

„Gdy umiem sobą, całą ziemią władam."

Horacy IV. 4:

„fortes creantur fortibus et bonis;
est in iuvencis, est in equis patrum
virtus, neque inbellem feroces
progenerant aquilae columbam."

Podobna myśl u Naruszewicza II. 3.

„Wszystko idzie za mądrem wychowaniem młodzi
I dobre nasienie płonnych chwastów nie wywodzi.
Jaki grunt, taki gmach niechybnie na nim stanie;
Na słabym najwspanialsze padnie budowanie."

Horacy III. 3.

Justum virum
non civium ardor prava iubentium,
non vultus istantis tyranni
mente quatit solida, neque auster
dux inquieti turbidus Hadriae
nec fulminantis magna manus Iovis,
si fractus inlabatur orbis
impavidum ferient ruinae".

Naruszewicz IV. 12:

„Niechaj pod memi stopy niebo ogniem błyska
I bełty z chmur siarczanych wykrzesane ciska,
Niech się wszystko zaburzy, a z tobą napoły
Zmięszane, waśniąc trwożą ziemny krąg żywioły:
Mnie na mej górze z tobą spokojnie i jasno“.

Horacy Epoda 16:

„Quando
Padus Matina laverit cacumina
in mare seu celsus procurrerit Appenninus
novaque monstra iunxerit libidine
mirus amor, iuvet, ut tigris subsidere cervis
adulteretur et columba miluo,
credula nec ravos timeant armenta leones
ametque salsa levis hircus aequora“.

Horacy C. I. 33 . . . . „prius Apulis
iungentur capreae lupis“.

Naruszewicz III. 6:

„ . . . . prędzej się lew sprzęże
Z płochą sarneczką i z gołębiem węże,
Prędzej się zgodzą skrzepłe z ogniem lody,
A z krwawym wilkiem owcze zejdą trzody,
Prędzej po niebie krzywe pójdą kroje
I wsteczne rzeki odwiedzą swe zdroje,
Orzeł pług dźwignie, wół poleci rączy“.

Horacy III. 6.:

„Damnosa quid non imminuit dies?
aetas parentum, peior avis tulit,
nos nequiores, mox daturos
progeniem vitiosiorem“.

Naruszewicz IV. 27.:

„Z błędnych rodziców smutnej przygody
Mało się ich rozumu świeci,
Nędzni synowie dziedziczne szkody
Przeniosą do gorszych dzieci“.

Wszystkie, powyżej przytoczone cytaty, odnoszą się treścią swoją przeważnie do tego stosunku Narnszewicza, jaki go łączył z królem. Zawarte w nich pochwały dla króla, lub dla książąt Czartoryskich zdradzają ten ton, jakim Horacy wielbił Oktawiana i Mecenasa. W refleksyach ogólniejszej natury pochwytuje Naruszewicz także myśli i zwroty z Horacyusza i czasem używa parodyi.

Naruszewicz ks. I. oda 3.:

„Kogo chcą oni wdzięczną podać mową,
Ten szlachetniejszą nie ujdzie połową“.

wiersze te przypominają nam Horacego C. III. 30.

„exegi monumentum aere perennius“.

Horacego Carminum I. 9.:
„vixere fortes ante Agamemnona
multi, sed omnes inlacrimabiles
urgentur ignotique longa
nocte, carent quia vate sacro“.
Horacego IV. 9.:
„ne forte credas interitura, quae
longe sonantem natus ad Aufidum,
verba loquor socianda chordis“.
Naruszewicz I. 1.:
„Bystry wicher z morską sprzeczny wodą“.
Horacy I. 9.:
„ . . . ventos aequore fervido deproeliantes“.
Naruszewicz II. 18.:
„Ciesz się i stokroć powiem jeszcze, ciesz się mile,
Wykrzyknij głośno, io, zacny Radziwile“!
Horacy IV. 2.:
„tuque dum procedis „io triumphe“!
non semel dicimus „io triumphe“
civitas omnis“.
Naruszewicz III. 3.:
„Cypru pani wszystko włada“.
Horacy I. 3.:
„diva potens Cypri“.
16. oda Naruszewicza w ks. III. liryków, zaczynająca się od strofki:
„W pierwiastkach wieku na mojem łonie
Jak najstaranniej pieszczony,
A teraz, kiedyś, królu, na tronie,
Czuły mej sprawco obrony“
jest zręczną i do chwili zastosowaną parodyą piątej pieśni Horacego ks. IV., zaczynającej się od słów:
„divis orte bonis, optime Romulae
custos gentis, abes iam nimium diu“.
Naruszewicz I. 14.:
„W szczęściu być wielkim mierny rozum zdoła,
Lecz, gdy się płoche rozbiegają koła,
Chytrej bogini ten mi wielkim będzie,
Kto jej na karku zuchwałym usiędzie“.
Horacy II. 1.:
„aequam memento rebus in arduis
servare mentem non secus in bonis“.
Naruszewicz I. 16.:
„W szczupłym dowcipu zamkniony obrębie“.
Horacy III. 34.. „parens deorum cultor“.
Naruszewicz II. 1.:

„Morze pagórków szklannych nie leje“.
Horacy III. 13.: „o fons . . . splendidior vitro“.
Naruszewicz II. 7.:

„Świeciły piękne nad Egeą zorze
I wiatr łagodnym tchem nastrzępił morze,
Kiedy laceńska uchodziła dama
Z synem Pryama“.

Horacy I. 15.:

„pastor cum traheret per freta navibus
Idaeis Helenen perfidus hospitam
ingrato celeris obruit otio
ventos“.

Naruszewicz III. 14.:

„Jużem był dosyć podobny do rzeki,
Co bystre tocząc z gór wysokich ścieki
Szumi okrutnie — a z gniewnemi wody
Miecie ogromne i głazy i kłody“.

Horacy IV. 2.:

„monte decurrens velut amnis
. . . .
fervet immensus usque ruit profundo
. . . . ore“,

Naruszewicz III. 17.:

„Wściekły gdzieś z eolowej wiatr wyparty prasy
Zasępił czysty kryształ czarnych deszczów mrokiem“.

Horacy IV. 14.:

„indomitas prope qualis undas
exercet Auster Pleiadum choro
scindente nubes“ . . .

Naruszewicz III. 20.:

„Dosyć tych bohaterek wiek nasz liczyć może,
Co we złote młódź gnuśną, ująwszy obroże
Drogie z życia tablicy chwile uczą spychać,
Przy igle obumierać, przy kądzieli wzdychać“.

Horacy I. 8.:

„Lydia, dic per omnis
te deos oro, Sybarin cur properes amando
perdere cur apricum
oderit campum,
patiens pulveris atque solis . . . i t. d.“

Powyższy szereg cytatów świadczy najlepiej, że Naruszewicz, który chętnie cytował myśli i wypisywał motta i z innych autorów rzymskich, jak Wergiliusza, Klaudyana i Seneki (I, 26; II. 10.; II. 12.; III. 24.), który chętnie przyznawał się do naśladowania Terencyusza (II, 30.), Pindara (IV. 1.), Owidyusza (IV. 22.), — szczególniejszą miał

inklinacyę do Horacego. To zamiłowanie się jego w tym poważnym liryku i filozofie jest także jedną z cech charakterystycznych muzy Naruszewicza. Owocem wczytania się w rzymskiego poetę była ta łatwość wplatania w wątek myśli własnych myśli z Horacyusza, a łatwość tę doprowadził Naruszewicz do wysokiego stopnia. Prawda, że czasami Naruszewicz przeistacza myśli mentora swego na wręcz przęciwne n. p. Horacy w ks. III. odzie 12. śpiewał:

„Miserarum est neque amori dare ludum“.

Naruszewicz zaś w pieśni 26. ks. II. wyraził się wprost przeciwnie:

„Szalony i stokroć szalony mem zdaniem,
Kto lekceważąc spokój, bawi się kochaniem“;

prawda, że czasem myśl Horacyusza rozwałkuje i upstrzywszy ją panegirykami, niesmaczną zrobi, że zbyt często w pieśniach na cześć króla prosi o łaski i względy, czego Horacy nigdy nie czynił, w każdym razie jednak stanowczo twierdzić można, że Naruszewicz, nie poczuwając się na siłach do stworzenia poezyi oryginalnej, pragnął przynajmniej wycisnąć na tem, co pisał, piętno jak największego podobieństwa do poezyi klasycznej. Przejął się on nią tak dalece, że w bardzo wielu zwrotach wyraża się tak, iż tylko język różni te zwroty od zwrotów czysto klasycznych np.:

„Niosąc dłoń krzepką na łupu wydarcie
A gąbkę na to, co pisał zatarcie“. (III. 3)
„Głuche sny — czarny płód smutnego mroku“. (IV. 19)
„Jako gdy śnieżnych Arktów wsteczne goniąc cugi
Rzuci na zapomniane wzrok łaskawy smugi,
A krusząc martwe lody pędem bystrych koni
Żyzne skiby rodzajnych pól Tyton odsłoni“. (II. 3)
„Stoją roty miedziane, na bratnią zagładę
Przynosząc umysły rade;
Inne już wściekłość mąci i mordem wzajemnym
Lochom zasyła podziemnym;“ (I. 6.)
„Na twoje przyjście styczeń wodokowy
Nad bieg przyrodni zelżył gniew surowy
Puścił Najady srebrne na swobodę,
By miękkim palcem płochą strzygły wodę. (I. 18.)

Jawnym wreszcie dowodem, o ile muza Naruszewicza uległa wpływom poezyi klasycznej, jest ciągłe posługiwanie się mitologią. To też na tym punkcie przedewszystkiem opiera się zmanierowanie treści. Wyrażanie pojęć przeróżnych za pomocą nazw mitologicznych miało ten skutek, że poezye Naruszewicza, jak i wszystkich jego towarzyszy pióra, nieprzystępne dla szerszego ogółu, nie mogły też wywierać odpowiedniego wpływu. Wiersze jego, naszpikowane mitologicznemi pojęciami, a w dodatku stylizacya, która kazała mu budować zdania, okresy i myśli szykiem słów łacińskich, przez prostaczków „z pod strzech słomianych“ rozumiane być nie mogły.

IX.

Wypływałoby stąd, że jak w ogóle poezya epoki pseudo-klasycznej, tak i ody Naruszewicza nie mogły mieć wielkiego znaczenia w literaturze współczesnej. Zważywszy bowiem, że w tych odach poruszył autor wiele spraw czysto osobistej natury, że w ogóle poruszonych tymi utworami myśli, było wiele myśli obcych, że utwory te dalekimi były od spopularyzowania, bo większa ich część nosi na sobie wyraźne cechy kastowości, że wreszcie i forma zewnętrzna i brak tego, co powinno być duszą poezyi lirycznej, t. j. uczucia, zupełnie nie licował z pojęciem liryków, zdawałoby się, że musieli mieć słuszność ci, co, oceniając później poetyckie zdolności Naruszewicza, odmówili mu ich prawie w zupełności. A jednak ody te zasługują zdaniem naszem na większe uznanie, a znaczenie ich we współczesnej literaturze przedstawia się nam wcale poważnie. Na tych odach nie znać wprawdzie polotu, nie znać siły w wyrażaniu uczuć, przeciwnie, jak stwierdzają zgodnie tacy znawcy literatury polskiej, jak Piotr Chmielowski we wstępie do wyboru jego poezyi i Adam Bełcikowski w odczytach swoich o Naruszewiczu[1]), był on raczej rubasznym i trywialnym, nie mniej przeto miał jasny, trzeźwy i praktyczny rozum. Z tego też powodu, jak Naruszewicz nie był „pierwszorzędną gwiazdą w wieku „oświecenia", tak i poezye jego nie były wytworem uczucia, lecz tej zimnej, chłodnej, ale rozważnej refleksyi, trzeźwo na świat patrzącego rozsądku, który przecież w epoce Naruszewicza dominował na stanowisku kultu. Natchnienia u Naruszewicza nie było, jak nie było go u dwóch największych poetów tego okresu u Krasickiego i Trembeckiego. Wszyscy trzej i z natury i z wychowania byli przedewszystkiem ludźmi swojego wieku o talentach, baczących przedewszystkiem na rozum, zastanowienie, miarę, humor, dowcip, jasność, a zwłaszcza na wydoskonalenie języka. Pisma francuskich encyklopedystów ochłodziły taki czynnik w uczuciach ludzkich, jakim jest wiara, a stosunki i wypadki współczesne uczyły przedewszystkiem myśleć i zastanawiać się, aby osądziwszy to, co było złem w przeszłości, pokazać, jako rzecz zgubną dla teraźniejszości i przyszłości. Poezya, chociaż mogła inaczej spełnić swoje zadanie ze względu na smutek ówczesnego położenia, kraju i narodu, stała się służebnicą takich idei, które właśnie wpływały ze współczesnych kierunków. Jakby w przeczuciu, że nierychło jeszcze nadejdzie czas wieszczej poezyi i że tem mniej on sprostać może zadaniu liryka, powiada o sobie Naruszewicz w 25. odzie ks. I.

„Jeszcze pora nie ta
Niech filozofem zostanie poeta",

i tak się też stało. Naruszewicz dostroił się w odach do harmonii ogólnego głosu, który żądał rozumu zamiast zabobonu i przesądu, ukrócenia namiętności, religijnej tolerancyi, — nienawidził hipokrytów

[1]) Adam Bełcikowski i jego pisma; wydanie jubileuszowe Piotra Chmielowskiego.

i fanatyków, a budząc się z długiego letargu, pragnął i szukał światła. Zawsze dobry Polak, był Naruszewicz przez całe swe życie, nawykłym do karności Jezuitą. Żąda on jej od narodu; życzył mu silnej ręki, jak pragnął, aby źrenica „złotej wolności“ ociemniała na zawsze i aby nigdy nie wróciły rządy oligarchów, co, przetworzywszy „herbową gołotę“, ciemny szlachecki gmin w swoje narzędzie, przy jego pomocy, prowadziły kraj do niechybnej zguby.

Raz stanąwszy na punkcie takiego rozumowania, z drogi tej nie zeszedł. Przekonany, że „gutta cavat lapidem non vi sed saepe cadendo“, strzegł ciągle wytyczonego sobie celu i ciągle, kiedy się tylko do tego sposobność nadarzyła, wołał: „Stosunek między królem a narodem powinien być oparty na wzajemnej miłości. Naród powinien się uczyć, a zrobiwszy bilans swoich strat i zysków przez porównanie siebie z narodami innymi, powinien poznać swoją niższość, i dążyć ku lepszemu. Naród powinien wysuwać na swoje czoło ludzi zasłużonych i godnych; Polak powinien szanować godność swojego imienia. Nie spuszczając się na pomoc obcą, ale na pracę własną, w tem pokrzepieniu sił swoich winien widzieć podwaliny lepszej przyszłości“.

Jędrny i zwięzły, wypowiada Naruszewicz bez ogródek te swoje poglądy; stąd z poezyami jego musiano się liczyć, a przynajmniej każdy, kto miał sposobność przeczytać krórąkolwiek z jego w duchu obywatelskim napisanych ód, musiał mu przyznać słuszność.

I to też właśnie było największą zasługą Naruszewicza, że w odach swoich, stanąwszy ręka w rękę obok Leszczyńskiego i Konarskiego, przekonywał, wyjaśniał i tłumaczył. Dziś, czytając te ody, zaznaczamy skrzętnie wszystkie niewłaściwe wyrażenia, niestosowne przenośnie, bombasty i panegiryki, zżymamy się na żywcem ukute słowa i na próżno szukamy tych skrzydeł poetyckiej muzy, któreby i nas ze sobą unieść mogły w regiony prawdziwego rozrzewnienia i w sfery uczuć cieplejszych, ale, wyobraziwszy sobie sylwetkę autora na poważnem tle jego myśli, przyznać musimy, że godnym był łask królewskich i że w szeregu poetów — myślicieli epoki stanisławowskiej wcale poważne zajmuje miejsce.

Dzieła pomocnicze.

Bartoszewicz: Znakomici mężowie polscy XVIII w. T. I. Petersburg 1853.
Bełcikowski Adam: Pisma. Wydanie jubileuszowe Piotra Chmielowskiego.
Bentkowski: Historya literatury. T. I.
Chmielowski Piotr: Wybór poezyi Naruszewicza, Warszawa 1882.
Dębicki Ludwik: Puławy.
Dmóchowski Franciszek: Sztuka rymotwórcza.
Gostomski: Historya literatury powszechnej, Warszawa 1798.
Kitowicz: Opis zwyczajów i obyczajów za Augusta III.
Kurpiel: Pamiętnik słuchaczów uniwersytetu jagiellońskiego 1887.
Łukaszewicz: Historya szkół w Polsce.
Spasowicz: Lektura polska.
Staszic: Uwagi.
Wojcicki: Historya literatury polskiej. T. III.
Pisma: Homera, Wergiliusza, Owidiusza i Horacego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

I. Grono nauczycielskie.

Po skończeniu roku szkolnego 1898 i w ciągu bieżącego roku szkolnego zaszły w gronie nauczycielskiem zmiany następujące:

1. Pan c. k. Minister W. i O. przeniósł reskryptem z dnia 24. czerwca 1898 l. 11931 c. k. profesora tutejszego zakładu, p. Władysława Wasilkowskiego, do c. k. Gimnazyum IV. we Lwowie; nauczyciela tutejszego zakładu, p. Juliusza Ippoldta, do c. k. Gminazyum św. Anny w Krakowie; p. Bronisława Kąsinowskiego, nauczyciela c. k. Gimnazyum w Brodach, do tutejszego zakładu i zamianował p. Romana Hamczykiewicza, zastępcę nauczyciela w c. k. Gimnazyum w Bochni, rzeczywistym nauczycielem w tutejszym zakładzie. (Reskr. Prezyd. c. k. Rady szkol. z dnia 17. sierpnia 1898 l. 440).

1. C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła reskryptem z dnia 29. lipca 1898 l. 17451. p. Włodzimierza Maślaka, zastępcę nauczyciela w c. k. Gminazyum w Stanisławowie, a reskryptem z dnia 29. lipca 1898 l. 17452 p. Sofrona Matwijasa, zastępcę nauczyciela w c. k. Gimnazyum w Stanisławowie, w tym samym charakterze do tut. zakładu.

3. C. k. Rada szkolna przeniosła reskryptem z dnia 22. sierpnia 1898 l. 16931 p. Józefa Sroczyńskiego, zastępcę nauczyciela w c. k. Gimnazyum Franc. Józefa we Lwowie, w tym samym charakterze do do tutejszego zakładu.

4. C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała reskryptem z dnia 22. sierpnia 1898 l. 20224 p. Witołda Schreibera, kandydata stanu nauczycielskiego, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

5. Pan c. k. Minister W. i O. zamianował reskryptem z d. 27. sierpnia 1898 l. 22254 Dr. Tadeusza Troskolańskiego, zastępcę nauczyciela w tutejszym zakładzie, rzeczywistym nauczycielem w c. k. Gimnazyum w Samborze. (Reskr. Prez. c. k. Rady szkol. z d. 5. września 1898 l. 483).

6. C. k. Rada szkolna krajowa uwolniła reskryptem z dnia 24. sierdnia 1898 l. 18484. p. Józefa Piątkowskiego, zastępcę nauczyciela w tutejszym zakładzie, od obowiązków służbowych na czas służby wojskowej.

7. Pan c. k. Minister W. i O. udzielił reskryptem z dnia 26. lutego 1899 l. 3877 p. Jerzemu Harwotowi, profesorowi w tutejszym zakładzie, urlopu na przeciąg drugiego półrocza dla poratowania zdrowia.

8. C. k. kraj. Rada szkolna przeniosła reskryptem z dnia 25. stycznia 1899 l. 32365. p. Dyonizego Koreńca, zastępcę nauczyciela w c. k. Gimnazyum Franc. Józefa we Lwowie, wtym samym charakterze do tutejszego zakładu.

9. Prez. c. k. Rady szkolnej kraj. zatwierdziło reskryptem z dnia 20. kwietnia 1899 l. 4944 nauczyciela w tutejszym zakładzie, p. Bronisława Kąsinowskiego, w zawodzie nauczycielskim, nadając mu tytuł c. k. profesora.

Skład grona nauczycielskiego

przy końcu roku szkolnego 1899.

I. Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych.

1. *Piątkiewicz Stanisław*, c. k. radca rządowy i dyrektor, uczył proped. filozof. w kl. VII i VIII, w 4 godz. tygod.
2. *Dr. Antoniewicz Mikołaj*, c. k. profesor, uczył język. niem. w kl. IVb, historyi w kl. IIb, IVb, VII, w 15 godz. tygod.
3. *Harwot Jerzy*, c. k. profesor w VIII randze, w II. półroczu z powodu słabości na urlopie.
4. *Horbal Konstanty*, c. k. profesor, uczył jęz. niem. w kl. Ic, IIa, IIb, w 16 godz. tygod.
5. *Goliński Stanisław*, c. k. profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, gosp. IVb kl., uczył jez. łać. w kl. IIIb, jęz. greck. w kl. IIIb, jęz. pol. w kl. IIIb, VIII, w 17 godz. tygod.
6. *Gorski Kazimierz*, c. k. profesor, zawiadowca środków pomocniczych do nauki hist. i geogr., uczył hist. i geogr. w kl. IIc, IVa, V, VI, VIII, w 18 godz. tygod.
7. *Seidler Franciszek*, c. k. profesor, gospodarz IVb kl., uczył jęz. łać. w kl. IVb, jęz. greck. w kl. IVb i jęz. niem. w kl. Ib, w 16 g. tyg.
8. *Ks. Dr. Józef Drozd*, c. k. profesor, uczył rel. rzym. kat. w kl. Iabc, IIIa, IVb, V—VIII, w 18 godz. tygod.
9. *Radecki Alexander*, c. k. profesor, gospodarz kl. VI, uczył jęz. łać. w kl. VI, jęz. greck. w kl. VI, VIII, w 16 godz. tygod.
10. *Bojarski Władysław*, c. k. prof., gosp. kl. IIIa, uczył jęz. łać w kl. IIc, IIIa, jęz. greck. w kl. IIIa, w 19 godz. tygod.
11. *Stojanowski Bolesław*, c. k. profesor, gospodarz kl. V, uczył jęz. łać. w kl. V, greck. w kl. V, pol. w kl. IIc, V, w 17 godz. tygod.
12. *Kossowicz Jan*, c. k. profesor, gospodarz kl. VII, uczył jęz. łać. w kl. IIa, VII, jęz. grek. w kl. VII, w 17 godz. tygod.
13. *Kubliński Jan*, c. k. profesor, gospodarz kl. VIII, uczył jęz. łać. w kl. IVa, VIII, jęz. greck. w kl. IVa, jęz. pol. w kl. Ic, w 18 g. tygod.
14. *Kąsinowski Bronisław*, c. k. profesor, zawiadowca bibloteki pol. dla uczniów, gospodarz kl. IVa, uczył jęz. pol. w kl. IIIa, IVa, VII, jęz. niem. w kl. IIIa. IVa, w 17 godz. tygod.
15. *Nowosielski Michał*, nauczyciel, zawiadowca gabinetu naturalnego, gospod. IIa kl., uczył matem. w kl. IIa, IIIa. hist. nat. w kl. Ia, IIa, IIIab, V, VI, w 18 godz. tygod.

16. *Hamczykiewicz Roman,* nauczyciel, zawiadowca bibloteki niem. dla uczniów, uczył jęz. niem. IIIb, V—VIII, w 20 godz. tygod.
17. *Maślak Włodzimierz,* egzam. zast. nauczyciela, gospodarz kl. Ib, uczył jęz. łać. w kl. Ib, jęz. pol. w kl. Ib, IVb, VI, w 17 godz tygod.
18. *Matwijas Sofron,* egzam. zast. nauczyciela, zawiadowca gabinetu fizykalnego, uczył matem w kl. IVb, VII, VIII, fizyki w kl. IVab, VII, VIII, w 20 godz. tygod.
19. *Ks. Pasławski Włodzimierz,* egz. zast. nauczyciela, uczył rel. gr. kat. w kl. I—VIII, w 16 godz. tygod.
20. *Myślewicz Władysław,* zastępca nauczyciela, gosp. kl. IIb, uczył jęz. łać. w kl. Ic, IIb, jęz. pol. w kl. IIb, w 18 godz. tygod.
21. *Wolański Seweryn,* zast. nauczyciela, gospodarz kl. IIc, uczył jęz. niem. w kl. IIc, matem. w kl. IIc, II b, IVa, V, VI, w 20 godz. tygod.
22. *Sroczyński Józef,* zast. nauczyciela gosp. kl. Ia, uczył jęz. łać. w kl. Ia, pol. w kl. Ia, geogr. w kl. Ia, hist i geogr. w kl. IIa, IIIb, w 21 g. tygod.
23. *Koreniec Dyonizy,* zast. nauczyciela, uczył jęz. pol. w kl. IIa, jęz. niem. w kl. Ia, geogr. w kl. Ib, c, hist. i geogr. w kl. IIIa, w 18 g. tygod.
24. *Schreiber Witold,* zast. nauczyciela, gosp. kl. Ic, uczył matem. w kl. Ia, b, c, IIb, hist. natur. w kl. Ibc, IIbc, w 20 godz. tygod.
25. *Ks. Milczanowski Jan,* prof. teol. przy łać. Sem. duch. pomocnik nauczyciela rel. rz. kat., uczył rel. rz. kat. w kl. IIa, b, c, IIIb, IVa w 10 godz. tygod.

II. Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. *Dr. Antoniewicz Mikołaj,* j. w. uczył hist. kr. rodz. kl. VII, w 2 g. tygod.
2. *Gorski Kazimierz,* j. w. uczył historyi kraj. rodzin. w kl. IVb w 1 godz. a w I. półr. w kl. VIII w 1 godz. tygod.
3. *Kasinowski Bronisław,* j. w.. uczył hist. kr. rodz. w kl. IVa w 1 godz. i języka francuskiego w 1. oddz. w 2 godz. sygod.
4. *Sroczyński Józef,* j. w. uczył hist. kr. rodz. w kl. IIIb w 1 godz. tygod.
5. *Koreniec Dyonizy,* j. w. uczył hist. kr. rodz. w kl. IIIa w 1 godz. tygod.
6. *Bojarski Władysław,* j. w. uczył stenografii w 2 godz. tygod.
7. *Maślak Włodzimierz,* j. w. uczył jęz. rus. w 2 oddz., w 4 godz. tygod.
8. *Krzanowski Wiktor,* dyrektor szkoły wydziałowej, uczył rysunków w 3 oddziałach w 6 godz. tygod.
9. *Myślewicz Władysław,* j. w. uczył kaligrafii w 2 oddz. w 2 godz. tygod.
10. *Ks. Kiszakiewicz Włodziwierz,* wikaryusz katedralny, uczył śpiewu w 2 oddz. w 4 godz tygod.
11. *Sawicki Włodzimierz,* kancelista przy c. k. Sądzie obwodowym, uczył gimnastyki w 3 oddz. w 6 godz. tygod.

III. Nauczyciel pomocniczy.

1. *Baumgarten Jakób,* uczył rel. moj. w całem gimnazyum w 8 g. tygod.

II. Rozkład nauk.

a) Przedmioty obowiązkowe.

KLASA I. (oddział a. b. c.)

Religia. 2 godz. tygod. Katechizm katolicki.

Język łaciński. 8 godz. tygod. Na podstawie Ćwiczeń Steinera i Scheindlera: Nauka o prawidłowych formach deklinacyi i konjugacyi w połączeniu z praktycznemi ćwiczeniami. Po 8 tygodniach co tydzień zadanie szkolne ($^1/_2$ godz.).

Język polski. 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedyńczem i złożonem; elementarna nauka odmiany imienia i słowa; niektóre zasady głosowni; nadto poznawanie części mowy i przygodna nauka składni i interpunkcyi. Wyraźne czytanie ustępów tak prozaicznych, jak poetycznych, rozbiór i zdawanie sprawy z ustępów i opowiadanie. Uczenie się na pamięć poleconych ustępów. W I. półroczu dyktaty, co tydzień; w II. półroczu na przemian dyktaty i wypracowania stylistyczne zrazu szkolne, przy końcu roku także domowe.

Język niemiecki. 6 godz. tygod. Czytanie i tłómaczenie wszystkich ustępów z książki Petelenza-Germana; rozmówki w niemieckim języku o rzeczach w tych ustępach zawartych, retrowersya. Uczenie się na pamięć słów, zwrotów i celniejszych ustępów. Gramatyka według tejże książki. Cztery zadania szkolne miesięcznie.

Geografia. 3 godz. tygod. Wstępne pojęcia z geografii fizycznej, rozpoczynając od poznania Przemyśla i jego okolicy, oryentowanie się, pomiar, znaki graficzne map i nauka o globusie; oro i hydrografia, topografia, główne pojęcia z geografii politycznej. Rysunek najprostszych przedmiotów geograficznych.

Matematyka. 3 godz. tygod. (w I. półroczu arytmetyka, w II. półroczu arytmetyka i geometrya na przemian). Z arytmetyki: System dziesiętny, cztery działania na liczbach całkowitych i dziesiętnych, rachunek w liczbach wielorakich, podzielność liczb, najw. wspólna miara i najmn. wspólna wielokrotność, kurs elementarny rachunków na ułamkach zwyczajnych. Z geometryi: Pojęcia zasadnicze, linia prosta, koło, kąty, trójkąt (do przystawania). Oprócz ćwiczeń domowych z lekcyi na lekcyę, co miesiąc zadanie szkolne.

Historya naturalna. 2 godz. tygod. Przez pierwsze 6 miesięcy: Ssawce, owady, węże, pajęczaki, skorupiaki i robaki. W 2. półr. od 1. marca z botaniki: Rośliny wolno zrosło-płatkowe, liliowe i palmy.

KLASA II. (oddział a. b. c.)

Religia. 3 godz. tygod. Dzieje starego zakonu.

Język łaciński. 8 godz. tygod. Nauka odmian nieprawidłowych z powtarzaniem materyału wziętego w kl. I.; uzupełnienie nauki o przyimkach i spójnikach i ważniejsze prawidła ze składni: zdania celowe, skutkowe, czasowe z cum., acc. i nom. cum inf., gerundium i gerundivum, abl. abs. Ćwiczenia piśm.: 3 szkolne i 1 dom. na miesiąc,

Język polski. 3 godz. tygod. Elementarna nauka o zdaniu złożonem, nadto elementarne powtarzanie i uzupełnienie nauki o formach. Czytanie Wypisów, uczenie się na pamięć i deklamacya jak w kl. I. Dyktaty w miarę potrzeby; wypracowanie stylistyczne 3 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki. 5 godz. tygod. Jak w klasie I. według książki Petelenza - Germana na klasę II., reprodukcya i rozmówki na podstawie ustępów podręcznika i przygodna nauka z gramatyki t. j. powtórzenie należyte odmian imienia i słowa i dokładna odmiana czasowników mocnych; ze składni zgody i rządu, ile można. Cztery zadania miesięcznie przeważnie szkolne.

Historya. 2 godz. tygod. Dzieje starożytne ze szczególnem uwzględnieniem elementu biograficznego i powieściowego.

Geografia. 2 godz. tygod. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Azyi i Afryki, poziomy i pionowy układ Europy, szczegółowa geografia Europy południowej i wschodniej. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka. 3 godz. tygod. Z arytmetyki: Cztery działania na ułamkach zwyczajnych, stosunki, proporcye, reguła trzech prosta z zastosowaniem proporcyi i wnioskowania, reguła procentu, Z geometryi: Przystawanie trójkątów, wraz z zastosowaniami, najważniejsze własności koła, czworoboku i wieloboku. Ćwiczenia i zadania, jak w kl. I.

Historya naturalna. 2 godz. tygod. W I. półroczu z zoologii: Ptaki, gady, płazy i ryby; w II. półr. botanika: Opisanie najważniejszych roślin skryto-kwiatowych, przeważnie krajowych, a roślin zarodkowych nagozalążnikowe, następnie jednoliścienne i dwuliścienne.

KLASA III. (oddział a. b.)

Religia. 2 godz. tygod. Dzieje nowego zakonu.

Język łaciński. 6 godz. tygod. Z gram.: Składnia zgody i rządu w połączeniu z ćwiczeniami praktycznemi. Czytanie i tłómaczenie z Korneliusza Neposa wybranych żywotów. Co 14 dni zadanie szkolne, co 3 tygodnie domowe.

Język grecki. 5 godz. tygod. Odmiana prawidłowa imion i czasowników aż do słów na μι z odpowiedniemi ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi. Od połowy I. półrocza i w II. półr. co 14 dni zadanie, naprzemian domowe lub szkolne.

Język polski. 3 godz. tygod. Systematyczna nauka deklinacyi z ważniejszymi wyjątkami, systematyczna nauka składni rządu, powtórzenie części mowy i zasad ortografii i interpunkcyi. Czytanie Wypisów, uczenie się na pamięć, deklamacya. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne.

Język niemiecki. 4 godz. tygod. Z gram.: Systematyczna nauka deklinacyi z ważniejszymi wyjątkami, systematyczna nauka składni rządu, swobodniejsza reprodukcya ustępów z książki Petelenza - Germana na kl. III., uwzględnianie synonimów, uczenie się na pamięć. Co 14 dni zadanie domowe i szkolne na przemian.

Historya. 1 godz. tygod. Dzieje średniowieczne sposobem biograficznym, z szczególnem uwzględnieniem historyi austryackiej.

Geografia. 2 godz. tygod. Ciąg dalszy szczegółowej geografii Europy środkowej, zachodniej i północnej z wyjątkiem monarchii austro-węgierskiej, szczegółowa geografia Ameryki i Australii. Ćwiczenia w rysowaniu szkiców map.

Matematyka. 3 godz. tygod. Z arytmetyki: 4 działania algebr. na liczbach całych i ułamkach, liczby niezupełne, potęgowanie, pierwiastkowanie kwadratowe. Z geometryi: Podział figur płaskich, przemiana i dzielenie, podobieństwo figur, linie krzywe. Zadanie piśm. jak w kl. I.

Nauki przyrodnicze. 2 godz. tygod. W I. półroczu fizyka: Pojęcia wstępne, ogólne własności ciał, ciepło, chemia. W II. półr. mineralogia: opisanie i porównanie ważniejszych minerałów i skał ze szczególnem uwzględnieniem krajowych.

KLASA IV. (oddział a. b.)

Religia. 2 godz. tygod. Obrzędy religijne kościoła katolickiego.

Język łaciński. 6 godz. tygod. Z gram.: Nauka o trybach i czasach, imperativus, infinitivus, nom. i accus. c. infiniv., oratio obliqua, supinum, w połączeniu z odpowiedniemi ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi. Prozodya i metryka z czytaniem Owidyusza. Czytanie i tłómaczenie: Caesaris Comm. de bello gallico: I. c. I — 29 i VII. Z Owidyusza Metamorph.: Quattuor aetates, Diluvium, Lycii coloni, Orpheus et Eurydice. Co 14 dni zadanie szkolne, co 3 tygodnie domowe.

Język grecki. 4 godz. tygod. Z gram.: Słowa na μι, niewzorowe, zasady składni. Tłómaczenie z greckiego na język polski i odwrotnie. Zadania: 1 domowe i 1 szkolne na miesiąc.

Język polski. 3 godz. tygod. Z gram.: Systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika; systematyczna nauka o zdaniach złożonych i okresach, wierszowanie. Powtórzenie całej gramatyki w ogólnym zarysie. Czytanie Wypisów, deklamacya. Co 2 tygodnie zadanie, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki. 4 godz. tygod. Jak w kl. III. z książki Petelenza-Germana na klasę IV. Z gramatyki nauka systematyczna o zdaniu i uzupełnienie składni rządu. Zadania jak w kl. III.

Historya. 2 godz. tygod. Historya nowożytna z szczególniejszem uwzględnieniem dziejów Austryi.

Geografia. 2 godz. tygod. Szczegółowa geografia monarchii austro-węgierskiej pod względem fizycznym i politycznym. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka. 3 godz. tygod. Z arytm: Równania I. stopnia o jednej i kilku niewiadomych, podnoszenie do sześcianu i wyciąganie 3go pierwiastka, reguła trzech złożona, reguła podziału, rachunek procentu składanego. Z geometryi: Stereometrya, połączenie linii i płaszczyzn w przestrzeni, kąty bryłowe, bryły i ich pomiary. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Fizyka. 2 godz. tygod. Magnetyzm, elektryczność, mechanika, akustyka, optyka i najważniejsze wiadomości z kosmografii.

KLASA V.

Religia. 2 godz. tygod. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński. 6 godz. tygod. Lektura; T. Livii. I. XXII. Ovid. Met: Phaeton, Niobe, Dae dalus et Icarus, Philemon et Baucis, Arion, Fabii, Romulus. Z gram.: 1 godz. tygod Powtórzenie nauki o przypadkach z ćwiczeniami gramatyczno-stylistycznemi. Co miesiąc zadanie szkolne.

Język grecki. 5 godz. tygod. Lektura: Xenoph. Anab. I. II. III. VI. VII. VIII. XI. XII. XIII. Cyrop. I. III. IV. VII. IX. Homer. Ilias. I. V. 1—250. Gram. 1 godz. Najważniejsze rzeczy o rodzajniku, nauka o przypadkach i przyimki. Cztery zadania na półrocze.

Język polski. 3 godz. tygod. Czytanie i rozbiór celniejszych utworów z rozmaitych rodzajów poezyi i prozy według Wypisów szkolnych Próchnickiego. W półroczu 7 zadań.

Język niemiecki. 4 godz. tygod. Czytanie ustępów z Wypisów Petelenza i Wernera z odpowiedniem objaśnieniem gramatycznem, stylistycznem i estetycznem. Ćwiczenia w opowiadaniu i ćwiczeniu się na pamięć celniejszych ustępów. W półroczu 7 zadań.

Historya i geografia. 3 godz. tygod. Dzieje starożytne osobliwie Greków i Rzymian do podboju Italii przy ciągłem uwzględnieniu geografii.

Matematyka. 4 godz. tygod. Z algebry: Cztery główne działania, liczby odjemne i ułamkowe, własności liczb, proporcye i ich zastosowanie, równania I. stopnia. Z geometryi: Planimetrya. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I..

Historya naturalna. 2 godz. tygod. I. półr. Mineralogia; II. półr. Botanika.

KLASA VI.

Religia. 2 godz, tygod. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński. 5 godz. tygod. Lektura: Sallust. Catil.; Cicero in Catil. I.; Vergil. Ecl. I. V.; Laudes Italiae, Laudes vitae rusticae, Descriptio veris, Aeneid. I. Z gramat. 1 godz. tygod.: O czasach i trybach do infinitiva. Cwiczenia gramatyczno-stylistyczne na tle lektury. Zadania jak w kl. V.

Język grecki. 5 godz. tygod. Lektura: 4 godz. tygod. Herodot. Hist. VII. (138—239, VIII. 40—96). Z gramat.: 1 godz. tygod. Powtórzenie gramatyki z kl. V, nauka o czasach i trybach, zdaniu złożonem i imionach czasownikowych. Zadania jak w kl. V.

Język polski. 3 godz. tygod. Czytanie celniejszych ustępów z autorów XVI. XVII. XVIII. wieku literatury polskiej, z historyczno-literackiemi, gramatycznemi i estetycznemi uwagami z Wypisów Tarnowskiego-Wójcika, część I. Zadania jak w kl. V.

Język niemiecki. 4 godz. tygod. Rzecz o rodzajach poezyi i prozy na podstawie Wypisów Petelenza-Wernera. Zadania jak w kl. V.

Historya i geografia. 4 godz. tygod. Historya rzymska od podbicia Italii i Dzieje średniowieczne, z szczególnem uwzględnieniem historyi papiestwa, cesarstwa, kultury i geografii.

Matematyka. 3 godz. tygod. Z algebr: Potęgi, pierwiastki i logarytmy, równania drugiego stopnia o 1. niewiadomej. Z geometryi: w 1. półroczu stereometrya; w II. półr. trygonometrya. Ćwiczenia i zadania jak w kl. V.

Historya naturalna. 2 godz. tygod. Zoologia w połączeniu z zasadami anatomii i fizyologii ludzkiej.

KLASA VII.

Religia. 2 godz. tygod. Etyka chrześcijańsko-katolicka.

Język łaciński. 5 godz. tygod. Cicero: Or. pro Milone, Cato maior, Vergil. Aeneis. IV, VI. Z gram. 1 godz. tygod. Od infinitiv. do końca, o własnościach stylu łać. na przykładach wziętych z lektury. Zadania jak w kl. V.

Język grecki. 4 godz. tygod. Lektura Demostenesa: Olint I. II. III. i Περὶ τῆς εἰρήνης, Homer. Odyss. IX, X, XI, XII, XIII. Z gram. powtórzenie składni rządu z ćwiczeniami gramatycznemi co tydzień przez pół godz. Zadania jak w klasie V.

Język polski. 3 godz. tygod. Czytanie i rozbiór celniejszych utworów z początku wieku XIX. W całości czytano: Konrada Wallenroda, Śluby Panieńskie, Balladynę. Zadania co miesiąc, 3 domowe, 2 szkolne.

Język niemiecki, 4 godz. tygod. Na podstawie wypisów Petelenza i Wernera do r. 1794. Czytano w wydaniu Graesera z Göthego: Götz v. Berlichingen, Egmont, z Lessinga: Emilia Galotti, Minna v. Barnhelm, z Schillera: Don Carlos. W półroczu: 2 zadania domowe, 3 szkolne.

Historya i geografia. 3 godz. tygod. Historya nowożytna, z uwzględnieniem kultury i geografii.

Matematyka. 3 godz. tygod. Z algebr. Równania kwadratowe, i wykładnicze o jednej i kilku niewiadomych; ułamki ciągłe, równania nieoznaczone, szeregi, rachunek procentu składanego, nauka kombinacyi, wzór Newtona. Z geometryi: Dalszy ciąg trygonometryi, zagadnienia; geometrya analityczna w płaszczyźnie. Ćwiczenia i zadania jak w kl. V.

Fizyka. 3 god. tygod. Mechanika. Ciepło Chemia.

Propedeutyka filozof. 2 godz. tygod. Logika.

KLASA VIII.

Religia. 2 godz. tygod. Historya kościelna.

Język łaciński. 5 godz. tygod. Lektura. Horat. Carm.: I. 1, 3, 6, 9, 14, 21, 24, 26, 34, 37. II. 1, 2, 3, 6, 7, 10, 13, 14, 17, 18. III. 1, 2, 3, 5, 8, 29. IV. 2, 5, Epod. 2, 4, 9. Satir: I. 1. Epist. I. 2. Tacit. Annal. I. 1—72. IV. 1—9, 37—42, 57—59. Tacit. Hist. 1—50. Ćwiczenia gram. styl. jak w kl. VII. Zadania jak w kl. VII.

Język grecki. 5 godz. tygod. w I. półr.: Platona Apologia Kriton 1 — 4; w II. półr.: Sofoklesa Antygona. Ćwiczenia gram. styl. jak w kl. VII. Zadania jak w kl. V.

Język polski. 3 godz. tygod. Czytanie celniejszych ustępów z autorów ostatniego okresu literatury polskiej w połączeniu z estetycznemi i historyczno-literackiemi uwagami z Wypisów tomu II. W całości przeczytano Nieboską Komedyę Irydona Krasińskiego i Korzeniowskiego Mnicha. W I. półr. pięć, w II. trzy zadania przeważnie szkolne.

Język niemiecki. 4 godz. tygod. Na podstawie Wypisów Petelenza i Wernera: Göthe i Schiller od r. 1794 i historya literatury XIX. wieku. Czytano w wydaniu Graesera z Schillera: Marya Stuart. W I. półr, zadanie co miesiąc, w II. półr. 4 zadania przeważnie szkolne.

Historya i geografia. 3 godz. tygod. W I. półr.: Szczegółowa historya austryacko-węgierskiej monarchii. W II. półr. 2 godz. tygod. Szczegółowy opis monarchii austro-węgierskiej; 1 godz. powtarzania historyi starożytnej.

Matematyka: 2 godz. tygod. Powtórzenie całej nauki, ćwiczenia w rozwiązywaniu zagadnień algebraicznych, geometrycznych i trygonometrycznych. Zadania jak w klasie V.

Fizyka. 3 godz. tygod. Magnetyzm, elektryczność, nauka o ruchu falowym, akustyka, optyka, elementa astronomii.

Psychologia. 2 godz. tygod. Psychologia empiryczna.

---

b) Przedmioty nadobowiązkowe.

1. Historya kraju rodzinnego: Nauki tego przedmiotu udzielano w klasie III. IV. w ciągu roku szkolnego po jednej godzinie tygodniowo: w klasie VII. w pierwszem półroczu po jednej, w półroczu drugiem po dwie godziny tygodniowo, w klasie VIII. w półroczu pierwszem po jednej godzinie tygodniowo według programu, poleconego okólnikiem c. k. Rady szkolnej z marca 1891 l. 5906.

2. Język ruski: W myśl okólnika c. k. Rady szkolnej z d. 20 lipca 1898 r. do L. pr. 468 udzielano nauki języka ruskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego w klasach IV. V. VI., a na podstawie osobnego zezwolenia

w tym roku wyjątkowo także w klasie VII. i VIII. Uczniowie podzieleni byli na dwa oddziały: niższy i wyższy. W każdym oddziele udzielano nauki po dwie godziny tygodniowo.

Do oddziału niższego uczęszczali ci uczniowie klas IV., V. i VI., którzy w tym roku rozpoczęli naukę tego języka. Ćwiczono ich w czytaniu, pisaniu i opowiadaniu, na podstawie czytanki przeznaczonej dla żeńskich szkół wydziałowych. Kilka celniejszych ustępów wygłaszali uczniowie z pamięci. Z gramatyki przerobiono fleksyę imienia i słowa na podstawie podręcznika W. Kocowskiego. Zadań piśmiennych 2 miesięcznie, z początku dyktaty, później przekłady z języka polskiego i streszczenia.

Na oddział wyższy uczęszczali uczniowie narodowości ruskiej z klas IV., V., VI., VII. i VIII. Z uczniami IV., V. i VI. klasy czytano i objaśniano ustępy z Wypisów przeznaczonych na klasę V. gimnazyalną. Celniejsze ustępy reprodukowano z pamięci. Obznajomiono uczniów z teoryą poezyi i prozy, a przygodnie z życiem i działalnością pisarzy odnośnych. Z uczniami klasy VII. i VIII. prowadzono naukę na podstawie Wypisów na klasę VII. Zadań piśmiennych było w całym roku 10, naprzemian szkolne i domowe. W zakres prywatnej lektury w tym oddziale wchodziły utwory Szewczenki, Kulisza, M. Wowczka, Fed'kowicza, J. Nieczuja Lewickiego i Mikołaja Ustyanowicza.

Język francuski: Kurs I. (2 godziny tygodniowo). Wymawianie liter i zgłosek, „avoir" i „être", „substantif", „article", „adjectif", „nom de nombre", najważniejsze zaimki, konjugacya regularna. Tłomaczenie, retrowersye, ćwiczenia konwersacyjne i piśmienne. Podręcznik Amborskiego część I.

4. Nauka śpiewu odbywała się w zakładzie tutejszym w dwóch oddziałach, a 4 godzinach tygodniowo.

Oddział I. Wstępne wiadomości o głosie, tonie, o muzyce wokalnej, system linijny, nazwy tonów, klucze. Kształty nut i ich wartość. Rozmaite rodzaje taktów, znaki chromatyczne. Ćwiczenia w interwalach według „Przewodnika w nauce śpiewu" napisanego przez L. d'Arma Dietza. Pieśni religijne z Śpiewnika Siedleckiego, Dalsze ćwiczenia z Przewodnika Dietza, pieśni jedno, dwu i trzygłosowe z Śpiewnika Czubskiego.

Oddział II. 2 tygod. Powtórzenie teoryi śpiewu, jak w oddz. I. Budowanie gam durowych i molowych. Pieśni rozmaite tak kościelne jak i świeckie na 4 mieszane głosy. Msza na mieszane głosy z orkiestrą.

Oddział III. Ćwiczenia pamięciowe w trafianiu interwałów. Pieśni kościelne i świeckie na chór męski.

5. Rysunki. Nauki tego przedmiotu udzielano w oddziałach i to ile możności według zasad podanych w rozporządzeniu Ministerstwa Wyzn. i Ośw. z 17 czerwca 1891 l. 6198.

Oddział I. 2 godz. tygod. Poznanie ilości przestrzennych w ogólności, ćwiczenia w ocenieniu długości, dzielenie linii i kątów, symetrya, ornament prostolinijny w kwadracie, trójkącie i wielobokach, rozmaitego rodzaju linie krzywe. rozety, linie spiralne i kombinacye tychże, liście stylizowane.

Oddział II. 2 god. tygod. Najważniejsze typowe szczegóły z ornamentu ozdobnego, wyciąganie piórem, ćwiczenia w nakładaniu rysunku polychromicznego, ćwiczenia w konturowaniu i cieniowaniu liści i kwiatów z modeli gipsowych.

Oddział III. 2 god. tygod. Zapoznanie z głową i twarzą ludzką, tudzież ze stosunkiem poszczególnych części twarzy do siebie i głowy do innych części ciała. Rysunek twarzy ze wzorów i modeli, rysunek figuralny, kwiaty i krajobrazy

6. Stenografia. Nauki stenografii udzielano w 2 god. tygodniowo według wzorów Polińskiego.

7. Kaligrafia. Na naukę tę uczęszczali uczniowie klasy I. i II. zakładu w dwóch oddziałach po jednej godzinie.

8. Gimnastyka. Naukę gimnastyki w roku szkolnym 1898/1899 pobierało 322 uczniów, których podzielono na 6 oddziałów. Każdy oddział uczęszczał raz w tygodniu (godzinę) w porze popołudniowej na ćwiczenia.

Plan nauki obejmował: a) Ćwiczenia rzędowe, b) Ćwiczenia wolne, c) Ćwiczenia ciężarkami, d) Ćwiczenia laskami drewnianemi, lub żelaznemi, e) Ćwiczenia na przyrządach, f) Igrzyska i zapasy, — g) Gry i zabawy bez przyborów i z przyborami.

Na każdej lekcyi zajmowano uczniów najpierw na przemian ćwiczeniami pod a), b), c), d), f), g), wymienionemi, — poczem następywały ćwiczenia na przyrządach, do których stawali uczniowie w zastępach, pod przewodnictwem swoich kolegów.

Zakres i stopniowanie ćwiczeń zastosowane były do rozwoju fizycznego uczniów.

Plan nauki religii Mojżeszowej.

Religii Mojżeszowej udziela się w 8. godzin. tygodniowo według planu określonego okólnikiem c. k. Rady szkolnej kraj. z dnia 30. sierpnia 1895 l. 19608, na podstawie reskryptu z dnia 30 października 1895 l. 27451.

I. KLASA. Historya biblijna do śmierci Mojżesza w związku ze zasadami wiary. Dziesięcioro przykazań. Modlitwa poranna i błogosławieństwa. Modlitwy stołowe.

II. KLASA. Historya biblijna od Jozuego do podziału państwa w związku z zasadami wiary. Objaśnienie dekalogu. Obowiązki względem Boga. Święta i posty. Modlitwa wieczorna i błogoslawieństwo przy szczególnych uroczystościach.

III. KLASA. Historya biblijna od podziału państwa do powrotu z niewoli babilońskiej. Prorocy. Trzy nauki główne wyznania Mojżeszowego. Obowiązki względem ludzi. Najważniejsze przepisy ceremonialne. Nazwy, podział i treść pisma św. Modlitwa na sobotę, Halell. Abinu Malkenu.

IV. KLASA. Historya izraelitów pod panowaniem Syryi. Machabeusze. Panowanie Rzymian. Upadek państwa. Bar Kochba. Najważniejsze przepisy ceremonialne i rytualne. Nazwa i treść pism apokryficznych. Modlitwy na święta. Odczytywanie Tory i proroków przy nabożeństwie publicznem. Podział nabożeństwa.

V. KLASA. Objaśnienie 13 artykułów wiary podług Maimonidesa. Ustawy moralne i etyczne. Wybór ustępów z Pentateuchu (według Chrestomatyi) z objaśnieniami pod względem treści i historyi.

VI. KLASA. Moralność i etyka na podstawie trzech pierwszych rozdziałów przypowieści ojców „Pirke Abot“. Wybór z pism historycznych proroków z objaśnieniami jak w kl. V.

VII. KLASA. Moralność i etyka na podstawie 4. 5. i 6. rozdziału w „Pirke Abot“- Wybór z ustępów z Jezaiasza, Jeremiasza, psalmów Hioba, przypowieści Salamona i hagiografów z objaśnieniami jak w kl. V.

VIII. KLASA. Historya żydów w diosporze z biografiami najsławniejszych mężów. Historya Żydów w Polsce.

III. Tematy do wypracowań piśmiennych.

I. W języku polskim.

KLASA V. 1. Wycieczka do lasu w jesieni. dom. 2. Pogrzeb u pogańskich Litwinów. (Według Grażyny) szkol. 3. Zalety wzorowego gospodarza. (Na podstawie P. Tadeusza) dom. 4. Jakie szczegóły przytoczone w Anabasis świadczą o upadku państwa perskiego? domowe. 5. Zwyczaj sądzenia umarłych w Egipcie i jego znaczenie. szkol. 6. Jakie instytucye rzymskie przypisuje Liwiusz Romulusowi? (Na podstawie lektury szkol.). 7. Jak się rozwijało miasto Rzym w ciągu epoki królewskiej? (Na podstawie I. ks. Liwiusza) szkol. 8. Jakie zalety Cyrusa Młodszego podnosi Xenofont w Anabazie? (Na podstawie lektury greckiej) szkol. 9. Treść i myśl zasadnicza nowelli H. Sienkiewicza p. t. „Latarnik“ dom. 10. Skutki wojen perskich. (Na podstawie nauki szkol.) dom. 11. Zdanie wyjęte z Wiesława: „Niebieska opieka tajnie nagradza myśli człowieka“, stwierdzić przykładami wziętymi z tegoż przedmiotu, dom. 12. Jaki był przebieg i wynik walki podjętej przez opinię publiczną przeciw Kw. Fabiuszowi? (Na podstawie lektury Liw. XXII), szkol. 13. Jak przedstawia Homer bogów olimpijskich i stosunek ich do człowieka? (Na podstawie lektury Homera), dom. 14. Tok myśli w kazaniu ks. Skargi „O miłości Ojczyzny“, szkol.

KLASA VI. 1. Ostatnia uczta staropolska. (Na podstawie Pana Tadeusza), dom. 2. Powody gniewu Achillesa, szkol. 3. Obraz życia szlachcica polskiego. (Na podstawie ustępów czytanych z Reja), dom. 4. Przygotowania Achajów do pierwszej bitwy z Trojańczykami i pochód wojsk. (Na podstawie Iliady), szkol. 5. Bieg rzeki jako obraz życia ludzkiego. (Porównanie), dom. 6. Zasługi ks. Jeremiego Wiśniowieckiego. (Na podstawie lektury powieści „Ogniem i Mieczem“), szkol. 7. Jak broni Xenofont Sokratesa przed zarzutem niedowiarstwa? (Na podstawie lektury Memorabiliów o Sokratesie), dom. 8. Opis pogrzebu Patroklosa. (Na podstawie lektury Homera), szkol. Śledztwo i wyrok na uczestników w spisku Katyliny. (Na podstawie lektury Sallustyusza), dom. 9. Wołodyjowski jako rycerz i bohater. (Na podstawie lektury domowej), szkol. 11. Układ i treść „Lamentu“ Starowolskiego, domow. 12. Przygotowania do wojny z Moskwą. (Na podstawie obowiązkowej lektury Pamiętników Heidensteina). 13. Życie na kresach Rzeczypospolitej w XVIII w. (Na podstawie lektury powieści „Pan Wołodyjowski). 14. Zapatrywania Herodota na mity i podania krajowe. (Na podstawie VII. ks. Herodota), szk.

KLASA VII. 1. Głosy nawołujące do poprawy Rzeczypospolitej w XVIII. w. (Na podstawie nauki jęz. polskiego w II. półroczu klasy VI), dom. 2. Wykazać istotę satyry na przykładach kilku satyr I. Krasickiego, szkol. 3. Charakterystyka Ateńczyków za czasów Demostenesa na podstawie mów olyntyjskich, dom. 4. Wytłómaczyć krótko, co jest klasycznością, a co romantyzmem w poezyi? (Na podstawie Listów Morawskiego i czytanego ustępu z rozprawy Brodzińskiego), szkol. 5. Lud krakowski i jego zwyczaje w Wiesławie Brodzińskiego, szkol. 6. Gustaw i Konrad. Charakterystyka porównawcza. (Na podstawie lektury „Dziadów“,) dom. 7. Stefan Batory a Iwan Groźny w świetle prelekcyi A. Mickiewicza. (Na podstawie lektury szkol.), szkoln. 8. W jaki sposób zbija Cycero zarzuty czynione starości? (Na podstawie lektury klas.), dom. 9. Gustaw i Albin w „Ślubach panieńskich“ Fredry. Charaktery-

styka porównawcza. 10. Pierwiastek gminny w Balladynie Słowackiego. (Osoby i sytuacye tragedyi), szkol.

KLASA VIII. 1. Jak dochodzą narody do wybitnego znaczenia w dziejach swoich z uwzględnieniem dziejów szczególnie Greków, Rzymian i Polaków? dom. 2. „Galilee vicisti" stanowi przewodnią myśl Nieboskiej Komedyi. szkol. 3. Wykazać znaczenie i prawdziwość słów: „Wytrwałość i mniej zdolnych prowadzi do celu, Bez niej wielkie zdolności zmarnowało wielu", dom. 4. Jakimi dowodami stara się Sokrates przekonać Kritona, iż praw słuchać należy? (Na podstawie lektury rozdziałów z Kritona,) szkol. 6. Współzawodnictwo Jagiellonów i Habsburgów o koronę czeską i węgierską, szkol. 6. Charakterystyka Wacława w Mnichu Korzeniowskiego, szkol. 7. Stosunki polityczne i obyczajowe w Rzymie za Juliusza Cezara. (Na podstawie lektury szkol. Szekspira tragedyi: „Juliusz Cezar", szkol. 8. Na jakich pierwiastkach rozwinęła się literatura w okresie VIII.? szkol.

2. W języku niemieckim.

KLASA V. 1. Philemon und Baucis. (Nach Ovid.) szkol. 2. Die Sage von der Gründung Roms. (Nach der deutsch. und lat. Schullectüre) dom. 3. Eine kurze Inhaltsangabe des Schillerschen Ballade „Die Bürgschaft." szkol. 4. Was für eine Stellung nahm Klerchos der Meuterei des griechischen Heeres entgegen? dom. 5. Inhaltsangabe der Schillerschen Ballade „Die Kraniche der Ibykus" szkol. 6. Die Schlacht bei Kunaxa. (Auf Grund griech. u. deut. Lectüre) dom. 7. Der Zauberlehrling. (Inhaltsangabe) szkol. 8. Folgen der persischen Kriege. dom. 9. Hochzeitslied. (Inhaltsangabe nach der deutschen Schullectüre) dom. 19. Die Schlacht am trasumenischen See. (Nach der lat. Schullectüre) dom. 11. Eine Übersetzung aus dem Polnischen mit besonderer Berücksichtigung des in dieser Classe genommenen syntaktischen Stoffes. szkol. 12. Ein römischer Triumphzug. (Nach der Schullectüre). dom. 13. Schlacht bei Cannä. (Nach der lat. Schullectüre). szkol. 14. Die Zerstörung Carthagos (Inhalts angabe nach d. deutsch. Schullectüre) szkol.

KLASA VI. 1. Gudruns Leiden u. Befreiung. (Nach der Schullectüre) szkol. 2. Des Telemachos Empfang auf der Burg Menalaos. (Nach dem 4-ten Gesange der Odyssee.) 3. Die Sitten der alten Römer nach Sallust's Catilina. szkol. 4. Inhalt des zweiten Gesanges der Ilias. (Nach d. griech. Schullectüre) dom. 5. Die Rechtfertigung des Ritters von dem Grossmeister. (Nach Schillers Kampf mit dem Drachen.) szkol 6. Welche Massregeln ergriff Cicero, um der Verschwörung Catilinas vorzubeugen? dom. 7. Wer war der eigentliche Begründer des ersten Triumvirats? (Nach dem geschichtl. Unterricht). szkol. 8. Das Glück v. Edenhall. (Grundgedanke und Inhalt). szkol. 9. Die neue Regierungsform des Kaisers Diocletian und ihe Bedeutung. (Nach dem gesch. Unterricht) dom. 10. Die Verwertung des Holzes. szkol. 11. Die Freuden des Frühlings. dom. 12. Gesandschaften und Berathungen der Griechen vor dem Heereszuge des Xerxes. (Nach der griech. Schullectüre). dom. 13. Pegasus im Joche. (Inhaltsangabe nebst kurzer Entwickełung der Grundidee; (nach d. deutsch. Schullectüre) szkol. 14. Die Ankunft des Äneas nach Carthago. (Nach der lat. Schullectüre) szkol.

KLASA VII. 1. Der Herbst. (Eine Schilderung) szkol. 2. Die Bedeutung der jetzigen Verkehrsmittel für die Verbreitung der Cultur. dom. 3. Siegfrieds Tod. szkol. 4. Egmonts Charakteristik auf Grund

der Lectüre des gleichnahmigen goetischen Trauerspieles. dom. 5. Gedankengang in der I. Olynt. Rede. szkol. 6. Disposition und Gedankengang der Ciceronischen Rede. „Pro Milone“ dom. 7. Wie wird in dem Lessing'schen Trauerspiele, Emilia Galotti, die Katastrophe herbeigeführt? szkol. 8. Die Grundfabel der Minna v. Barnhelm ist in Kürze zu erzählen. szkol. 9. Charakteristik des Jacek Soplica auf Grund der poln. Lectüre. dom. 10. Irrfahrten des Odysseus. (Nach der griech. Lectüre) szkol.

KLASA VIII. Kurzgefasste Inhaltsangabe des ersten Aufrugs von Schillers „Maria Stuart“ szkol. 2. Die Kampfspiele der Griechen und Römer und die Turniere des Mittelalters. dom. 3. Die Widmungsode des Horaz an Mäcenas. Gedankengang. szkol. 4. Ferro nocentius aurum. In der Form einer Chrie. dom. 5 Gang der Verhandlungen in der Rütliscene. szkol. 6. Wallenstein und seine Bedeutung im 30-jährigen Kriege. Nach dem gesch. Unterricht. szkol. 7. Die Beschwerden der Volkstribunen gegen Coriolanus. Nach Shahespeares „Coriolanus“. szkol. 8. Hermans Charakteristik auf Grund der Lectüre der Goetschen Epos: : „Hermann und Dorothea“ szkol. 9. Athens Blüthe zu Zeiten des Pericles. szkol.

3. Tematy do egzaminu dojrzałości.

Z języka łacińskiego: Zadanie łacińsko-polskie: Dla oddziału A. Corn. Taciti Annal. IV. 34—35 od słów: Cornelio Cosso... do słów .. abstinentia finivit.

Dla oddziału B. M. T. Ciceron. Orat. pro P. Sextio XLV. i XLVI. od słów: Duo genera semper.. do słów magnaeque constantiae.

Zadanie polsko-łacińskie. Dla oddziału A. Z Dziejów starożytnych Gindelego §. 121 p. t. Spisek Katyliny od słów... Kiedy Pompejus... do słów... z rokoszanami w Etruryi.

Dla oddziału B. Z Ćwiczeń Trzaskowskiego dla klas. VIII §. 124 i 125 p. t. „Zbawienność taktyki Fabiusa Kunktatora“ od słów... Nauczony poprzedniemi klęskami do słów... najstraszniejszą klęską.

Zadanie greckie: Dla oddziału A. Xenophon. Memor. lib. IV. 4. od słów... Ἀλλὰ μὴν καὶ... do słów... ἐλθὼν τύχοι τούτου.

Dla oddziału B. Herodot. lib. VI. 111. i 112 od słów... Τότε δὲ τασσομένων do słów... ἐπελαμβάνοντο τῶν νεῶν.

Zadanie polskie: Dla oddziału A. Wykazać związek między dziejami narodu polskiego a jego literaturą do r. 1795.

Dla oddziału B. Rozwiązać myśl zawartą w zdaniu St. Tarnowskiego: „Miłość ojczyzny powinna być cnotą w czynach“.

Zadanie niemieckie: dla odd. A. Cicero als Staatsmann und Redner.

Dla oddziału B. Athens innerer Zustand zu Zeiten des Demosthenes und die patriotischen Bestrebungen des letzteren.

Zadanie matematyczne: Dla oddziału A.

1)

$$\sqrt{x} + \sqrt{y} + \sqrt{z} = 6$$

$$\frac{\sqrt{x} + 2}{\sqrt{y} + 3\sqrt{2}} = 1$$

$$\frac{x - z}{4\sqrt{y}} = \frac{3}{\sqrt{x}}$$

2) Ktoś cały swój majątek wynoszący 100.000 złr. dał do kasy oszczędności na 5%. Dochody z tego kapitału nie wystarczają na pokrycie wydatków, które wynoszą rocznie 6000 złr. Przeto zmuszony jest z końcem każdego roku tyle jeszcze brać z kapitału, ażeby mógł opłacić swe wydatki. Po ilu latach wybierze cały swój majątek.
3) Objętność prostego stożka wynosi 45 cm.^{3} Jak wielki jest promień i wysokość, jeżeli ostatnia tworzy z bokiem kąt 23^0 8^1.

Dla oddziału B.

1) $$\sqrt{x}\ \sqrt[4]{x^2 - 1} - 2x\ \sqrt{x^2 - 1} = \frac{1}{4}$$

2) Suma trzech liczb tworzących postęp geometryczny $= 2^1/_6$ iloczyn dwóch skrajnych równa się $^1/_4$. Jakie to są liczby?
3) W kulę, której objętość V. $=$ 3452·784 cm.^{3} wpisany jest stożek prosty. Jak wielka jest objętość tego stożka, jeżeli kąt u wierzchołka przekroju osiowego $\alpha = 64^0\ 28'\ 35''$.

Zadanie ruskie. Kulturne znaczenie miasta Aten w starożytnej Grecyi.

IV. Wykaz książek,

których używać się będzie w roku szkolnym 1899|900.

KLASA I. Religia dla uczniów rit. lat.: Katechizm religii katol. ks. Slósarza Lwów 1897. opr. 50 ct.; dla uczniów rit. gr.: Katechizm ks. Al. Torońskiego. Język łaciński: Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łać. wyd. 1, 2, 3, Lwów 1894. opr. 50 ct.; Steiner i Seheindler, Ćwiczenia łać. dla kl. I. wyd. 2.; Lwów 1896, opr. 80 ct.; Język polski: Konarski, Zwięzła gramatyka języka polskiego, Lwów 1894. opr. 30 ct.; Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla klasy I. wyd. 1, 2, 3, Lwów 1897, opr. 75 ct. Język niemiecki: L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy I. wyd. 1—4. Lwów 1897, opr. 75 ct. Geografia: Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii, wyd. 5. 6. Lwów 1894, opr. 60 ct. Matematyka: Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Część I. wyd. 2. i 3. Sanok 1896, opr. 60 ct. Mocnik-Maryniak, Geometrya poglądowa, część I. wyd. 6 i 7, Lwów 1896, opr. 75 ct. Historya naturalna: Nowicki-Limbach Zoologia, wyd. 7. Lwów 1895, opr. 1 złr, Rostafiński: Botanika szkolna na klasy niższe, wyd. 4. (w druku).

KLASA II. Religia dla uczniów rit. lat.: ks. Dąbrowski, Historya biblijna zakonu starego, wyd. 1, 2 i 3, Stanisławów 1894. opr. 80 ct.: dla uczniów rit. gr.: Historya biblijna starego zakonu ks. Al. Torońskiego. Język łaciński: Samolewicz, Zwięzła gramatyka jezyka łacińskiego wyd. 1, 2, 3, Lwów 1894. opr. 50 ct.; Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łać. dla kl. II. wyd. 2. Lwów 1898. opr. 1 złr. Język polski: Konarski, Zwięzła gramatyka języka polskiego, Lwów 1894. opr. 30 ct. Próchnicki-Wójcik, Wypisy polskie dla kl. II. wyd. 1 i 2. Lwów 1898. opr. 1 złr. Język niemiecki: L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niem. dla kl. II. wyd. 1, 2, i 3. Lwów 1897. opr. 1 złr. Historya i Geografia: Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych, część I. Lwów 1893. opr. 1 złr.; Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna, wyd. 4--7. Lwów 1895. opr. 1'40 ct. Matematyka: Baraniecki, Podręcznik arytmetyki i algebry, Część I. i II. Kraków 1894. opr. 1·10 złr., Mocnik-Maryniak, Geometrya poglądowa część I. wyd. 6. i 7. Lwów 1896 opr. 75 ct. Historya naturalna: Nowicki-Limbach, Zoologia wyd. 7. Lwów 1895. opr. 1 złr. Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe, wyd. 3. Kraków, opr. 1·10 złr.

KLASA III. Religia dla uczniów rit. lat., ks. Dąbrowski, Historya biblijna zakonu nowego, wyd. 1, 2. i 3. Stanisławów 1896 opr. 80 ct.; dla uczniów rit. gr.: Historya biblijna nowego zakonu ks. Al. Torońskiego. Język łaciński: Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łać. Część II. wyd. 5. 6. Lwów 1893, opr. 1·20 złr., Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. III. wyd. 2 i 3. Lwów 1893, opr. 80 ct. W. Kłak, Cornelius Nepos. wyd. II. Lwów opr. 65 ct. Język grecki: Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Lwów 1892. opr. 1·50 złr.; Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie, wyd. 2. Wiedeń 1893. opr. 1·25 złr. Język polski: Malecki, Gramatyka języka polskiego szkolna, wyd. 8. Lwów 1891 opr. 1·10 złr., Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla kl. III. Lwów 1893 opr. 1 złr. Język niemiecki: L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niem. dla kl. III. wydanie 1. 2. Lwów 1892. opr. 1·29 złr. Jahner, Deutsche Gramatik, Lwów 1898. opr. 1 złr. Historya i geografia: Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych, część II. Lwów 1894. opraw. 1 złr., Rawer dzieje ojczyste, Lwów 1895, op. 1 złr.; Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna, wyd. 4—7. Lwów 1895, opr. 1·40 złr. Matematyka: Baraniecki, Początki arytmetyki i algebry, Część III. i IV. Kraków 1895. opr. 90 ct.; Mocnik-Maryniak, Geometrya poglądowa, część II. wyd. 3, 4, ,5 Lwów 1899. opr. 50 ct. Fizyka: Soleski, Nauka fizyki, wyd. 2. i 3. Lwów 1894, opr. 1·20 ct. Historya naturalna: Łomnicki, Mineralogia dla kl. niższych, wyd. 2, 3, i 4. Lwów 1896, opr. 50 ct.

KLASA IV. Religia dla uczniów rit. lat.: Liturgika katolicka ks. Jougana, wyd. 1 i 2. 1899 opr. 70 ct.; dla uczn. rit. gr.: Liturgika ks. Al-Torońskiego. Język łaciński: Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińsk. Część II. wyd. 5. 6. Lwów, 1893. opr. 1·20 złr., Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. IV. wyd. 1. i 2. Lwów 1896. opr. 1 złr.; Terlikowski: Caesar Commentarii de bello gallico, Lwów 1896, opr. 70 ct.; Ovidius, wyd. Grysar-Skupniewicz, Lwów 1899, opr. 80 ct. Język grecki: Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego, Lwów 1892. opr. 1·50 złr.; Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie, wyd. 2. Wiedeń 1893. opr. 1·25 złr. Język polski. Małecki Gramatyka języka polskiego szkolna, wyd. 8. Lwów 1891, opr. 1·10 złr.; Czubek-Zawaliński, Wypisy polskie dla kl. IV. Lwów 1894, opr. 1·20 złr. Język niemiecki: L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla kl. IV. wyd. 1. 2. Lwów 1896, opr. 1·20 złr.; Petelenz, Deutsche Grammatik, 1. i 2. wyd. opr. 1 złr. Historya i geografia: Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych, część III. Lwów 1895., Rawer, Dzieje ojczyste, Lwów 1895, opr. 1 złr. Benoni-Majerski Geografia, austr. węgierskiej monarchii. wyd. 2. Lwów 1892, opr. 60 ct. Matematyka: Baraniecki, Początki arytmetyki i algebry, część III. i IV. Kraków 1885 opr. 90 ct.; Mocnik-Maryniak, Geometrya poglądowa, część II. wyd. 3. 4 i 5. Lwów 1899, opr. 50 ct. Fizyka: Soleski, nauka fizyki, wyd. 2. 3. Lwów 1894, opr. 1·20 złr.

KLASA V. Religia dla uczniów rit. lat: Dogmatyka ogólna ks. Jachimowskiego, wyd. 1. i 2., opr. 1·80 złr.; dla uczniów rit. gr.: Dogmatyka ks. Alex. Torońskiego. Język łaciński: Livius, wyd. Zingerle-Majchrowicz, Wiedeń i Praga 1893, opraw. 1 złr.; Ovidius, wyd. Grysar Skupniewicz, opr. 80 ct.; Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego, część II. wyd. 5. 6. Lwów 1892, opr. 1·20., Język grecki: Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta, wyd. 1. 2. Lwów 1894 opr. 1·20 złr.; Homera Iliada, wyd. Christ-Fischer, Wiedeń i Praga 1890. opr. 1·50 złr.; Ćwikliński, Gram. języka greckiego, Lwów 1892, opr. 1·50 złr.; Schenkl- Parylak, Ćwiczenia greckie, wydanie 2. Wiedeń 1893, opr. 1·25 złr. Język polski: Próchnicki, Wzory poezyi i prozy. Lwów 1893, opr. 1·50 złr. Język niemiecki; Petelenz-Werner,

Deutsches Lesebuch für die fünfte Classe. Lwów 1892, opr. 1·20 zlr. Geografia i historya powszechna: Zakrzewski, Historya powszechna, część I. wyd. 1. 2. Kraków 1895, opr. 1·20 złr. Matematyka: Dziwiński, Zasady algebry, wyd. 1. i 2. Lwów 1898. opr. 1·80 złr.; Mocnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas wydanie 3. 4. Lwów 1895, opr. 2 złr. Historya naturalna: Łomnicki, Mineralogia i geologia, wyd. 3. 4. Lwów 1896, opr. 80 ct.; Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych. Kraków 1896, opraw. 1 zlr.

KLASA VI. Religia dla uczniów rit. lat: Dogmatyka szczegółowa ks. Jachimowskiego, wyd. 1. 2. Lwów 1889 opr. 1·30 złr.; dla uczniów rit. gr.: Dogmatyka szczegółowa ks. Torońskiego. Język łaciński: Sallustius, Bellum Jugurthinum wyd. Linker-Sołtysik, opr. 35 ct.; Vergilius. wyd. Eichler-Rzepiński, Wiedeń i Praga 1894. opraw. 80 ct.; Cicero, orat. in Catil. I. wyd. Kornitzer Sołtysik, opr. 35 ct.; Samolewicz-Sołtysik, Gram. języka łacińskiego część II. wyd. 5. Lwów 1891, opr. 1·20 złr.; Język grecki: Ćwikliński. Gramatyka języka greckiego. Lwów 1892, opr. 1·60 złr.; Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. wyd. 2. Wiedeń 1892, opr. 1·25 złr.; Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta wyd. 1. 2. Lwów 1894. opraw. 75 ct.; Homera Iliada, wyd. Christ-Fischer, Wiedeń i Praga 1890. opr. 1·50 złr.; Herodot wyd. Scheindler-Terlikowski, Wiedeń i Praga 1898, opr. 1 złr.; Język polski: Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika, część I. wydanie 1. 2. Lwów 1894, opr. 1·80 złr.; Język niemiecki: Petelenz-Werner, Deutsches Lesebuch für die sechste Classe, Lwów 1892. opr. 1·40 złr.: Geografia i historya powszechna: Zakrzewski, Historya powszechna, część II. Kraków 1896. opr. 1·20 złr.; Matematyka: Baraniecki, Algebra. Kraków 1892. opr. 2·25 zlr., Mocnik-Stanecki, Geometrya dla klas wyższych, wyd. 3. 4. Lwów 1889.; Logarytmy Adama. 65 ct. Historya naturalna: Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich, Lwów 1892. opr. 1·60 złr.

KLASA VII. Religia dla uczniów rit. lat: Martin-Solecki, Etyka katolicka. wyd. 1. 2. Przemyśl 1885. opr. 1·40 zlr.; dla uczniów rit. gr. Etyka katolicka Dra Wapplera-Piórki. Język łaciński: Cicero, Oratio de imperio Cn. Pompei, wyd. Kornitzer-Sołtysik, Lwów opr. 39 ct.; Oratio pro Archia poeta, wyd. Nohl-Bednarski, opr. 25 ct.; Laelius de amicitia, wyd. Kornitzer-Sołtysik, opraw. 35 ct.; Vergilius, wyd. Eichler-Rzepiński, Wiedeń i Praga. 1894. opraw. 80 ct.; Samolewicz-Sołtysik, Gram. języka łacińskiego, część II. wyd. Lwów 1891. opr. 1·20 zlr. Język grecki: Homera Odysea, wyd. Christ.-Jezieniecki, opr. 1·20 zlr.; Demostenes, wyd. Wotke-Schmidt. opr. 70 ct.; Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Lwów 1892. opr. 1·60 zlr. Język polski: Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika, część I. wyd. 1. 2. Lwów 1894 opr. 1·80 złr.; Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego, część II. Lwów 1886, opr. 1·80 zlr. Język niemiecki: Petelenz-Werner, Deutsches Lesebuch für die siebente Classe opr. 1·65 zlr. Geografia i historya: Zakrzewski, Historya powszechna część III. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów z nią połączonych, wyd. 1. i 2. Kraków 1898, opraw. 1 złr. Matematyka: Baraniecki, Algebra, Kraków 1892, opr. 2·25 zlr.; Mocnik-Stanecki. Geometrya dla klas wyższych wyd. 3. Lwów 1889; Logartymy Adama 65 ct. Fizyka: Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla klas wyższych szkół średnich; Kraków 1892, opr. 2 zlr.; Tomaszewski; Chemia 40 ct. Propedeutyka filozofii: Kozłowski, Logika elementarna, Lwów 1891, opr. 70 ct.

KLASA VIII. Religia dla uczniów rit. lat: Ks. Jougan, Historya kościoła katolickiego. Lwów 1895, opr. 1·20 zlr.; dla uczniów rit. gr: Historya kościelna Stefanowicza. Język łaciński: Horatius, wyd. Jul. Dolnicki i St.

Librewski. opr. 75 ct.; Tacyt, Wybór pism, wyd. Weidner-Staromiejski, Wiedeń opr. 80 ct.; Samolewicz-Sołtysik, Gramat. języka łacińskiego część II. Lwów 1891, opr. 1·20 złr. Język grecki: Plato, Apologia i Kryton wyd. Lewicki, opr. 50 ct.; Sofokles, Elektra, wyd. Schubert-Majchrowicz, opr. 56 ct.; Homera Odysea wyd. Christ-Jezieniecki; Wiedeń i Praga 1895 opr. 1·20 złr.; Fiderer, Gram. języka greckiego, Lwów 1892 opr. 1·60 złr. Język polski: Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego, część II. Lwów 1896, opraw. 1·80 złr. Język niemiecki: Petelenz-Werner, Deutsches Lesebuch für die achte Classe, Lwów 1894, opr. 2·30 złr. Geografia i historya: Głąbiński-Finkel, Historya i statystyka austro-węg. monarchii, Lwów 1897, opraw. 1·20 złr.; Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych, wyd. 1. i 2. Kraków 1898, opr. 1 złr. Matematyka: Baraniecki, Algebra, Kraków 1892, opr. 2·25 złr.; Mocnik-Stanecki, Geometrya dla klas wyższych, wyd. 3. Lwów 1889. Fizyka: Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich, Kraków 1892, opr. 2 zł. Propedeutyka filozofii: Ks. Pechnik. Zarys psychologii, Lwów 1895, opr. 1 złr.

V. ZBIORY NAUKOWE.

I. BIBLIOTEKA.

1. Dla nauczycieli.

Z końcem roku szkolnego 1898 było dzieł 4405 w 7091 tomach, w 161 broszurach, w 447 zeszytach. Programów 3988. W roku szkolnym 1899 przybyło dzieł 92 w 113 tomach, 4 broszurach i 7 zeszytach. Przeto liczy biblioteka 4497 dzieł w 7204 tomach, 165 broszurach i 454 zeszytach, Programów 4188.

Pomiędzy zakupionemi dziełami są ważniejsze: Dr. A. Petersilie: Das öffentliche Unterrichtswesen im deutschen Reiche und in den übrigen europäischen Kulturländern 2 tomy. Dr. A Höfler. Logik i Dr. A. Höfler, Grundlehren der Psychologie, Dr. P. Chmielowski: Estetyka, Mickiewicza, Dr. Georg v. Bogusławski u. Krümmel: Handbuch der Oceanographie 2 tomy. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 13 tomów. Adam Kryński: Gramatyka języka polskiego. Święcicki i Krasnosielski: Dzieje literatury powszechnej. t. I. Władysław Grabieński: Dzieje narodu polskiego 2 tomy. Adam Asnyk: Pisma 5 tomów. Stanisław Tarnowski: O dramatach Schillera: Piotr Chmielowski: Obraz Literatury polskiej, 5 tomów. Morawski: Filozofia i jej zadanie, 1 tom. Witkiewicz: Sztuka i krytyka u nas, 1 tom. Rok Mickiewiczowski 1 tom.

Prenumeruje się ciąg dalszy: Encyclopädie der Naturwissenschaften, Bronn: Classen u. Ordnungen des Thierreiches. Österreich in Wort u. Bild.

W darze otrzymała biblioteka.

Od c. k. Ministerstwa W. O. Wydawnictwa c. k. Akademii Umiejętności 2 tomy i Zeitschrift f. öster. Volkskunde IV. Jahrgang.

Od c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie: Wydawnictw 10 tomów i 2 zeszyty Atlasu geologicznego z tekstem.

Od c. k. kraj. Rady szkol. Sprawozdanie o stanie szkół średnich w Galicyi r. 1897/8.

Od Wys. Wydziału krajowego. Wiadomości statystycznych 1 zeszyt, i Ogólny zarys stref klimatycznych Galicyi, 1 zeszyt.

2. *Dla uczniów.*

Z końcem roku szkolnego 1898 było dzieł w języku polskim 703 w 995 tomach, w języku ruskim 28 dzieł, w 29 tomach, w języku niemieckim 467 dzieł, w 749 tomach.

W roku bieżącym zakupiono dzieł polskich 76, w 103 tomach, dzieł niemieckich 44, w 44 tomach.

Bibliteka uczniów liczy tedy w języku polskim 779 dzieł, w 1098 tomach, w języku ruskim 28 dzieł, w 29 tomach, w języku niemieckim dzieł 511, w 793 tomach.

Umieszczone poniżej zestawieuie tabelaryczne wykazuje, jak korzystała młodzież ze zbioru książek, znajdujących się w bibliotece uczniów i jak w ogóle przedstawia się ruch książek wypożyczonych uczniom w ubiegłym roku szkolnym.

Rok szkolny 1899.

KLASA	Liczba czytających uczniów		Ilość wypożyczonych książek		
	Dział				
	polski	niemiecki	polskich	niemieck.	Razem
IIIab.	89	73	792	320	1112
IVab.	59	42	695	141	836
V.	56	39	503	170	673
VI.	31	22	199	60	259
VII.	42	40	399	116	515
VIII.	22	30	53	91	144
Razem	299	246	2641	798	3539

Uczniom klasy I. i II. wydzielali nauczyciele języka polskiego z biblioteki dla uczniów książeczki polskie, stosowne dla ich wieku; każdy z nich przeczytał przez cały rok szkolny po kilka książeczek.

3. *Mapy, atlasy i globy.*

W roku szkolnym 1898 było: Map geograficznych 66, historycznych 54, atlasów i innych środków pomocniczych 101, globusów 4, tellurium.

W roku szkolnym 1899 zakupiono: Słownik geograficzny Królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich.

4. *Czasopismo naukowe i pedagogiczne.*

1. Archiv für slavische Philologie. 2. Biblioteka Warszawska. 3. Bursian: Jahresbericht für die Fortschritte der clas. Alterthumswissenschaft. 4. Eos. 5. Gazeta Lwowska wraz z Przewodnikiem naukowym i literackim. 6. Neue Jahrbücher für die clas. Alterthumswissen-

schaft. 7. Wochenschrift für die clas Philologie. 8. Zeitschrift für den deutschen Unterricht. 9. Kosmos. 10. Kwartalnik historyczny. 11. Lehrproben und Lehrgänge aus d. Praxis der Gymnasien und Realschule. 12. Muzeum. 13. Przegląd polski. 14. Przegląd pedagogiczny. 15. Przewodnik bibliograficzny. 16. Wszechświat. 17. Verordnungsblatt für den Dienstbericht des Ministeriums für Cultus und Unterricht. 18. Zeitschrift für Schulgeographie. 19. Zeitschrift für österreichische Gymnasien. 20. Zeitschrift für den physikalischen und chemischen Unterricht.

II. GABINET FIZYKALNY.

Z końcem roku 1898 obejmował zasób gabinetu fizykalnego 200 pozycyi wykazu normującego, inwentarz gabinetu fizykalnego i 210 pozycyi nieobjętych wykazem. W roku bieżącym nabyto: Przyrząd do wykazania ciśnienia cieczy na dno według Höflera i Ehemanna. Zegar do mierzenia prądu. Rozsuwalna butelka lejdejska i kociołek Papina.

III. GAAINET HISTORYI NATURALNEJ.

Dział zoologiczny liczy z końcem roku szkolnego 1899, 630 pozycyi.

B o t a n i k a: Dział botaniczny liczy z końcem roku 1899, 122 pozycyi:

M i n e r a l o g i a: Dział mineralogiczny liczył w roku 1898, 732 okazów. W roku bieżącym wzrósł o 21 okazów pierwiastków i siarczków. Inwentarz tego działu wynosi obecnie 753 pozycyi.

IV. ŚRODKI POMOCNICZE DO NAUKI RYSUNKÓW.

Stan inwentarza środków pomocniczych do nauki rysunków taki sam jak w roku zeszłym.

V. ŚRODKI POMOCNICZE DO NAUKI GIMNASTYKI.

W roku poprzednim zawierał inwentarz przyrządów gimnastycznych i przyborów do zabaw 65 pozycyi. Później zakupiono 6 sztuk sznurów do krążnika, 16 par szczudeł, 6 sztuk pchadeł, 3 nowe palestry, nowy krążnik dębowy w miejsce zniszczonego i nowy krążek stalowy fornirowany, z końcem roku szkol. 1899 liczy tedy inwentarz 71 pozycyi.

VI. Miejscowa pomoc naukowa dla ubogich uczniów.

W celu wspierania ubogiej młodzieży istnieje:

a) Towarzystwo „Pomocy naukowej im. J. I. Kraszewskiego“ zaopatrujące uczniów w ubranie, książki i datki na chwilowe potrzeby;

b) Towarzystwo „Bursy“, w której mieściło się w bieżącym roku 57 uczniów, a to 27 bezpłatnie, a 30 za opłatą miesięczną od 3—10 złr. Uczniowie umieszczeni w Bursie otrzymali: mieszkanie. wikt, światło i całe utrzymanie;

c)
Zebrano przy wpisie na początku roku szkol. . .	57 złr.	18 ct
„ podczas egzort niedzielnych w ciągu roku	90 „	06 „
Razem . . .	147 „	24 „

Z tego wyrównano niedobór z r. 1898.	6	złr.	— ct.
Na pokrycie kosztów pogrzebu ucznia II. kl. śp. Dudy	10	złr.	— ct.
Zakupiono sześć płaszczów à 12 złr.	72	złr.	— ct.
„ sześć mundurów à 10 złr.	60	złr.	— ct.
„ 1 parę butów	4	złr.	— ct.
Razem . .	152	złr.	— ct.
Niedobór na rok przyszły	4	złr.	76 ct.

Wszystkim ofiarodawcom składa Dyrekcya niniejszem serdeczne podziękowanie.

VIII. Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

1. Prez. c. k. Rady szkolnej krajowej rozporz. z dnia 20. lipca 1898 l. 468 wydaje okólnik w sprawie nauki języka ruskiego, jako przedmiotu względnie obowiązkowego i nadobowiązkowego.

2. C. k. Rada szkolna reskryptem z dnia 3. listopada 1898 l. 26348 oznajmia, że zezwolenie na kontrakcyę studyów gimnazyalnych zastrzeżone jest dyecyzyi c. k. krajowej Radzie szkolnej.

3. Prez. c. k. kraj. Rady szkolnej reskryptem z dnia 29. kwietnia 1899 l. 159 wydaje okólnik zabraniający młodzieży uczęszczać na wykłady t. z. Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza.

4. Prez. c. k. krajowej Rady szkol. reskryptem z dnia 22. kwietnia 1899 l. 329. podaje do wiadomości Najwyższe zarządzenie, mocą którego dzień 9. września (wigilia śmierci Najdostojniejszej Cesarzowej i Królowej Elżbiety) uznany jest odtąd za nowy dzień normalny dworski, a dzień 3-go maja przestaje być odtąd normalnym dniem dworskim.

VIII. Statystyka uczniów.

Uwaga: Liczby mniejsze po prawej stronie w górze, oznaczają uczniów prywatnych.

	W KLASIE														
	I.			II.			III.		IV.		V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1. Liczba uczniów.	a.	b.	c.	a.	b.	c.	a.	b.	a.	b.					
Przy końcu r. szkol. 1898	53	49	39	49	52	—	34	37	33	35	48	38	30	38	535
Na początku r. szkol. 1899	48	42	46	46	47	39	46	47	34	33	57	38	45	30	598
W ciągu r. szkol. przybyło	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	1	1	6
Wogóle przyjęto	49	42	46	46	47	39	46	48	34	34	58	38	46	31	604
Między tymi było z innych zakładów:															
a) do klas wyższych . .	45	33	41	3	1	4	3	1	1	3	3	—	4	—	142
b) repetentów	—	2	—	—	—	1	3	—	2	—	1	—	2	—	11
Z tutejszego zakładu . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
a) do klas wyższych . .	—	—	—	43	41	28	38	41	29	31	52	38	38	28	407
b) repetentów	4	7	5	—	5	6	2	6	2	—	2	—	2	3	44
W ciągu r. wystąpiło z zakł.	13	3	4	4	5	4	7	3	2	6	7	2	2	—	62
Liczba uczniów z końcem roku 1899	36	39	42	42	42	35	39	45	32	28	51	36	44	31	542
Między tymi było:															
a) publicznych	35	38	42	42	41	34	39	45	32	26	51	36	43	31	535
b) prywatnych	1	1	—	—	1	1	—	—	—	2	—	—	1	—	7
Razem . .	36	39	42	42	42	35	39	45	32	28	51	36	44	31	542
2. Według miejsca urodzenia.															
Z Przemyśla	9	15^{1}	11	6	18	8^{1}	8	17	13	10	16	14	20^{1}	15	180^{3}
Z pow. przemyskiego . .	5	1	2	—	—	4	5	2	3	2	5	7	3	2	41
„ „ brzozowskiego . .	—	—	2	1	—	—	—	—	3	2	4	2	1	—	15
„ „ dobromilskiego .	—	6	3	3	—	2	4	1	—	—	2	1	1	—	23
„ „ jarosławskiego . .	2	—	2	5	3	—	2	2	2	2	3	—	3	2	28
„ „ jaworowskiego . .	—	—	1	1	—	2	2	—	—	—	2	1	1	2	12
„ „ krośnieńskiego . .	—	3	—	3	—	—	1	—	—	2	1	2	—	—	12
„ „ lwowskiego . . .	2	1	6	2	3	2	3	2	2	—	1	3	2	—	29
„ „ łańcuckiego . .	2	—	—	1	1	—	1	2	1	2	2	—	—	—	12
„ „ mościskiego . .	2	1	2	1	2	2	—	—	2	2	2	1	4	3	23
„ „ sanockiego . . .	2^{1}	1	—	1	4	1	5	1	—	1	3	—	—	—	19^{1}
Z innych powiatów . . .	7	8	17	13	10^{1}	11	7	17	3	3^{2}	8	3	8	7	116^{3}
Z W. Ks. Krakowskiego .	2	1	—	—	—	—	1	—	2	—	—	2	—	1	9
„ Austryi dolnej	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
„ Bukowiny	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
„ Czech	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
„ Morawii	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
„ Węgier	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
„ Królestwa Polskiego . .	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	1	—	—	—	3
„ Francyi	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	2
„ Rosyi	—	—	—	2	—	1	—	—	—	—	1	—	—	—	4
Razem . .	35^{1}	38^{1}	42	42	41^{1}	34^{1}	39	45	32	26^{2}	51	36	43^{1}	31	535^{7}
3. Według języka ojczystego było:															
Mówiących po polsku . .	35^{1}	35^{1}	40	41	32^{1}	34^{1}	39	35	31	24^{1}	46	33	39^{1}	31	495^{6}
„ „ rusku . .	—	2	—	—	9	—	—	9	—	2^{1}	5	3	4	—	34^{1}
„ „ niemiecku .	—	1	1	1	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	5
„ „ węgiersku .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem . .	35^{1}	38^{1}	42	42	41^{1}	34^{3}	39	45	32	26^{2}	51	36	43^{1}	31	535^{7}

	W KLASIE														
	I.			II.			III.		IV.		V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
	a.	b.	c.	a.	b.	c.	a.	b.	a.	b.					
4. Według wyznania.															
Wyznania rzymsko-katol. .	26^1	22	31	34	18	28	30	24	21	20^1	37	23	27	20	361^2
„ grecko-katol. .	—	6	—	—	15	—	—	9	—	2^1	5	3	5	4	49^1
„ ewangelickiego .	—	2	—	—	—	2	—	—	1	—	—	—	—	—	5
„ mojżeszowego .	9	8^1	11	8	8^1	4^1	9	12	10	4	9	10	11^1	7	120^4
Razem . .	35^1	38^1	42	42	41^1	34^1	39	45	32	26^2	51	36	43^1	31	535^7
5. Wiek uczniów.															
Lat 11 miało	9	4	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	28
„ 12 „	9	15^1	10	10	8^1	6	—	—	—	—	—	—	—	—	58^2
„ 13 „	8^1	12	9	12	7	11^1	6	13	—	—	—	—	—	—	78^2
„ 14 „	4	3	5	7	5	6	7	11	9	2^1	5	—	—	—	64^1
„ 15 „	3	4	3	11	9	10	9	10	11	6^1	11	—	—	—	87^1
„ 16 „	1	—	—	1	7	—	12	6	8	6	13	12	—	—	66
„ 17 „	1	—	—	1	2	1	4	5	2	7	11	10	8^1	—	52^1
„ 18 „	—	—	—	—	3	—	1	—	2	4	6	12	12	11	51
„ 19 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	3	1	10	4	19
„ 20 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	9	6	18
„ 21 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	6	8
„ 22 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	4	6
Razem . .	35^1	38^1	42	42	41^1	34^1	39	45	32	26^2	51	36	43^1	31	535^7
6. Według miejsoa pobytu rodziców było:															
Z Przemyśla	24	21^1	30	19	32^1	20^1	16	38	22	14^1	28	21	24^1	22	331^5
Z powiatu przemyskiego .	4	3	2	3	—	4	7	4	4	3	5	6	4	2	51
„ „ brzozowskiego.	—	—	2	1	—	1	—	—	3	1	4	2	—	—	14
„ „ dobromilskiego.	—	5	3	4	—	—	3	—	—	1	2	1	2	—	21
„ „ jarosławskiego.	1	1	—	3	2	—	3	—	—	1	3	—	3	1	18
„ „ łańcuckiego .	—	—	—	1	1	—	—	—	1	2	1	—	—	3	9
„ „ mościskiego .	3	1	1	3	2	3	1	—	1	2	1	2	3	2	25
Z innych powiatów . . .	3^1	7	4	8	—	6	9	3	1	2^1	4	4	7	1	59^2
Z W. Ks. Krakowskiego .	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—	2	—	—	—	6
Z Anglii	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Razem . .	35^1	38^1	42	42	41^1	34^1	39	45	32	26^2	51	36	43^1	31	535^7
7. Według stanu rodziców było:															
Synów właścicieli dóbr .	—	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	1	2	—	6
„ dzierżawców . .	2	1	—	1	—	—	1	1	2	—	1	—	1	—	10
„ rzemieślników . .	6	8	6	3	4	8	2	7	4	5	8	7	8	5	81
„ rolników	3	2	2	2	4	2	6	—	2	5	5	1	3	3	40
„ urzędników państ.	10	3	1	3	4	4	7	7	5	3^1	9	6	10	8	77^1
„ „ autonom.	—	2	1	1	1	1	—	—	—	—	2	—	—	—	8
„ „ bankow.	—	—	—	—	—	1	—	—	—	2	3	—	1	—	7
„ „ prywatn.	2	2	—	3	—	—	4	2	1	—	—	1	1	3	19
„ prof. szkół średnich	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	—	—	5
„ nauczycieli lud. .	1^1	—	3	4	2	1	2	3	1	3^1	1	2	2	2	29^2
„ literatów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
„ księży ob. gr.-kat.	—	1	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—	1	—	8
„ lekarzy aptekarzy	—	—	—	1	1^1	2	—	1	—	—	—	1	—	2	8^1
„ adwokatów i notar.	—	1	2	1	—	—	—	—	—	3	—	—	—	1	8
„ inżynierów . , .	—	—	2	—	2	—	—	—	1	1	—	—	1	1	8
„ wojskowych . . .	1	1	1	—	—	3	—	2	2	—	2	—	—	1	13
„ przedsiębiorców .	1	2	2	—	2	—	1	2	1	—	—	—	1	3	15
„ właścicieli real. .	1	1	—	—	—	—	3	1	4	1	1	—	4	—	16
„ kupców	5	2^1	8	2	5	2^1	3	3	4	1	3	3	7^1	2	50^3
Do przeniesienia . . .	33^1	28^1	29	22	27^1	24^1	29	31	27	24^2	39	24	42^1	31	410^7

	W KLASIE														
	I.			II.			III.		IV.		V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
	a.	b.	c.	a.	b.	c.	a.	b.	a.	b.					
Z przeniesienia . .	33^{1}	28^{1}	29	22	27^{1}	24^{1}	29	31	27	24^{2}	39	24	42^{1}	31	410^{7}
Synów oficyalistów pryw. .	—	4	5	—	1	3	1	2	3	1	4	5	—	—	29
„ sług państwowych .	—	3	4	5	8	6	2	2	1	—	5	—	1	—	37
„ zarobników . . .	—	2	—	5	—	1	1	2	—	1	—	—	—	—	12
sierot	2	1	4	10	5	—	6	8	1	—	3	7	—	—	47
Razem . .	35^{1}	38^{1}	42	42	41^{1}	34^{1}	39	45	32	26^{2}	51	36	43^{1}	31	535^{7}
8. Klasyfikacya.															
a) odnośnie do r. szk. 1899															
I. stopień z odzn. otrzym.	2	3	2	7	2	2	7	3	2	7	8	9	7	6	67
I. stopień otrzymało . .	23	27	32	27	32^{1}	29	27	27	17	14^{1}	31	24	32^{1}	25	367^{3}
Do egzam. popraw. przezn.	7	3	7	5	4	3	3	9	9	2	7	2	3	—	64
II. stopień otrzymało . .	1	3^{1}	—	2	1	—	2	6	3	2	4	1	1	—	26^{1}
III. stopień otrzymało . .	2	2	1	1	2	0^{1}	—	—	1	1	1	—	—	—	11^{1}
Niezgłosiło się do egz. .	0^{1}	—	—	—	—	—	—	—	—	0^{1}	—	—	—	—	0^{2}
Razem . .	35^{1}	38^{1}	42	42	41^{1}	34^{1}	39	45	32	26^{2}	51	36	43^{1}	31	535^{7}
b) odnośnie do r. szk. 1898.															
Do egzam. popraw. przezn.	3	8	5	5	4	—	4	3	2	6	4	5	2	7	58
Egzamin poprawczy złożyło	3	7	3	3	4	—	4	3	2	6	4	5	2	6	52
Egzam. popraw. nie złożyło	—	1	2	2	—	—								1	6
c) ostateczny wynik klasyfikacyi w roku 1898.															
I. stopień z odzn. otrzym.	3	5^{1}	3	8	3	—	2	6	8	1	6	8	5	3	61^{1}
I. stopień otrzymało . .	42^{1}	36	28	32	42	—	29	27	24	30	35^{2}	29^{1}	23	33	410^{4}
II. stopień otrzymało . .	4	5	2	5	6	—	2	4	1	2	2	—	2	2	37
III. stopień otrzymało . .	3	2	6	4	1	—	1	—	—	2	3	—	—	—	22
Razem . .	52^{1}	48^{1}	39	49	52	—	34	37	33	35	46^{2}	37^{1}	30	38	530^{5}
9. Opłata szkolna.															
a) Opłatę szkolną złożyło:															
w I. półr. w przepis. term.	21	26	26	5	19	10	10	12	12	11	10	7	16	7	192
w II. półr. „ „	9	12	11	11	13	7	8	16	13	15	18	10	13	6	162
Razem . .	30	38	37	16	32	17	18	28	25	26	28	17	29	13	354
b) od całej opłaty uwoln.:															
w I. półroczu	19	15	20	41	27	28	35	34	20	22	47	31	28	23	390
w II. półroczu	30	27	31	32	23	30	32	30	20	15	34	26	30	26	386
Razem . .	49	42	51	73	50	58	67	64	40	37	81	57	58	49	776
c) opłata szkolna wynosiła :															
w I. półroczu	420	520	520	100	380	200	200	240	240	220	200	140	320	140	3840
w II. półroczu	180	240	220	220	260	140	160	320	260	300	360	200	260	120	3240
Razem . .	600	760	740	320	640	340	360	560	500	520	560	340	580	260	7080
d) Datki na środki nauk. .	49	42	46	46	47	39	46	48	34	34	58	38	46	31	604
e) Taksy wstępne . . .	92·4	77·7	84	8·4	6·3	10·5	12·6	4·2	6·3	4·2	10·5	—	14·7	—	335·8
f) Za duplikaty świadectw	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30
Razem . .	141·4	119·7	130	54·4	53·3	49·5	58·6	52·2	40·3	38·2	68·5	38	60·7	31	969·8
g) Datki na przybory do gier i zabaw	16·5	17·5	19	18	19·5	16·5	14·5	18·5	13·5	12·5	14·5	16·5	20·5	12	239·5

	W KLASIE														
	I.			II.			III.		IV.		V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
10. Przedmioty nadobowiązkowe.	a.	b.	c.	a.	b.	c.	a.	b.	a.	b.					
Historya kraju rodzinnego	—	—	—	—	—	—	39	45	32	26	—	—	43	—	185
Język ruski	—	—	—	—	—	—	—	—	17	3	13	15	5	4	47
Język francuski	—	—	—	—	—	—	—	—	12	7	11	7	8	3	48
Rysunki	5	5	5	11	9	12	4	12	6	3	4	3	4	4	87
Kaligrafia	19	16	23	16	22	22	—	—	—	—	—	—	—	—	118
Gimnastyka	24	28	21	34	27	22	30	31	20	13	24	13	21	14	322
Śpiew	11	5	10	11	6	2	2	1	3	2	5	9	8	4	79
Stenografia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22	7	9	3	41
Razem . .	59	54	59	72	64	58	75	89	80	54	79	54	98	32	927
11. Stypendya.															
Z fund. Tow. Głowińskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—
„ Ag. Gołuchowskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—
„ Dr. A. Morawskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
„ Ryznerskiego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Żurakowskiego . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pow. przemyskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—
„ Czerlunczakiewicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Gerzabka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
„ Boznańskiego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
Razem . .	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	360	325·5	267·5	1103

IX. Sprawa rozwoju fizycznego młodzieży.

Gry i zabawy na pauzach. W dnie pogodne wolno uczniom bawić się podczas pauz klasami na wyznaczonych boiskach wedle planu ogłaszanego na każdy dzień kartką, wiszącą na ścianie u wstępu do gmachu. Przy tych zabawach używa się najczęściej dużych balonów dętych lub pełnych, piłek uszatych, szczudeł, krążników, krokietów i różnych przyrządów gimnastycznych. Zabawami kieruje dwóch nauczycieli.

Wycieczki, których celem zabawa połączona z nauką, odbywają się coraz częściej. Uczniowie biorą chętnie w nich udział i sami proszą swoich nauczycieli o kierownictwo. Że ważny ten czynnik wychowawczy poczyna korzystniej się rozwijać — mimo braku miejsc do zabaw w pobliżu miasta — należy przypisać rozporządzeniom władz kolejowych, pozwalającym naczelnikom stacyi wydawać bilety jazdy za połowę normalnej ceny, jeżeli pod przewodnictwem nauczyciela zgłosi się przynajmniej 25 uczniów.

Kronika zakładu.

Rok szkolny rozpoczął się 4. września uroczystem nabożeństwem, a dnia następnego rozpoczęła się nauka szkolna.

Wpisy uczniów odbywały się w ostatnich trzech dniach sierpnia 1898. Egzamina wstępne uczniów do klasy I. odbyły się dnia 16, lipca tudzież 1. września. Z powodu znacznej liczby uczniów podzielono każdą z dwóch najniższych klas na trzy oddziały, a każdą z dwóch następnych klas na dwa oddziały.

Dnia 10. września rozeszła się po całym kraju przerażająca wiadomość o śmierci Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej Elżbiety, zamordowanej skrytobójczo w Genewie. Zbrodnia ta straszna okryła Najdostojniejszy Dom Panujący, Najmiłościwiej Panującego nam Monarchę, jakoteż wszystkie podległy Jego berłu ludy, ciężką żałobę. Niekłamany żal i współczucie ogarnęło wszystkich; dnia 14. września odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej w obydwóch katedrach, w których wzięła udział także młodzież gimnazyalna wraz z całem gronem nauczycielskiem. Po nabożeństwie złożył dyrektor z kilku nauczycielami w imieniu grona w ręce c. k. Radcy Namiestnictwa i Starosty tutejszego wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu tej ciężkiej i niepowetowanej straty. Dnia 17. września jako w dzień pogrzebu była młodzież gimnazyalna wolną od nauki; w dniu tym odprawiono nabożeństwo żałobne w auli gimnazyalnej przy udziale grona nauczycielskiego i młodzieży szkolnej.

Dzień 4. października jako dzień Imienin Najjaśniejszego Pana. obchodził zakład uroczystem nabożeństwem; toż samo dnia 19. listopada, w dniu Imienin śp. Najjaśniejszej Pani Cesarzowej Elżbiety odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy.

W roku tym przypadała dnia 2. grudnia uroczystość Jubileuszu 50 letnich, błogich rządów Jego c. i k. Apostolskiej Mości, Cesarza Franciszka Józefa I. Wszystkie kraje i podległe Jego berłu ludy przygotowywały się od dłuższego czasu do jak najświetniejszego obchodu tej uroczystości, aby dać wyraz czci i wdzięczności z powodu 50 letnich rządów błogich dla wszystkich ludów całego państwa, a szczególnie dla naszego narodu. Atoli tę powszechną radość i ten podniosły nastrój wszystkich wiernych poddanych, w jakim oczekiwali dnia tego, zamieniła mordercza ręka skrytobójcy genewskiego w ciężki smutek. Na wyraźne życzenie Najjaśniejszego Pana ustały wszystkie przygotowania do uroczystego obchodu dnia Jubileuszu i dzień ten święcono uczynkami miłosierdzia przez zakładanie humanitarnych instytucyi i fundacyi, któremi gminy i korporacye chciały objawić uczucia czci i przywiązania do swego Monarchy. W dniu tym odprawiono w auli gimnazyalnej, odpowiednio przystrojonej, dziękczynne nabożeństwo na intencyę Najjaśniejszego Jubilata, aby go Najwyższy w długie lata utrzymywał przy życiu dla szczęścia podległych Mu ludów. Po nabożeństwie uwydatnił dyrektor w krótkiej przemowie te nabytki, jakie szkoła polska i młodzież polska mają do zawdzięczenia łasce Ukochanego Monarchy, poczem dyrektor wraz z gronem nauczycielskiem złożył na ręce c. k. Radcy Namiestnictwa i Starosty tutejszego wyrazy najgłębszego hołdu i przywiązania do osoby Najdostojniejszego Jubilata.

W kwietniu i w pierwszych dniach maja 1899 odbył lustracyę tutejszego zakładu c. k. Inspektor krajowy Wny Jan Lewicki, poczem udzielił swych spostrzeżeń członkom grona nauczycielskiego na konferencyi odbytej dnia 20. maja.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 8—13 maja włącznie, ustny zaś od 12—16 czerwca pod przewodnictwem c. k. Inspektora krajowego Wgo pana Jana Lewickiego.

W miesiącu maju hospitował Przewielebny ks. Prałat scholastyk Jan Wojtowicz, jako komisarz Ordynaryatu, naukę religii gr. kat. — a 1. lipca Najprzewielebniejszy ks. Infułat Łękawski naukę religii rzym. kat.

Dnia 21. czerwca obchodziła młodzież szkolna uroczystość Patrona szkolnego św. Aloyzego uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym, a w ciągu roku szkolnego przystępowała cztery razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza i odprawiła w wielkim tygodniu rekolekcye wielkanocne. Każdej niedzieli i w święta, a oprócz tego w miesiącach wrześniu, maju i czerwcu każdego dnia odprawiał ks. katecheta Mszę św. dla młodzieży w auli gimnazyalnej.

Rok szkolny zakończono 15. lipca uroczystem nabożeństwem i odśpiewaniem hymnu ludowego. Po nabożeństwie rozdano uczniom świadectwa.

XI. Do rodziców i opiekunów.

Wpisy uczniów do tutejszego zakładu na rok szkolny 1899/900 odbędą się dnia 29., 30. i 31. sierpnia. Późniejsze zgłoszenie się do zapisu tylko w wyjątkowych wypadkach może być uwzględnione.

Uczniowie mają się zgłaszać osobiście w towarzystwie ojca, matki lub opiekuna, przyczem mają przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i wypełnić w dwóch egzemplarzach kartę wpisową

Uczniowie świeżo wstępujący mają przy wpisie zapłacić taksę wpisową 2 złr. 10 ct. w. a. i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub urodzenia, bez której żaden uczeń do zakładu przyjętym nie będzie,

b) świadectwo szkolne tego zakładu, w którym dotychczas pobierali naukę z potwierdzeniem Dyrekcyi, że można ich przyjąć do innego zakładu,

c) świadectwo lekarskie. że w poprzedzającym roku byli szczepieni lub rewakcyonowani.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 1 złr. w. a. na pomnożenie środków naukowych, a z początkiem drugiego półrocza 50 ct. na zakupno przyrządów do zabaw i gier szkolnych.

Uczeń chcący uczęszczać na naukę któregokolwiek przedmiotu nadobowiązkowego, winien się wykazać zezwoleniem rodziców, a który naukę tę rozpocznie, obowiązany jest uczęszczać na lekcye regularnie i przykładać się do niej z należytą gorliwością. Opuszczanie lekcyi i zaniedbywanie się w przedmiocie wpływa niekorzystnie na cenzurę z pilności.

Rodzice lub opiekunowie uczniów zamiejscowych mogą swoich wychowanków umieszczać tylko u takich osób, które się wykażą „Regulaminem dla osób utrzymujących w swoich domach uczniów szkół średnich,“ wydanym przez c. k. krajową Radę szkolną pod liczbą 11781/98 i ostampilowanym pieczęcią tutejszego zakładu.

Wskazaną jest także oględność w wyborze tak zwanych domowych dyrektorów czyli korepetytorów, których we własnym interesie nie powinniby rodzice lub opiekunowie dobierać bez porozumienia się z Dyrekcyą.

Częste porozumiewanie się szkoły z rodzicami, opiekunami lub nadzorem domowym, jest rzeczą nader pożądaną. W każdą więc drugą niedzielę od godziny $^1/_2$10 — $^1/_2$11 znajdować się będzie dyrektor i profesowie w sali szkolnej na I. piętrze dla udzielania rodzicom, opiekunom i nadzorom domowym informacyi o postępie w naukach i zachowaniu się uczniów.

Egzamina wstępne do klasy I. odbywać się będą w dwóch terminach, t. j. przed wakacyami d. 15. lipca o godz. 9 i po wakacyach d. 1. września. Wybór jednego z tych terminów pozostawia się rodzicom. W każdym z tych terminów jednak rozstrzyga się o przyjęciu lub nieprzyjęciu ucznia stanowczo, a powtórzenie egzaminu wstępnego ani w tym samym, ani w innym zakładzie nie jest dozwolone. J. E. Pan Minister W. i O. reskryptem z 2. stycznia 1897 do l. 31152 rozporządził:

1. aby przy egzaminie piśmiennym z języka wykładowego oprócz dyktatu żądano także od uczniów piśmiennego rozbioru jednego zdania. Zdanie to, wybrane z dyktatu, będzie zdaniem pojedyńczem z kilku

zwykłemi określeniami. Uczniowie mają oznaczyć w tem zdaniu części mowy i ich formy, tudzież części zdania;

2. aby przy pisaniu dyktatów nie wymagano znajomości prawideł interpunkcyi i ich zastosowania;

3. aby przy wypracowaniach rachunkowych uwzględniono także zagadnienia z zakresu życia codziennego, a nie same działania na liczbach.

Na *egzamina wstępne do klas wyższych*, tudzież na *egzamina poprawcze* przeznacza się dni 1. i 2. ewentualnie 3. września.

Nabożeństwo wstępne odbędzie się dnia 3. września o godzinie 8mej, poczem dnia 4. września rozpocznie się regularna nauka szkolna.

Stanisław Piątkiewicz
radca rządowy i dyrektor c. k. Gimnazyum I.

Klasyfikacya uczniów.

(Tłuściejszy druk oznacza stopień pierwszy z odznaczeniem.)

KLASA I. A.

Uczniów klasyfikowanych 35.

Jakubowski Jan
Neuwelt Alfred
Birken Gustaw
Bogusz Roland z Ziemblic
Borkowski Kazimierz
Bukowski Józef
Czyński Józef
Dobrodzki Maryan
Dobrowolski Leon
Feingold Ignacy
Freudenberger Stanisław
Fried Witołd
Ginsberg Hersz
Gorzkowski Karol
Kimlowski Stanisław
Kment Franciszek
Kopf Jan
Kordyaczny Karol
Kuc Michał
Landau Samuel
Łobaza Piotr
Meissner Eugeniusz
Nadel Hersz
Pinda Leon
Wiącek Jan.

Stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznczono 7 uczniów.

KLASA I. B.

Uczniów klasyfikowanych 38[1].

Jurkiewicz Wilhelm
Połoszynowicz Józef
Rybiański Alexander
Abeles Karol
Bisanz Fryderyk
Bodnar Roman
Chotyniecki Aital
Cóckiewicz Józef
Distler Mendel
Duft Abraham
Heinrich Emanuel
Jaśkiewicz Waleryan
Kałuża Romuald
Kornecki Bronisław
Lang Karol
Luft Benedykt
Maliczewski Kazimierz
Myszkowski Stefan
Nuckowski Ignacy
Oesterreicher Rudolf
Rost Józef
Ryż Stanisław
Seemann Osias
Stec Stanisław
Stojanowski Zygmunt
Szydło Wiktor
Uruski Julian
Waligórski Teofil
Witoszyński Jan
Żuczkiewicz Stefan.

Stopień drugi otrzymało 3[1], stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 3.

KLASA I. C.

Uczniów klasyfikowanych 42.

Krzanowski Jan
Rzewuski Stanisław
Baranowski Rudolf
Barański Józef
Berglas Isaak
Brzezowski Franciszek
Cehak Karol
Cyrkowicz Mieczysław
Drucker Maurycy
Hadam Tomasz
Korasz Bronisław
Krug Maurycy
Kupfer Aron
Kwak Maryan
Lewicki Szczepan
Małaczyński Bolesław
Michałowski Bronisław
Mierzwiński Stanisław
Niesiołowski Zdzisław
Oberhard Joachim
Oberhard Wilhelm
Patryn Józef
Patryn Witołd
Pencak Józef
Puchalski Antoni
Rosenberg Ignacy
Strouhal Edward
Swoboda Stanisław
Swoboda Stefan
Szczygieł Stanisław
Wojciechowski Adam
Wojciechowski Karol
Wyszatycki Tadeusz
Zimbler Salamon.

Stopień trzeci otrzymał 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów.

KLASA II. A.

Uczniów klasyfikowanych 42.

Chodaczek Władysław
Karszniewicz Antym
Krzyś Józef
Mirkowski Michał
Owsiak Franciszek
Potoczny Antoni
Szałajko Stanisław
Aschkenazy Abraham
Baj Franciszek
Barański Emil
Berglas Abraham
Bier Adolf
Birn Leib
Danielec Zygmunt
Dobrzański Adam
Głuszkiewisz Emil
Hausen Juda
Hopfen Izydor
Klimek Jan
Lipka Henryk
Małaczyński Stanisław
Olinkiewicz Bolesław
Pragłowski Wincenty
Rabner Samuel
Rosenthal Otto
Sedlatschek Leopold
Tabaczek Władysław
Takliński Józef
Tarczyński Jakób
Walczak Kazimierz
Welz Stanisław
Wieroński Wilhelm
Wróblewski Józef
Żurakowski Stanisław.

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 5 uczniów.

KLASA II. B.

Uczniów klasyfikowanych 41[1].

Kowalczyk Jan
Łużecki Edmund
Bodnar Michał
Bubela Józef
Buchband Jakób
Dawid Bronisław
Dawidowicz Mikołaj
Friedówna Marya (pryw.)
Galiński Roman
Gans Matias
Grabowski Jan
Granat Jan
Grossmann Mojżesz
Hołowiński Marcin
Kiszakiewicz Emil
Kolankowski Julian
Kopko Paweł
Koturba Kazimierz
Kropiński Adam
Kuzia Paweł
Liwosz Adam
Milko Alexy Miron
Neydoch Leon
Neuberg Władysław
Pillersdorf Abraham
Potycz Józef
Radecki Tadeusz
Rubinfeld Mojżesz
Serniówka Jan
Spiegel Henryk
Stopiński Jakób
Switlik Włodzimierz
Turnheim Matias
Wojciechowski Władysław
Woll Karol.

Stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów.

KLASA II. C.

Uczniów klasyfikowanych 34[1].

Cichocki Władysław
Kruczek Szczepan
Bieńkowski Jan
Bisanz Ernest
Błocki Stefan
Glanz Antoni
Hardt Stanisław
Hermann Franciszek
Hermann Stanisław
Kucharski Stanisław
Lichtbach Jakób
Męciński Władysław
Michałowski Ludwik
Mroczkowski Władysław
Ochęduszka Eugeniusz
Palliardi Alfons
Piątkowski Euzebiusz
Reiss Waleryan
Sohn Izaak
Starczewski Romuald
Swidnicki Michał
Tatarka Bronisław
Theobald Edward
Trella Tadeusz
Wajda Stanisław
Walawender Stanisław
Wechtersbach Ottokar
Węgrzyn Karol
Widuch Franciszek
Wisłocki Władysław
Zawadowicz Piotr.

Stopień trzeci otrzymał 1 prywatysta, do egzaminu poprawczego przeznaczono 3 uczniów.

KLASA III. A.

Uczniów klasyfikowanych 39.

Decowski Szczepan
Jurkiewicz Stanisław
Lauterbach Leon
Mazurkiewicz Ludwik
Smenda Wilhelm
Wąsowicz Michał
Wysocki Michał
Albert Edward
Barszczak Franciszek
Bąk Ambrozy
Bogdański Kazimierz
Daniek Jan
Ekiert Leopold
Gergovich Wiktor
Goleń Wojciech
Hauser Euzebiusz
Kaznowski Erazm
Knopf Berisz
Kodler Klemens
Laufer Maurycy
Linderski Jan
Malicki Felix
Moraw Ferdynand
Moszoro Antoni
Nadel Jakób
Pelczar Józef
Piątkiewicz Adam
Przybyłowicz Augustyn
Rosenthal Szmerl
Sapecki Bronisław
Stachura Władysław
Wiesel Maurycy
Zając Ludwik
Ziętarski Bogdan.

Stopień drugi otrzymało 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 3 uczniów.

KLASA III. B.

Uczniów klasyfikowanych 45.

Drylla Gustaw
Kopko Piotr
Pilch Stanisław
Axer Maurycy
Chotyniecki Stefan
Cielecki Stanisław
Dańczak Alexander
Frachtenberg Leon
Hnatowicz Juliusz
Holubars Franciszek
Hutkiewicz Zdzisław
Kałuski Józef
Kuczerepa Karol
Lic Marceli
Lothringer Maxymil.
Margulies Dawid
Müller Władysław
Olechowski Adam
Paszyński Bolesław
Połoszynowicz Izydor
Radecki Maryan
Reif Herman
Skwirzyński Antoni
Słupczyński Alexander
Stieber Karol
Thalheim Meilech
Tolpa Kazimierz
Trattner Joel
Wahl Aron
Wysocki Adam.

Stopień drugi otrzymało 6, do egzaminu poprawczego przeznaczono 9 uczniów.

KLASA IV. A.

Uczniów klasyfikowanych 32.

Axer Filip
Orłowski Józef
Bauman Teofil
Biber Abraham
Bukowski Adam
Freund Filip
Jaroszewski Michał
Klugmann Leon
Lilien Henryk
Litwin Kazimierz
Loewenthal Wilhelm
Paszyński Tadeusz
Schofer Gustaw
Silbermann Józef
Sommer Alfred
Szałowski Tadeusz
Szpunar Stanisław
Tymków Zygmunt
Wyszatycki Stanisław.

Stopień drugi otrzymało uczniów 3, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 9 uczniów.

KLASA IV. B.

Uczniów klasyfikowanych 26[1].

Cichocki Filip
Fuksa Jędrzej
Horodyski Władysław
Jawdyk Jan
Klaczak Jan
Tarnawski Władysław
Tworzydło Stanisław
Białas Szymon
Blajer Błażej
Czelny Hieronim
Glanz Henryk
Kiszakiewicz Adolf
Krzanowski Wawrzyniec
Kwak Rudolf
Nagorzański Włodzimierz

Ornstein Alfred
Parys Stanisław
Sęp Stanisław
Skala Ryszard
Solecki Józef
Szymusik Tadeusz (pryw.)
Żebracki Władysław.

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów.

KLASA V.

Uczniów klasyfikowanych 51.

Bakalus Michał
Dulemba Hilary
Horwath Edward
Launsky Hugo
Łobaza Zdzisław
Münz Józef
Woroniuch Jan
Praczyński Alexander
Adamowicz Mieczysław
Barański Alexander
Błądziński Henryk
Chudzikiewicz Franciszek
Ekiert Ludwik
Frei Lippe
Hajdukiewicz Józef
Herwy Władysław
Job Kazimierz
Katz Henryk
Kling Kazimierz
Konrad Włodzimierz
Kościński Wojciech
Kuhn Teofil
Kurczak Stanisław
Musianowicz Adolf
Nejdoch Romuald
Polakowski Zygmunt
Połoszynowicz Eustachy
Puchalski Jan
Rosen Abraham
Rutowski Mieczysław
Sokołowski Karol
Sołtysik Władysław
Szyjkowski Władysław
Szymusik Henryk
Turnheim Salomon
Uliasz Szymon
Waligórski Władysław
Wyszatycki Franciszek
Zalewski Ludwik.

Stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 7 uczniów.

KLASA VI.

Uczniów klasyfikowanych 36.

Guttenberg Leopold
Kastner Mieczysław
Kielar Władysław
Maus Izrael
Orłowski Oktaw
Osada Mikołaj
Smenda Antoni
Stock Jan
Toczek Jędrzej
Antoniewicz Jarosław
Antoniewicz Stefan
Ball Samuel
Batycki Eugeni
Bourdon Zdzisław
Czeppe Wendelin
Fallenbüchl Jan
Gans Samuel
Herwy Edward
Hopfen Jakb
Kałuski Stanisław
Kędzierski Stanisław
Kibitz Henryk
Kostański Stanisław
Langbank Bernard
Michałowski Kazimierz
Olszewski Władysław
Ryż Jan
Sawka Tadeusz
Schächter Majer
Studziński Stanisław
Szpunar Julian
Winter Zygmunt
Woll Roman.

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń; go egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów.

KLASA VII.

Uczniów klasyfikowanych 43[1].

Batycki Stanisław
Pająk Kazimierz
Petyniak Kazimierz
Pleskacz Leon
Prowiński Włodzimierz
Spławski Alexander
Stąpor Emil
Axer Józef
Blajer Kazimierz
Bodnar Seweryn
Bojarski Franciszek
Czerlunczakiewicz Jan
Grossfeld Józef
Hamerschmidt Chaim
Kahane Selig
Kyc Włodzimierz
Laufer Hersch
Lechowski Józef
Lewicki Józef
Löwenthal Meyer
Malarkiewicz Alexy
Mazurkiewicz Michał
Mieses Józef (pryw.)
Mossoczy Tadeusz
Necheles Pinkas
Podłuski Włodzimierz
Praczyński Stefan

Rose Binem
Schächter Majer
Schneebaum Abraham
Schorr Lipa
Sierzęga Franciszek
Sikora Mikołaj
Skarzyński Adam
Skwirzyński Mieczysław
Stampfl Maryan
Szymusik Stanisław
Trochanowicz Władysław
Ulm Alexander
Widuch Władysław.

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3 uczniów.

KLASA VIII.

Uczniów klasyfikowanych 31.

Czaykowski Stefan
Kriger Markus
Michalski Bolesław
Milko Władysław
Mochnacki Miron
Pordes Wiktor
Baranowicz Eugeniusz
Błocki Władysław
Brzyski Franciszek
Cieślak Józef
Drzymała Stanisław
Fallenbüchl Karol
Jakubowski Kazimierz
Jakubowski Stanisław
Jaroch Jędrzej
Kałuski Zygmunt
Kastner Jan
Kmieć Antoni
Kubrakiewicz Julian
Landau Leib
Majerski Tadeusz
Mięsowicz Józef
Molenda Stanisław
Palch Józef
Partaczyński Felix
Reich Kalman
Roth Józef
Sorokowski Stanisław
Taubenschlag Rafael
Weinberg Emanuel
Ziemiański Bronisław.

Egzamin ustny dojrzałości.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 12—16 czerwca. Do egzaminu przystąpiło 29 uczniów publicznych i 1 eksternista.

Wynik egzaminu był następujący:

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało	5
Świadectwo dojrzałości otrzymało uczn. publicznych	20
„ „ „ eksternista	1
Pozwolono powtórzyć egzamin z 1 przedmiotu	3
Uznano za niedojrzałego i reprobowano na rok	1
Razem . .	30

Wykaz abituryentów,

którzy otrzymali świadectwo dojrzałości

L. p.	Imię i nazwisko	miejsce urodzenia	religia	ma lat	uczęszczał do gimnazyum lat	uznany za	przyszły zawód
1	Baranowicz Eugeniusz	Przemyśl	rz. k.	18	8	dojrzałego	urz. kolejowy
2	Błocki Władysław	Przemyśl	rz. k.	18	8	„	technika
3	Czaykowski Stefan	Przemyśl	rz. k.	18	8	dojrzał. z odzn.	prawa
4	Drzymała Stanisław	Sieniawa	g. k.	21	9	dojrzałego	teologia
5	Gliński Francisz. (ekst.)	Spas	rz. k.	23	10	„	prawa
6	Jakubowski Kazimierz	Przemyśl	rz.k.	18	8	„	technika
7	Jakubowski Stanisław	Kraków	rz. k.	21	9	„	wojsko
8	Jaroch Andrzej	Wyszatyce	rz. k.	20	8	„	teologia
9	Kałuski Zygmunt	Smolno	rz. k.	19	8	„	prawa
10	Kastner Jan	Krakowiec	rz. k,	21	8	„	prawa
11	Kmieć Antoni	Baligród	rz. k.	20	8	„	teologia
12	Kriger Markus	Przemyśl	mojż	19	8	dojrzał. z odzn.	filozofia
13	Kubrakiewicz Julian	Jaworów	rz. k.	20	8	dojrzałego	prawa
14	Landau Leib	Szołomienice	mojż.	18	8	„	szkoła rabinacka
15	Majerski Tadeusz	Przemyśl	rz. k.	18	8	„	prawa
16	Mięsowicz Józef	Przemyśl	rz. k.	20	8	„	akademia wojskowa
17	Milko Władysław	Przemyśl	g. k.	18	8	dojrzał. z odzn.	technika

L. p.	Imię i nazwisko	miejsce urodzenia	religia	ma lat	uczęszczał do gimnazyum lat	uznany za	przyszły zawód
18	Mochnacki Miron	Przemyśl	g. k.	18	8	dojrzał. z odzn.	filozofia
19	Palch Józef	Sambor	rz. k.	21	8	„	prawa
20	Pordes Wiktor	Sądowa Wisznia	mojż.	18	8	dojrzał. z odzn.	medycyna
21	Reich Kalmen	Przemyśl	mojż.	19	9	dojrzałego	medycyna
22	Roth Józef	Przemyśl	mojż.	24	10	„	technika
23	Sorokowski Stanisław	Turka	g. k.	22	10	„	teologia
24	Taubenschlag Rafael	Przemyśl	mojż.	18	8	„	prawa
25	Weinberg Emanuel	Przemyśl	mojż.	18	8	„	medycyna
26	Ziemiański Bronisław	Przemyśl	rz. k.	18	8	„	prawa